Aleksander Dejko skończył 100 lat!

strona 2

Majątki radnych z gm. Lubartów

Przewodniczący Sugier ma się czym pochwalić

strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

24 - 30 sierpnia 2021 r. ■ nr 34 (809) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Dożynki w Sernikach i Jeziorzanach

strona 22/23

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ USCIMÓW ■ NIEMCE

Przedszkolaki płakały przez rozpylony gaz

- Kto go rozpylił przed placówką w Lubartowie?
- Policja zabezpieczyła monitoring.

Dzieci, które bawiły się na placu zabaw przy Przedszkolu nr 4 w Lubartowie, zaczęły skarżyć się na pieczenie oczu

Fot. Marcin Kusyk

STR. R1

Nawałnica pustoszyła gm. Uścimów

s. R4

Gm. Kock: Mają już drogi i chodniki. W Białobrzegach 30 tys. zł przeznaczyli na krzyże i kapliczki

s. 19

Pediatria? Ja ten oddział przywrócę

- zapowiada Mirosław Makarewicz, dyrektor SPZOZ w Lubartowie. Zmiany zajdą w poradni w Ostrowie Lub., zostanie ogłoszony przetarg na SOR, będzie nowy zastępca dyrektora.

STRONA 6

Parafia w Ostrówku obchodzi stulecie. Do dziś pamiętają tam cud: łzy na obrazie Matki Boskiej

STRONA 12

Z parafią od samego początku związana jest rodzina Bernardy Kwiatek

Połamane macewy w ogrodzeniu RCEZ. Co na to szkoła?

Zapytaliśmy Dorotę Bułgajewską-Muzykę, dyrektor RCEZ

STRONA 13

Fot. Marcin Kusyk

W podbudowie ogrodzenia lubartowskiej szkoły Jerzy Tracz, społeczny opiekun sąsiadującego ze szkołą kirkutu, odkrył szczątki macew

W pandemii Lubartów podskoczył w rankingu zamożności. A gmina Lubartów poszybowała

STRONA 10/11

N 3274
ISSN 2392-2184

R E K L A M A

ZRÓB PIERWSZY KROK

Patrz strona 3

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 731 601 275

• dojazd • zaświadczenie • gotówka

R E K L A M A

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

Skup zboża

GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WALĘCIUK

- Sprzedaż węgla
- Sprzedaż nawozów sztucznych
- Skup złomu

LUDWIN 76

tel. 81 75 70 213

KASACJA POJAZDÓW

TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

eprasa.pl 98ec032feb

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl
Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Reklama:
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com
Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski
Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
791 194 007

Aleksander Dejko skończył 100 lat!

„Okrągły" jubileusz był okazją do rodzinnego świętowania

Gratulacje jubilatowi złożyli ks. Stanisław Rząsa i Krzysztof Kopyść, wójt gm. Lubartów

17 sierpnia okrągły Jubileusz 100 lat obchodził Aleksander Dejko z Brzezin w Gminie Lubartów. Uroczystości kościelne odbywały się w minioną niedzielę w kościele w Brzezinach

17 sierpnia okrągły Jubileusz 100 lat obchodził Aleksander Dejko z Brzezin w gminie Lubartów.

„Jan Paweł II nazwał Seniorów „strażnikami pamięci zbiorowej", którzy „mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości". Proszę więc pamiętać, że wciąż potrzebujemy Pana doświadczenia i życiowej mądrości" - napisał w liście do pana Aleksandra premier RP Mateusz Morawiecki.

- Pana sędziwy wiek jest naszym wspólnym drogocennym dziedzictwem - winszował wójt gminy Lubartów, Krzysztof Kopyść, obecny na uroczystości Jubileuszu zacnego nestora.

- W Brzezinach nie było do tej pory takiego stulecie nigdy, nikt nie pamięta przynajmniej - podkreśla sołtys Brzezin Dorota Rybak.

- Jak przyjeżdżał płacić podatek, to zawsze żartobliwie dodał: „Przyjechałem oddać dług Ojczyźnie" - wspomina sołtys.

MS

R E K L A M A

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Informacja o zamieszczeniu wykazu

Wójt Gminy Serniki podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej, niezabudowanej przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej - dot. działki numer 3927/1 obręb Nowa Wola.

Wykaz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie www.serniki.eurzad.eu

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorczyk"
Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224, przy rondzie w Łucce
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl
USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo
DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo
USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo
ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS
Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522
KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta	855 22 73
Gminy	855 35 86
Starostwo	855 28 65
PUP	855 20 02

eprasa.pl 98ec032feb

Blok i fotowoltaika - duże wyzwania na ten rok

Drogi w Górce i ul. Ogrodowa w Kocku są już gotowe. W tym roku Kock realizuje ok. 20 inwestycji. Największa to budowa bloku komunalnego i odnawialne źródła energii.

Ponad 13 mln zł zamierzają przeznaczyć w 2021 roku władze gminy Kock na inwestycje. Budowa sieci wodno-kanalizacyjnej, oraz remonty stacji uzdatniania wody w Górce i Białobrzegach to koszt 4,4 mln zł.

- W roku bieżącym realizujemy ok. 20 mniejszych, większych inwestycji. Z zaplanowanych trzech dróg dwie są już gotowe. Są to droga w Górce, oraz ul. Ogrodowa w Kocku, zaś w Talczynie (przed szkołą w prawo w kierunku Tereby) i Kocku Kol. (obok wieży telefonicznej) w kierunku drogi wojewódzkiej nr. 808 firma jeszcze nie rozpoczęła budowy - mówi Tomasz Futera, burmistrz Kocka. - Kończymy wymianę sieci wodociągowej w Kocku na ul; Sportowej, Przechodniej i Berka Joselewicza. Firma modernizuje Stację Ujęcia Wody w Górce, Kocku i Białobrzegach. Przed nami duże zadanie wymiany wodomierzy z obecnych na ultradźwiękowe. W dobie pandemii po wymianie pomiarów wody będzie możliwy odczyt zużycia bez wchodzenia inkasenta do domu. Wymiana rozpocznie się jeszcze w pierwszej połowie września. - opisuje burmistrz.

1,5 mln zł na budowę bloku komunalnego

Nowy blok komunalny wyrośnie przy północnej stronie ul. Wojska Polskiego w miejscu istniejących dwóch budynków drewnianych. Powstanie 16 mieszkań o powierzchni od 24 do 57 mkw. - Mamy kilkanaście podań na mieszkania, kryterium przyznania to oczywiście dochód w rodzinie, chcielibyśmy wspierać rodziny z dziećmi, a zasady przyznawania reguluje uchwała rady gminy – mówi Tomasz Futera.

29 czerwca ogłoszony został przetarg na budowę.

- W związku z ochroną konserwatorską musieliśmy wystąpić o zgodę na rozbiórkę, oraz o zatwierdzenie projektu bloku. Udało nam się uzyskać - zaznacza burmistrz. – Teraz mamy nadzieję wybrać jak najlepszego wykonawcę.

Odnawialne źródła energii już w tym roku

Na montaż instalacji fotowoltaicznej, solarnej lub wymianę pieca mieszkańcy Kocka mogą liczyć już w tym roku.

- Firma rozpoczęła już montaż 75 instalacji fotowoltaicznych. Jest to 50 szt. 3,1 kw i 25 instalacji o mocy 2,48 kw i obiecuje, że zakończy prace do końca września - informuje burmistrz Futera. - W drugim przetargu dotyczącym montażu 125 kolektorów słonecznych i 4-ech pieców, wygrała firma Dajk z Lublina. Podpisaliśmy już umowę, wartość zamówienia to ok.1.315 436 zł. Solary zamontowane będą do końca roku, piece natomiast do końca września. 40 zestawów fotowoltaicznych o mocy 3,1 kw wykona firma z Pabianic za 454 313 zł.

Jak zapewnia burmistrz Tomasz Futera jest duża szansa na zakończenie montażu i podpisanie umowy z PGE jeszcze w tym roku. Chętni, którzy nie zdecydowali się na udział w tym projekcie powinni śledzić na bieżąco stronę i BIP urzędu. Następny nabór uzależniony jest od tego kiedy Urząd Marszałkowski uruchomi środki unijne.

- Być może nawet już w przyszłym roku – mówi burmistrz.

Anna Jakoniuk

Odwołają przewodniczącego Gregorowicza?

Rozpatrzenie wniosku o odwołanie Grzegorza Gregorowicza z funkcji przewodniczącego Rady Miasta jest jednym z punktów porządku obrad Rady Miasta 30 sierpnia.

Wniosek o odwołanie złożył radny Marek Polichańczuk z klubu Wspólnota Lubartowska.

Podpisało się pod nim osiem osób: Marek Polichańczuk, Robert Błaszczak, Tomasz Krówczyński, Jan Ściseł (klub Wspólnota Lubartowska), Ewa Grabek, Anna Kuszner (klub KO), Jacek Tomasiak i Wiesława Romańska-Serwin. Według części radnych przewodniczący nadużywa swoich uprawnień.

Marcin Kusyk

Krzyże Zasługi dla Sąsiadów

Odznaczenia przyznał Prezydent RP. Od lewej: Jacek Bednarski, zastępca burmistrza Tadeusz Małyska, dyrektor generalny LUW Agata Grula, Marek Sidor, Marek Szymczak, poseł Jan Kanthak

Jacek Bednarski

- Cieszę się bardzo z odznaczenia. Dostałem je za działalność społeczną, za akcje propagujące bezpieczeństwo, naukę pierwszej pomocy. Na dziesięciolecie stowarzyszenia Sąsiedzi zarząd zgłosił nas trzech do odznaczenia

Marek Szymczak

- Uzasadnienia odznaczenia nie znam. Wiem, że byłem zgłoszony do odznaczenia w 2019 r., ale z powodu pandemii nie można było go wręczyć. Dostałem odznaczenie dopiero teraz

Podczas pikniku rodzinnego w parku w piątek 20 sierpnia Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali członkowie stowarzyszenia Sąsiedzi: Jacek Bednarski, Marek Szymczak, Marek Sidor. Podczas pikniku wystąpiły lubartowskie zespoły: kapela Lubartowiacy, orkiestra OSP, Syndrom Beczki, Marek Majewski.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

SODALIT PALIWA
STACJA PALIW
PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG
MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00
SKLEP CAŁODOBOWY
KAWA
MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI KARTĄ
STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY
UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

TWOJA SZANSA, TWOJA PRZYSZŁOŚĆ, TWÓJ DOBRY START
ZRÓB PIERWSZY KROK
Zapisz się do Szkoły Umiejętności w Lubartowie
mamy jeszcze miejsca na rok szkolny 2021/2022
w klasie I, klasie II, klasie III - BRANŻOWEJ SZKOLE I STOPNIA w zawodach:
- mechanik pojazdów samochodowych
- kucharz
w klasie I - BRANŻOWEJ SZKOLE II STOPNIA (2-letnia) zaoczna, w zawodzie:
- technik pojazdów samochodowych
UCZNIOM NASZYCH SZKÓŁ ZAPEWNIAMY
BEZPŁATNE DODATKOWE
KWALIFIKACJE I UPRAWNIENIA ZAWODOWE:
- PRAWO JAZDY KAT B
- UPRAWNIENIA SPAWACZA TIG/MIG/MMA
- UPRAWNIENIA OPERATORA KOPARKO-ŁADOWARKI
- UPRAWNIENIA DO OBSŁUGI WÓZKA WIDŁOWEGO
- CERTYFIKAT Z ROBOTYKI
- UPRAWNIENIA MEN W ZAWODZIE CUKIERNIK
- CERTFIKAT Z CATERINGU
- KUCHNIE ŚWIATA
- CERTYFIKAT Z CARVINGU – 4 STOPNIOWY
- KURS PROFESJONALNY Z CZEKOLADY
ZADZWOŃ tel. 081 854 41 00; 535 191 460
WEJDŹ NA STRONIĘ INTERNETOWĄ
https://szkolaumiejetnosci.pl/rekrutacja-online/
i ZAPISZ SIĘ DO SZKOŁY ON-LINE
ZAPRASZAMY

Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!
Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.
Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze, kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.
ELIZÓWKA
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

PAGAT Grzegorz Pacek ze Skrobowa
zatrudni
STOLARZA DO PRODUKCJI MEBLI
Warunki pracy i wynagrodzenie bardzo dobre
tel: 602-529-779 | email: pagatgp@wp.pl | www.pagat.pl

DeKaL
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240
ekoterm ORLEN

„USŁUGI INDYWIDUALNEGO TRANSPORTU DOOR-TO-DOOR ORAZ POPRAWA DOSTĘPNOŚCI ARCHITEKTONICZNEJ WIELORODZINNYCH BUDYNKÓW MIESZKALNYCH"

Wartość projektu: 475 070,00 zł.

Wkład Funduszy Europejskich: 400 389,00 zł.

Drodzy Mieszkańcy,

Powiat Lubartowski, informuje, że od dnia **1 września 2021 roku** ruszamy z przewozami od drzwi do drzwi, czyli projektem pn. „Usługi indywidualnego transportu door-to-door oraz poprawa dostępności architektonicznej wielorodzinnych budynków mieszkalnych w Powiecie Lubartowskim".

Korzystanie z usługi transportowej door-to-door w okresie trwania projektu (tj. do 28 lutego 2023 r.) jest bezpłatne

Kto może skorzystać ze wsparcia w zakresie przewozów? Każdy kto ukończył 18 lat oraz spełnia co najmniej jeden z poniższych warunków

- każdy kto ukończył 18 lat,
- posiada orzeczenie o niepełnosprawności lub inny równoważny dokument;
- lub nie posiada orzeczenia, ale ze względu na wiek lub stan zdrowia ma ograniczoną sprawność:
  - ❖ porusza się na wózku inwalidzkim lub o kulach, posiada ograniczoną możliwość poruszania się, jest osobą w wieku emerytalnym;
  - ❖ jest osobą niewidomą lub słabowidzącą;
  - ❖ jest osobą głuchą lub słabosłyszącą;
  - ❖ jest osobą głuchoniewidomą;
  - ❖ posiada niepełnosprawność psychiczną lub intelektualną.

Cel usługi musi odpowiadać przynajmniej jednemu z niżej wymienionych:

1. Aktywizacja społeczna (zajęcia kulturalne, sportowe, integracyjne, rekreacyjne, krajoznawcze, możliwości załatwienia spraw urzędowych, inne),
2. Cel zawodowy (szkolenia, kursy zawodowe, korzystanie z oferty PUP, Instytucji zajmujących się aktywizacją zawodową, inne),
3. Cel edukacyjny (przejazdy związane m.in. ze wzrostem poziomu wykształcenia, dostosowaniem wykształcenia do potrzeb lokalnego rynku pracy),
4. Cel zdrowotny (rehabilitacja zdrowotna, zaplanowane wizyty lekarskie, inne).

Osoba z potrzebą wsparcia w zakresie mobilności będzie mogła skorzystać z usługi wraz z opiekunem lub psem asystującym. Dodatkowo pomocy udzielać może Asystent osoby niepełno-sprawnej.

Zgłoszenia potrzeby wsparcia w zakresie mobilności należy dokonać 3 dni przed planowanym przejazdem:

- przez formularze zgłoszeniowy dostępny w na stronie internetowej: **www.powiatlubartowski.pl**
- telefoniczne (tel. +48 **669 42 00 20**), w godzinach od 7.30 do 11.00;
- osobiście w Budynku Starostwa Powiatowego w Lubartowie ul. Słowackiego 8, 21-100 Lubartów
- drogą mailową, na adres d2d@powiatlubartowski.pl
- za pośrednictwem usługi pocztowej lub firmy kurierskiej dostarczonej na adres: Starostwo Powiatowe w Lubartowie, ul. Słowackiego 8, 21-100 Lubartów (w godzinach pracy Starostwa Powiatowego w Lubartowie).

Warunkiem jest złożenie oświadczenia uprawniającego do skorzystania z usługi transportowych door-to-door.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych · Fundusze Europejskie Wiedza Edukacja Rozwój · Rzeczpospolita Polska · Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

USŁUGI INDYWIDUALNEGO TRANSPORTU DOOR-TO-DOOR W POWIECIE LUBARTOWSKIM

Dla osób niepełnosprawnych posiadających orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub mających trudności w samodzielnym przemieszczaniu się ze względu na ograniczoną mobilność.

OD 1 WRZEŚNIA BEZPŁATNY TRANSPORT NA TERENIE POWIATU LUBARTOWSKIEGO*

Zadzwoń 3 dni wcześniej pod numer telefonu
669 420 020
i zamów swój przejazd
(opłata za połączenia zgodnie z taryfą operatora)

Infolinia czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30 -11:00

www.pfron.org.pl

* warunkiem jest złożenie oświadczenia uprawniającego do skorzystania z usług transportowych door-to-door

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Opiekunka w żłobku, Jaszczów/Bajkowa Przystań	3000 zł/umowa o pracę
Florysta, Łęczna	18,30–20 zł za godz./umowa zlec.
Robotnik budowlany, Jaszczów	3100 zł/umowa o pracę
Wychowawca, Kijany/Placówka Opiekuńczo–Wychowawcza	3100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych - architektura krajobrazu, Łęczna/ZS	1768 zł/umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Łęczna/ZS	1768 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowo–logistycznych, Łęczna/ZS	1768 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Łęczna/ZS	1768 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych – fotoreportaż, Łęczna/ZS	393 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. niemieckiego, Łęczna/ZS	1572 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych – dziennikarstwo i psychologia mediów, Łęczna/ZS	393-449,55 zł/umowa o pracę
Psycholog szkolny, Łęczna/ZS	3539,8 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych – reklama, Łęczna/ZS	3144,71 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych – ratownictwo medyczne, Łęczna/ZS	393 zł/umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Mechanik samochodów ciężarowych, Ostrówek/Kostrzewa	2800 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka, Lisów	2800 zł/umowa o pracę
Dyrektor sprzedaży, kierowca – dostawca, Klementynów	1400 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Kock/Przedszkole Martynka	2800 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych, Ciemno/BUD-STAL	4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. polskiego, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, pomoc kuchenna, Baranówka/Geriamed	3500 zł/umowa zlecenie
Kierowca - magazynier, Kock	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. angielskiego, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania fizycznego, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę
Wychowawca w internacie, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę

NEKROLOGI

Izabela Teresa Kuśmirek, 72 lata
zm. 7 sierpnia
Jerzy Wrzos, 65 lat
zm. 1 sierpnia
Jadwiga Bezak, 76 lat
zm. 6 sierpnia
Cezary Piskała, 62 lata
zm. 10 sierpnia
Kazimierz Sienkiewicz, 74 lata
zm. 10 sierpnia
Wanda Wójtowicz, 83 lata
zm. 13 sierpnia
Zbigniew Kubera, 91 lat
zm. 16 sierpnia
Zenon Marzęda, 69 lat
zm. 14 sierpnia
Mieczysław Miedzowski, 74 lata
zm. 15 sierpnia
Helena Żeleźnik, 92 lata
zm. 16 sierpnia
Teresa Kozak, 55 lat
zm. 14 sierpnia
Zofia Talma, 75 lat
zm. 16 sierpnia
Teresa Baran, 62 lata
zm. 17 sierpnia
Jan Remisz, 77 lat
zm. 18 sierpnia

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
PROMOCJA **(24-30.08.2021)**
Serek danio 140 g DANONE - 1,59 zł
Mascarpone 250 g Bakoma - 6,99 zł
Lody Gama 1 l - 4,99 zł
Berlinki 250 g Morliny - 4,19 zł

Stowarzyszenie Klub Abstynenta
NADZIEJA

Stowarzyszenie Klub Abstynenta „NADZIEJA"
w ramach realizowanego zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2021r. trzech punktów nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji zlokalizowanych w

1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku
Kock, ul. Kościuszki 1
od środy – do piątku w godzinach od 12^{30} – do 16^{30}

2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju
Firlej, ul. Kościelna 4
poniedziałek w godzinach od 12^{30} – do 16^{30}

3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany
Jeziorzany, ul. Rynek 22
wtorek w godzinach od 12^{30} – do 16^{30}
Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim
Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5
od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7^{30} – do 11^{30}

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW POWIATU LUBARTOWSKIEGO

Zadanie publiczne jest finansowane ze środków Powiatu Lubartowskiego

eprasa.pl 98ec032feb

Znak drogowy zasłonięty chaszczami

Jeden z Czytelników „Wspólnoty” zwrócił uwagę na krzaki zasłaniające znak drogowy.

„Na ulicy Poniatowskiego w Lubartowie, działka jest cała zarośnięta, ale w tym nie jest problem, bo to prywatna działka. Problemem jest to, że krzaki wychodzą na chodnik i nie da się przejść. W dodatku zasłaniają znak zakazu zatrzymywania się i postoju, przez co kierowcy nie widzą go i nie stosują się do niego. Pisałem do Związku Gospodarki Komunalnej, który zajmuje się zielenią miejską, ale brak odpowiedzi od tej instytucji” - pisze w e-mailu do redakcji.

Znak zakazu zatrzymywania się i postoju jest niewidoczny, zasłoniły go gęste krzaki

Czy miasto zajmie się tą sprawą? - zapytaliśmy rzecznika Urzędu Miasta Łukasza Chomickiego.

- Sprawa została już przekazana naszym służbom, chodnik zostanie uprzątnięty, krzewy usunięte - odpowiedział rzecznik.

Marcin Kusyk

P O D Z I Ę K O W A N I E

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”
Ks. Twardowski

Podziękowanie

Z całego serca dziękujemy Wszystkim za wyrazy współczucia i okazane wsparcie oraz udział w uroczystości pogrzebowej śp. Cezarego Piskały
Pogrążeni w smutku: żona oraz dzieci wraz z rodzinami

Dachowanie samochodu w Dębicy Kolonii

Audi 80 dachowało w Dębicy Kolonii 16 sierpnia około 19.28. - Pojazdem podróżowało 5 mężczyzn, jeden z nich trafił do szpitala. Jedna z osób oddaliła się z miejsca zdarzenia w nieznanym kierunku przed przybyciem straży pożarnej. Został odnaleziony przez policję i po przebadaniu przez ZRM, pozostał na miejscu zdarzenia - informuje KP PSP w Lubartowie. W akcji udział brały zastępy z JRG w Lubartowie oraz OSP w Ostrówku

A R T Y K U Ł S P O N S O R O W A N Y

Masz problem z komputerem? Zadzwoń!

Wybór serwisu, który na co dzień zajmuje się naprawą komputerów, tych stacjonarnych i laptopów nie jest wbrew pozorom prostym zadaniem, bowiem oddając tam swój sprzęt powinniśmy mieć pewność, że wróci on do nas w pożądanym stanie. Wielu fachowców, potrafi tylko zainstalować system operacyjny, a inne problemy związane ze sprzętem rozwiązują metodą prób i błędów.

Fot.Anna Jakoniuk

Serwis Tomka oferuje kompleksowe usługi informatyczne

„Komputery to moja pasja, teraz dzielę się nią z Wami” - tak na stronie swojego serwisu wita odwiedzających Tomek Śliczniak, właściciel mobilnego serwisu komputerowego z Lubartowa. Komputery interesowały mnie już od dawna - mówi. - Najpierw grzebałem w swoich domowych, potem fama o tym, że naprawiam i to z powodzeniem, poszła dalej.

Do Tomka szybko zaczęli się zgłaszać znajomi i rodzina. Naprawy były mniej lub bardziej skomplikowane, czasem problem był naprawdę banalny. Nie raz jednak trzeba było wymieniać podzespoły, kombinować, tak żeby zagrało. - Ile naprawiłem w życiu komputerów? Nie mam pojęcia, ale sporo – śmieje się Tomasz. - Były stacjonarne, laptopy, smartfony, trafiła się nawet konsola PS4.

Pomysł na serwis narodził się już jakiś czas temu. Taka myśl, żeby pasję zamienić w coś więcej. - Podzielić się nią właśnie – mówi Tomek. - Komputery opanowały świat, są wszechobecne, nie wyobrażamy sobie teraz życia bez nich. Rano włączamy komputer przychodząc do pracy, przeglądamy serwisy społecznościowe, oglądamy filmy, używamy ich do gier. I niestety jak to urządzenia – ulegają awariom. Czasem z naszej winy, jak np. zalanie, ale również samo zużycie wpływa na ich żywotność. Nie wiemy, że trzeba je regularnie czyścić, wymieniać pastę termoprzewodzącą, takie czynności przedłużają życie naszym sprzętom.

Zdarza się, że do serwisu trafiają sprzęty, które ktoś nieumiejętnie próbował samodzielnie składać.

- Jeśli ktoś potrafi, to bardzo dobrze, ale całkiem niedawno miałem przed sobą płytę główną z całym mnóstwem powyginanych pinów - opowiada serwisant – nowa płyta poszła do kosza. Jeden czy dwa piny da się delikatnie wyprostować, ale tu było już za dużo szkód.

Tomek postawił na serwis mobilny: klient dzwoni - serwisant dojeżdża.

- Wychodzę naprzeciw oczekiwaniom. To wygodne, nie trzeba samemu odpinać komputera, wieźć go, czasem nawet nie ma potrzeby, bo okazuje się że problem był niewielki.

Serwis Tomka oferuje kompleksowe usługi informatyczne. Naprawa laptopów, tabletów, komputerów stacjonarnych, konfiguracja smartfonów, telefonów, telewizorów. Co ważne dojeżdża na miejsce, więc jeśli masz problem z komputerem lub potrzebujesz porady, po prostu zadzwoń!

Kontakt do Tomka oraz pełną, bardzo bogatą ofertę serwisu można znaleźć pod adresem: https://www.facebook.com/tomanekserwis. Można też po prostu zadzwonić pod nr. tel. 530 034 949.

R E K L A M A

Roto
Okna Dachowe.

W Grupie Roto najważniejsi są nasi Klienci oraz technologia. Chcemy czynić budynki bardziej wygodnymi i piękniejszymi. Ludzie, którzy z nami pracują sprawiają, że wszystko jest możliwe. Od zawsze jesteśmy blisko Klienta i dzięki temu Grupa Roto stale się rozwija. Od czasu założenia firmy w roku 1935, obecnie jesteśmy przedsiębiorstwem, które generuje obroty na poziomie prawie 700 milionów Euro rocznie. Zatrudniamy około 4.500 pracowników. Jesteśmy firmą o zasięgu globalnym.

Aby wspierać sukces naszego zespołu poszukujemy

Elektromechanik

miejsce pracy: Lubartów

Twoje zadania:

- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji
- wykonywanie analiz przyczyn awarii oraz wprowadzanie ulepszeń i optymalizacji
- przeglądy prewencyjne maszyn
- wdrażanie oraz dotrzymywanie standardów 5S, TPM itp.
- przestrzeganie procedur dotyczących bezpieczeństwa pracy i p. poż.

Profil:

- wykształcenie średnie techniczne, preferowane elektromechanik, automatyk przemysłowy, elektromonter
- doświadczenie jako elektromechanik w firmie produkcyjnej
- znajomość podstaw pneumatyki i automatyki
- umiejętność posługiwania się dokumentacją techniczną
- znajomość zagadnień technicznych
- umiejętność rozwiązywania problemów mechanicznych i elektrycznych
- świadectwo kwalifikacyjne SEP do 1 kV
- dokładność oraz szukanie rozwiązań optymalizujących standardy w zakładzie

Oferujemy:

- możliwość rozwoju zawodowego w firmie produkcyjnej
- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- atrakcyjna oferta szkoleń gwarantująca rozwój osobisty i zawodowy
- do dyspozycji wszystkie, niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
- bardzo dobre warunki socjalne min.: stołówka pracownicza

CV prosimy wysyłać poprzez Portal Pracy Roto na stronie www.roto.pl
lub na adres: rekrutacja.praca@roto-frank.com

Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Roto Okna Dachowe
21-100 Lubartów
ul. Lubelska 104

PRZYJAZNA REKRUTACJA

eprasa.pl 98ec032feb

- Pracownik ma być dla pacjenta, a nie odwrotnie - podkreśla nowy szef lubartowskiego szpitala

Przywrócę oddział pediatryczny w szpitalu w Lubartowie

- Chcę uruchomić ten oddział. Nie wyobrażam sobie, by w tak dużym powiecie oraz w szpitalu, który prowadzi koordynację nad kobietą w ciąży i ma oddział ginekologiczny, nie było oddziału pediatrycznego - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą Lubartowską" Mirosław Makarewicz, dyrektor SPZOZ w Lubartowie.

- Od 1 września stanowisko p.o. zastępcy ds. medycznych będzie zajmował inny lekarz, z zewnątrz. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu. Nie będę zdradzał jeszcze jego personaliów, bo nie mamy jeszcze podpisanych dokumentów - mówi Mirosław Makarewicz, szef SPZOZ w Lubartowie

W Ostatnio zapowiadał Pan, że będzie przeprowadzał rozmowy z ordynatorami oddziałów i innymi pracownikami szpitala. Jak one przebiegają?

- One cały czas trwają, odbywam je na bieżąco, bo ordynatorzy przychodzą do mnie z różnymi, nierozwiązanymi problemami. To bywają rzeczy oczywiste, które powinny być już załatwione. Staram się stworzyć konkretny model zarządzania, nastawiony na rozwój szpitala i na wsparcie personelu białego. Należy wprowadzić zasadę pomocniczości. A przede wszystkim pomocy pacjentowi, który jest w potrzebie. Wszyscy mają ją stosować. Każdy ma być dla pacjenta, a nie odwrotnie. To czasem wymaga zmian personalnych, zmian mentalności. Aktualnie orientuję się, jak przebiegają procesy zarządcze, jak wygląda obieg dokumentów. Należy ustalić, gdzie ewentualnie środki finansowe mogą wypływać ze szpitala. Powiedziałem każdemu z kierowników oddziałów, że moje drzwi są dla nich cały czas otwarte. Jeżeli są jakieś pożary, to od razu na nie reaguję. Na przykład poszukuję lekarzy anestezjologów, bo to jest największą bolączką szpitala. Jeśli nie ma anestezjologów, to mamy ograniczoną liczbę zabiegów. Tymczasem potencjał jest. Ordynatorzy mi to zgłaszają. Reaguję natychmiast, jestem już po rozmowach z anestezjologami, jadę do konsultanta wojewódzkiego ds. anestezjologii. Gdy zwiększymy obsadę dyżurową, zwiększy się liczba planowych zabiegów, a tym samym wyrobimy kontrakt z NFZ. Jeżeli go natomiast nie wyrobimy, w przyszłym roku będzie pomniejszony. Szpitala na to nie stać.

W Ostrowie Lubelskim lekarz ma być dostępny. Ma być dla pacjenta, a nie pacjent odbija się od drzwi, a szpital płaci za to niemałe pieniądze. Tak to nie będzie

W Mieszkańcy powiatu pytają, co dalej z oddziałem pediatrycznym, który od jesieni ub.r. pozostaje zawieszony.

- Trzeba szybko podejmować decyzje. Oddział nie pracuje, nie przyjmuje pacjentów, a w efekcie nie zarabia i kontrakt z NFZ nie jest wyrabiany. A to jest najistotniejsze. Nie wyobrażam sobie, by w tak dużym powiecie oraz w szpitalu, który prowadzi koordynację nad kobietą w ciąży i ma oddział ginekologiczny, nie było oddziału pediatrycznego. Patrzę na to kompleksowo. Trzeba stworzyć warunki, by kobiety chciały rodzić w Lubartowie. Utworzyć salę szkoły rodzenia, prowadzić szkolenia edukacyjne, laktacyjne. Chodzi o pierwsze wrażenie. Jeżeli do tego kobieta będzie widziała, że mamy tu oddział pediatryczny i może na nas liczyć... Jest to możliwe, bo mamy specjalistów. Dziś ci lekarze pracują w przychodniach. Poprosiłem o dane dotyczące wypełnienia kontraktu przez oddział pediatryczny za lata 2019 i 2020. Analizuję też sytuację w przychodniach, jakie jest zapotrzebowanie. A to jest, tym bardziej, że zbliża się sezon jesienno-zimowy. Zwiększy się zapotrzebowanie na oddział pediatryczny, na którym będziemy leczyć z chorób infekcyjnych itd. Obecnie odsyłamy dużo dzieci do Lublina. Na dziś i według mojej oceny: ja ten oddział przywrócę. Trzeba przy tym dostosować liczbę łóżek i liczbę personelu, np. norm pielęgniarskich. Bo za tym idą koszty.

W Poprzednia dyrektor szpitala wyjaśniała zawieszenie oddziału brakiem lekarzy i ordynatora...

- Nie zamierzam się cofać do tych decyzji. Zebrałem dane i z nich wynika, że potencjał jest. Mamy trzech lekarzy z drugim stopniem specjalizacji, w tym lekarza, który pełni obowiązki ordynatora. A więc można w tych zasobach znaleźć lekarza, który może zostać ordynatorem, po przystąpieniu do konkursu. Nie ma takiej sytuacji, że nie ma komu zarządzać. Trzeba się było tym po prostu zająć.

W Kolejne pożary do ugaszenia?

- Szpital nie miał zastępcy ds. medycznych. To duża bolączka, bo jeśli dyrektor nie jest lekarzem, to zgodnie z prawem musi mieć takiego zastępcę. Obowiązki te powierzono lekarzowi oddziału ginekologicznego, doktorowi Michałowi Korzeniewskiemu. Zaprosiłem go do współpracy. Szczerze porozmawialiśmy, czego oczekuję od zastępcy, czyli m.in. dyspozycyjności na wysokim poziomie. Jego praca na oddziale jest jednak tak intensywna i wymaga tak dużej troski o pacjentki, że nie można działać w ten sposób. W efekcie od 1 września stanowisko p.o. zastępcy ds. medycznych będzie zajmował inny lekarz, z zewnątrz. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu. Nie będę zdradzał jeszcze jego personaliów, bo nie mamy jeszcze podpisanych dokumentów. To lekarz rodzinny, podstawowej opieki zdrowotnej. W przeszłości pracował w korporacjach. Będzie też czuwał nad sprawami przychodni, bo docierają do mnie sygnały, że nie funkcjonuje to zbyt dobrze. Ludzie mają mieć dostęp do lekarza. A na przykład w Ostrowie Lubelskim lekarz pracuje w przychodni na umowę zlecenie. Są skargi. A więc od razu podejmuję działanie, lekarz ma tam pracować na umowę o pracę lub na kontrakcie i ma być dostępny. Ma być dla pacjenta, a nie pacjent odbija się od drzwi, a szpital płaci za to niemałe pieniądze. Tak to nie będzie.

W Wspomniał Pan o anestezjologach. Trudno jest ściągnąć takiego specjalistę do szpitala powiatowego?

- Trudno, i to dla każdego szpitala. To specyficzna grupa zawodowa. Ci lekarze znają rangę swojego zawodu i swoich obowiązków. Bez nich operacje są niemożliwe. Cenią się. To jest przeszkodą w zaproszeniu do współpracy, chociażby przy zapełnieniu dyżurów. Nie mówiąc już o kontrakcie. Trzeba ich motywować odpowiednią stawką wynagrodzenia, choć to też nie może być szaleństwo. Musimy się równać w tej kwestii do szpitali w Lublinie. Szpital poradzi sobie bez inspektora z administracji, jednak nie bez anestezjologa.

W Szpital czekają też inwestycje?

- Odkrywam pewne sprawy. Szpital dostał dotację od Ministerstwa Zdrowia na utworzenie szpitalnego oddziału ratunkowego i to są niemałe pieniądze. Trzeba to wykonać, poleciłem przygotować przetarg na roboty budowlane. Jest projekt budowlany, pozwolenie na budowę także. Czemu przetargu jeszcze nie było? Niech mnie pan nie pyta, bo nie znam odpowiedzi... SOR powoduje wzrost poziomu referencyjności szpitala, dzięki temu przychód szpitala też wzrasta. Więcej środków, to więcej pacjentów. To moje ekonomiczne, audytorskie podejście i doświadczenie z ocen podmiotów leczniczych - powiem nieskromnie - teraz się przydaje.

Rozmawiał Dominik Smagała

Z cyklu Firma na start

Paweł Hereć bezpłatnie zbada w ośrodku w Kijanach

Bóle kręgosłupa, rwa kulszowa, dyskopatia - m.in. takie dolegliwości można leczyć metodą nieinwazyjnych technik manualnych. Mówiąc prościej - przy pomocy rąk.

Na rynek usług medycznych wchodzi nowa firma - Fizjoterapia&Osteopatia mgr Paweł Hereć. Na początek zaprasza na bezpłatne badania i konsultacje, które przeprowadzi w Kijanach w pow. łęczyńskim (patrz ramka).

- Jest coraz więcej łączących się z bólem schorzeń, które można leczyć, ale w powiatach łęczyńskim i lubartowskim dostęp do usług fizjoterapeutycznych i osteopatycznych jest ograniczony. Chciałbym choć w pewnym stopniu wypełnić tę lukę - mówi Paweł Hereć pytany, skąd pomysł na taką działalność.

Osteopata do badania i leczenia wykorzystuje wyłącznie własne ręce bez stosowania specjalistycznej aparatury

Czym jest osteopatia?

- To metoda diagnostyczno-lecznicza, która wykorzystuje bezbolesne i nieinwazyjne techniki manualne (ręczne). Jej celem jest wykrycie i wyeliminowanie dysfunkcji układu ruchu, przy uwzględnieniu stanu całego organizmu, jak też stylu życia danej osoby - wyjaśnia Hereć. - Istotą osteopatii jest leczenie całego organizmu, a nie wyłącznie eliminowanie objawów towarzyszących konkretnej chorobie - podkreśla.

Badanie i leczenie osteopatyczne może być przeprowadzone u osób w każdym wieku, zarówno u dzieci, jak też osób starszych, a także bez względu na stopień zaawansowania określonej dolegliwości czy dysfunkcji.

Mgr Paweł Hereć - absolwentem Uniwersytetu Medycznego w Lublinie na kierunku Fizjoterapia. Od trzech lat pracuje na Oddziale Ortopedii i Traumatologii w Szpitalu SPSK 4 w Lublinie. Doświadczenie nabywał również podczas pracy w przychodni Reha-send przy ulicy Zbożowej w Lublinie. Aktualnie poszerza swoje umiejętności i wiadomości na 4-letnich studiach medycyny osteopatycznej w Still Academy of Osteopathy w Warszawie

- Osteopatia zalecana jest zarówno przy dolegliwościach ostrych i nagłych, jak też o charakterze przewlekłym - mówi P. Hereć.

Jak wygląda badanie?

- Na początku wizyty przeprowadzam dokładny wywiad związany z dolegliwościami, objawami, historią choroby oraz dotychczasowym leczeniem, w celu ustalenia możliwej przyczyny dysfunkcji pacjenta. Warto zabrać ze sobą wyniki badań obrazowych - RTG, tomografii komputerowej, czy rezonansu. Następnym etapem wizyty jest badanie, podczas którego poprzez testy funkcjonalne oraz badanie manualne oceniam ruchomość stawów, napięcie tkanek, aby jak najlepiej dobrać metodę leczenia indywidualnie do dysfunkcji pacjenta. Po przeprowadzeniu badania przechodzę do terapii, w której poprzez zastosowanie technik z zakresu m.in. terapii manualnej staram się wyeliminować istniejący problem, dysfunkcję - wyjaśnia specjalista.

Terapia pomaga w takich dolegliwościach, jak m.in.: bóle barku i kończyny górnej (ramienia, łokcia, nadgarstka), zamrożony bark, rwa ramienna, mrowienie i cierpnięcie kończyn górnych, zespół cieśni nadgarstka, bóle kończyny dolnej (miednicy, biodra, kolana, stopy), ograniczenia ruchomości.

- Pomagam też pacjentom skarżącym się na bóle kręgosłupa, rwę kulszową, dyskopatie, bóle promieniujące do kończyn górnych i dolnych. Zapraszam na bezpłatne konsultacje do Kijan - dodaje Paweł Hereć.

ee

BEZPŁATNE BADANIA

W sobotę, 28 sierpnia, w godzinach od 9.00 do 13.00 Paweł Hereć zaprasza na bezpłatne badanie i konsultację fizjoterapeutyczną, która obędzie się w Ośrodku Zdrowia NZOZ Kijany. Zapisy: tel. 600 611 428.

eprasa.pl 98ec032feb

Jubilatka pamięta wojnę i zniszczoną Polskę

Mieszkance Kazimierza Dolnego stuknęła setka!

Takiego wieku nie jedna osoba może jej pozazdrościć. Jak mówią jej córki to zasługa genów. Mieszkająca w Kazimierzu Dolny Katarzyna Woźniak skończyła 100 lat. Serdecznie gratulacje solenizantce złożyła nie tylko rodzina, ale i władze gminy.

Fot. Dominik Kęsik

Rodzina wraz z zaproszonymi gośćmi zapozowała do wspólnego zdjęcia pamiątkowego

Z Ukrainy do Niemiec, a potem do Polski

Pani Katarzyna urodziła się 10 sierpnia 1921 r. w Charkowie na Ukrainie i przez pewien okres właśnie tam mieszkała. W czasie drugiej wojny światowej na dwa lata trafiła do niewoli niemieckiej. Po zakończeniu wojny w 1945 r. przyjechała do Polski, aby tu na stałe zamieszkać. Jubilatka pod koniec lat 50. XX w. wzięła ślub ze swoim mężem Zygmuntem, który był kombatantem. W małżeństwie przeżyli 25 lat. Para wychowała dwie córki oraz dwóch synów. Pani Katarzyna ma 12 wnuków oraz 27 prawnuków. Stulatka choruje na cukrzycę, a także częściowo nie słyszy.

Skończyła sto lat

Jubilatka świętowała urodziny podwójnie - raz z najbliższą rodziną, potem z burmistrzem Kazimierza Dolnego i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, którzy odwiedzili panią Katarzynę 17 sierpnia. Nie zabrakło ciepłych słów, podziękowań oraz łez wzruszenia. Burmistrz Artur Pomianowski wręczył jej bukiet kwiatów oraz pamiątkowy dyplom. Córki podejrzewają, że ich mamie udało się dożyć tak pięknego wieku dzięki dobrym genom.

Pani Katarzyna ma 12 wnuków oraz 27 prawnuków

- Z ogromną przyjemnością odwiedziłem naszą solenizantkę. Składamy jej najserdeczniejsze życzenia z okazji okrągłej rocznicy jubileuszu. Jest nam niezmiernie miło, że mogliśmy w tak podniosłym wydarzeniu wziąć udział - mówił Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

- Życzymy pani Katarzynie zdrowia, uśmiechu, przyjaźni i zadowolenia z kolejnych lat wśród rodziny i bliskich - dodaje Grażyna Bieniek, kierownik kazimierskiego Urzędu Stanu Cywilnego.

Fot. Dominik Kęsik

W uroczystości uczestniczyły dwie córki pani Katarzyny. Wanda Stelmach i Ewa Grzybowska

Redakcja „Wspólnoty" również dołącza się do życzeń.

Dominik Kęsik

Nierówne przedłużenie dyrektorskich kadencji. Czy starostwo wyjaśni dlaczego?

POWIAT PUŁAWSKI: Decyzją Zarządu Powiatu Puławskiego o rok dłużej swoje funkcje będą pełnić dyrektor Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego i ZS nr 3 w Puławach. Inni na stanowisku zostają jeszcze przez trzy i pięć kolejnych lat.

Władze Powiatu Puławskiego zamiast ogłaszać konkursy na stanowiska kierownicze w podległych mu placówkach oświatowych, skorzystały z przepisów wprowadzonych na czas epidemii i przedłużyły kadencję kilku dyrektorom.Od września przez kolejny rok szkolny Zespołem Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach pokieruje pełniący obowiązki dyrektora Grzegorz Jabłoński. Jabłoński przejął pałeczkę po Marku Matyjance, wieloletnim szefie placówki. Choć w 2019 r. wygrał on ogłoszony wtedy konkurs na dyrektora popularnych „Szpulek", to ostatecznie po skardze na procedurę przeprowadzenia konkursu wniesioną przez innego kandydata, procedura została anulowana, a na osobę pełniącą obowiązki dyrektora na rok mianowano Grzegorza Jabłońskiego. W ubiegłym roku w związku z epidemią COVID-19 władze powiatu wykonały podobny ruch. O kolejny rok przedłużono kadencję Wiesławowi Smyrgale, który od wielu lat pełni funkcję dyrektora Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach. Kolejne trzy lata - do 31 sierpnia 2024 r. na czele Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie będzie stała Alina Gomułka. Funkcję tę objęła w 2016 r. po tym, jak powiat w porozumieniu z władzami uzdrowiskowego miasteczka zdecydował o połączeniu dwóch działających tam szkół - ZS 2, którego organem prowadzącym było starostwo i słynnego „ekonomika", prowadzonego przez Urząd Miejski w Nałęczowie.

O pracę w najbliższym czasie nie muszą martwić się także Anna Baracz i Krzysztof Szabelski. Zarząd Powiatu zarówno dyrektor Powiatowego Centrum Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli w Puławach, jak i dyrektorowi Zespołu Szkół im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach przedłużył kadencję o kolejne 5 lat - do 31 sierpnia 2026 r. Z prośbą o wyjaśnienie dlaczego poszczególnym osobom przedłużono kadencje na różny okres wystąpiliśmy do puławskiego starostwa, jako organu prowadzącego, jednak do momentu zakończenia pracy nad tym numerem naszego tygodnika nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietroń

Radny powiatowy sprawiedliwości szuka w Lublinie

POWIAT PUŁAWSKI: Zbigniew A. odwołał się od niekorzystnego wyroku sądu, który uznał go winnym kradzieży prądu. Obrońca radnego wnosi o uniewinnienie albo uchylenie i ponowne rozpoznanie sprawy.

Nalot kontrolerów i policji pod Janowcem

Wszystko zaczęło się w styczniu ubiegłego roku. kiedy na posesji radnego Zbigniewa A. w Brześcach Kolonii zjawili się kontrolerzy PGE, a potem policja, podejrzewając, że radny powiatowy może kraść prąd. Ten wszystkiemu zaprzeczał podnosząc, że sam już wcześniej dopatrzył się pewnych nieprawidłowości, które zgłaszał do dostawcy prądu. Efektem śledztwa był akt oskarżenia przeciwko Zbigniewowi A. Zgodnie z nim radny powiatu puławskiego miał dopuścić się kradzieży prądu poprzez wpięcie się dwoma przewodami bezpośrednio do linii energetycznej, z pominięciem urządzeń pomiarowych. W ten sposób miał pobierać energię przez ponad trzy lata (21 grudnia 2016 – 11 stycznia 2020). Straty PGE Dystrybucja to ponad 16,5 tys. kWh, wycenione przez spółkę na 9 tys. 824 zł i 56 gr. **Proces po roku**

W lutym tego roku ruszył proces Zbigniewa A. Na pierwszej rozprawie złożył obszerne wyjaśnienia, w których przedstawił sądowi swoją wersję wydarzeń. Od początku nie przyznawał się do winy, co podtrzymywał także podczas rozprawy. Jego wersja wydarzeń różniła się od tej, opowiedzianej przez przesłuchanych na sądowej sali kontrolerów PGE i pracowników puławskiego zakładu energetycznego. Wyrok w sprawie zapadł w maju. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom radnego i skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Zbigniew A. ma także zapłacić grzywnę w wysokości 10 tys. zł. Oprócz tego radny w tym czasie ma co pół roku pisemnie informować sąd o przebiegu próby.

Radny nie zgadza się z wyrokiem sądu

- Akta z apelacją od wyroku Sądu Rejonowego w Puławach wpłynęły do Sądu Okręgowego w Lublinie w dniu 12 sierpnia 2021 roku . W sprawie nie ma wyznaczonego terminu rozprawy - informuje Magdalena Dobosz z Biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Czego domaga się obrona? - dopytujemy.- Obrońca oskarżonego w swojej apelacji wnosi o uniewinnienie, ewentualnie o uchylnie wyroku do ponownego rozpoznania - usłyszeliśmy w biurze prasowym lubelskiego SO. Dla Zbigniewa A. gra jest warta świeczki, bo wyrok skazujący jest równoznaczny z utratą mandatu radnego. W przypadku, gdy sąd drugiej instancji utrzyma w mocy decyzję puławskiego sądu automatycznie straci mandat radnego. Jeśli tak się stanie, na jego miejsce wejdzie kolejna osoba z listy PiS. Zbigniew A. kandydował do Rady Powiatu w okręgu nr 2 z listy Prawa i Sprawiedliwości, ale bez powodzenia - zdobył 543 głosy. Do jej składu wszedł na miejsce Danuty Smagi, która podobnie jak Leszek Gorgol i Jan Ziomka po wyborze do Zarządu Powiatu, zrezygnowali ze swoich mandatów. Kolejną osobą z największą liczbą głosów po Zbigniewie A. był Krzysztof Marzec z Bronowic (531 głosów).

Marta Pietroń

Zwłoki znalezione w wiacie śmietnikowej

18 sierpnia w wiacie śmietnikowej przy ul. 1 Maja w Lubartowie około 12.30 znaleziono zwłoki mężczyzny.

- To mieszkaniec Lubartowa w wieku 77 lat - informuje podinspektor Radosław Dawidek.

Według prokuratora rejonowego Krzysztofa Maryńczaka należy wykluczyć działanie osób trzecich.

- Na monitoringu widać, że mężczyzna wszedł wyrzucić śmieci, zasłabł - mówi prokurator. Zwłoki znalazła kolejna osoba, która weszła do wiaty.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 98ec032feb

Póki co wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. W ich udzieleniu pomóc może opinia biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej

Ludzka czaszka odnaleziona na budowie boiska

POWIAT OPOLSKI:
Prokuratorskie śledztwo trwa. Czy odnalezione szczątki pochodzą z dawnego żydowskiego cmentarza w Chodlu?

Zarówno inwestor, jak i wykonawca nic nie wiedzieli o odkryciu dokonanym przez mieszkańca. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli

Krzysztof Kręcisz,
zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej

Odkrycia dokonał 13 czerwca br. jeden z mieszkańców Chodla. I to on powiadomił policję.

- Ze zgłoszenia wynikało, że mieszkaniec Chodla podczas spaceru zauważył leżącą na hałdzie ziemi znajdującej się na terenie przyległym do budowy ludzką czaszkę – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wykopana została najprawdopodobniej przez ekipę zajmującą się budową boiska piłkarskiego w Chodlu. Ale zarówno inwestor, jak i wykonawca nic o tym nie wiedzieli. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu.

Wójt nic nie wiedział

Boisko piłkarskie buduje gmina Chodel. Prace trwają już ponad pół roku. Wójt zapewnia, że nie wiedział o odnalezieniu ludzkich szczątek - aż do teraz.

- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli – twierdzi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Dlatego też prace budowlane nie zostały wstrzymane.

Czy ludzkie szczątki znalezione na budowie boiska mogą pochodzić z dawnego cmentarza żydowskiego, który istniał w pobliżu?

- Mogą pochodzić z tego cmentarza, choć nie wiadomo, w jakim okresie one się tam znalazły. Praktycznie od lat 60., jak był budowany „TOS" (przyp. red. Lubelskie Zakłady Naprawa Samochodów), później kolejne budynki, bloki - to tam prace ziemne wielokrotnie były wykonywane i z tego, co słyszałem, niejednokrotnie tam kości ludzkie były odkrywane – przyznaje wójt Kowalski.

Śledztwo trwa

Sprawą znaleziska zajmuje się opolska prokuratura.

- Obecnie śledztwo prowadzone jest w kierunku znieważenia zwłok. Cały czas jest ono w toku. Czekamy na opinię biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej – mówi Krzysztof Kręcisz, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Czy to była czaszka mężczyzny, czy kobiety - na razie nie wiadomo.

- Na ten temat się nie wypowiem. Tym bardziej że nie mamy jeszcze opinii biegłego i że była to niekompletna czaszka. Nie wiem, czy da się ustalić płeć – dodaje.

Ile leżała w ziemi? Z uzyskaniem odpowiedzi na to pytanie też trzeba poczekać.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej – mówi Kręcisz.

Na razie śledczy też nie chcą wypowiadać się w kwestii tego, czy znalezione na budowie boiska szczątki ludzkie pochodziły z dawnego cmentarza żydowskiego.

Jak biegli zakończą pracę, dopiero będzie możliwy pochówek szczątek. Zgodnie z przepisami pochówku dokonać będą musiały władze gminy Chodel, bo to na ich terenie zostały odkryte.

Agnieszka Ciekot

Dwa wypadki na obwodnicy Puław. Zginął zawodnik sportów walki

Nie żyje 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu w wyniku zderzenia jego samochodu z ciężarówką.

W czwartek wieczorem na drodze ekspresowej S12 między Puławami a Radomiem, na wysokości miejscowości Kajetanów w gminie Puławy doszło do zderzenia dwóch samochodów - osobowego audi i ciężarowego iveco. Osobówką jechał 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu.

Dwa wypadki w jednym tygodniu

Za kierownicą dostawczego auta siedział 55-latek z powiatu bialskiego, który trafił do szpitala. Pobrano od niego krew do badań na zawartość alkoholu. Jak wstępnie ustaliła policja, kierowca ciężarówki z niewiadomych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu. W ten sposób doszło do zderzenia. Droga w miejscu wypadku przez kilka godzin była zablokowana. Ruch przywrócono dopiero po godz. 3 nad ranem.

To już drugi wypadek na tej drodze w tym tygodniu. Dwa dni wcześniej w pobliżu doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 49-latek jadący audi w stronę Radomia, wyprzedzając inny samochód, nie zapanował nad autem i czołowo zderzył się z jadącym z przeciwka, w kierunku Puław, osobowym suzuki. Strażacy musieli używać narzędzi hydraulicznych, aby wydobyć zakleszczonych w pojeździe kierowców i przekazać ich ratownikom pogotowia. Ci zdecydowali o wezwaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym do szpitala w Lublinie zostało przetransportowanych dwóch uczestników wypadku. Droga w miejscu kraksy przez kilka godzin także była całkowicie zablokowana. Kierujący audi był trzeźwy.

Medalista, walczył w MMA

W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów. Był zawodnikiem pierwszego składu Wisły Puławy, z którą wywalczył awans do pierwszej ligi i wiele lat startował w gronie najlepszych drużyn w Polsce.

Fot.KPP Puławy

Kierowca osobowego audi nie miał szans w zderzeniu jego auta z ciężarówką, do którego doszło w czwartek wieczorem

- Ile bym nie powiedział o Waldku, to będzie za mało. Bardzo ciężko pracował na treningach i często pomagał innym - mówi Maciej Snowacki, były szkoleniowiec w klubie Puławy Koks Gym. - W pamięci zapadła mi 38. edycja Amatorskiej Ligi MMA. Pamiętam, że mało kto dawał mu szansę na zwycięstwo, głównie przez budowę ciała. Po przybyciu na miejsce i ważeniu okazało się, że jego przeciwnicy są o głowę, dwie wyżsi. Dosłownie. Ktoś kiedyś powiedział, że Waldek jest zrobiony ze stali i wtedy to udowodnił. Wielu ludziom opadły szczęki, kiedy wygrał dwie walki przed czasem. Naprawdę niewiele zabrakło w półfinale, ale efekt i tak był oszałamiający. Waldek zajął trzecie miejsce w formule MMA i drugie w brazylijskim jiu jitsu. Należy zaznaczyć, że Waldemar debiutował, mając już prawie 40 lat, a jego przeciwnicy byli to młodzi, atletyczni i wysportowani młodzieńcy. Swoją postawą, ciężką pracą i charakterem udowodnił wielu dookoła, że jeśli się czegoś pragnie i jest się zdeterminowanym, nie ma granic możliwości. Zapamiętałem go jako zawsze uśmiechniętego i zabawnego gościa. Taki obraz na zawsze pozostanie w mojej głowie - dodaje Snowacki.

W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów

Marta Pietroń

eprasa.pl 98ec032feb

- Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda

Pod Lubartowem jest najmniej wyszczepiona gmina województwa. Puławy na czele

Z jednej strony rankingu są Puławy, gdzie w pełni zaszczepiona jest ponad połowa mieszkańców, z drugiej gmina Serniki spod Lubartowa, w której dwie dawki nie przyjął nawet co czwarty mieszkaniec. - To m.in. z powodu okresu prac polowych - tłumaczy wójt.

Fot.Joanna Niecko

Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia. Jesteśmy na przedostatnim miejscu w kraju w klasyfikacji województw

Przedostatnie miejsce

Na problem słabego poziomu zaszczepienia naszego regionu zwrócił uwagę w ubiegłym tygodniu wojewoda Lech Sprawka.- Według danych z 17 sierpnia jesteśmy jako województwo na przedostatnim miejscu w kraju. W pełni zaszczepionych mamy 3613 osób na 10 tys. mieszkańców, czyli niecałe 37 proc. - alarmował w minioną środę wojewoda. - Gorzej jest tylko w przypadku województwa podkarpackiego. W grupie województw, gdzie stopień zaszczepienia jest najniższy, są jeszcze województwa świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie i opolskie - zastrzegł.

Najlepsi i najgorsi są u nas

W Puławach dwie dawki szczepionki przeciwko COVID-19 przyjęła już ponad połowa miejscowych. W ścisłej wojewódzkiej czołówce jest też Stoczek Łukowski z powiatu łukowskiego. - Najwięcej zaszczepionych drugą dawką szczepionki jest w Puławach - 51,2 proc. mieszkańców, Lublinie - 50,7 proc., Stoczku Łukowskim - 50,3 proc., Dęblinie - 50,1 proc. oraz gminie wiejskiej Stężyca - 49,5 proc. Kolejne miejsca to Włodawa, Stary Brus, Konopnica, Terespol i Tomaszów Lubelski - wymienia wojewoda. Na drugim biegunie jest jedna z gmin powiatu lubartowskiego. - Na końcu tradycyjnie jest już gmina Serniki - 23,3 proc. zaszczepienia dwoma dawkami. Kolejna jest gmina Wojcieszków - 25,4 proc., dalej Tereszpol - 25,4 proc., tyle samo ma gmina wiejska Łuków. Następnie gmina wiejska Międzyrzec Podlaski - 27 proc. - wskazuje Lech Sprawka i kwituje: - Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia.

Fot.Maciej Maciejuk

Paweł Woźniak
wójt gminy Serniki

Zaszczepię się we wrześniu

Wpływ na tak mały procent zaszczepienia mieszkańców naszej gminy ma z pewnością sytuacja w kraju, bo mamy coraz mniej zachorowań na COVID-19. To zapewne główny czynnik. Do tego dochodzi okres prac polowych - jesteśmy gminą wiejską, więc przez to mniej osób może się teraz decydować na szczepienie. Mieszkańcy w rozmowach ze mną deklarują, że się zaszczepią. Myślę, że czekają na odpowiedni moment. Sytuacja w gminie Serniki poprawi się do końca roku. Może nie będziemy gminą z największym odsetkiem zaszczepionych, ale nie będziemy też najgorsi. Nie ma problemów z dostępnością do szczepień w naszej gminie. Nie ma zresztą rejonizacji szczepień, więc można się szczepić w dowolnym miejscu. Nasi mieszkańcy mogą się szczepić na przykład w Łucce czy Lubartowie, gdzie część z nich pracuje. Ja sam mam termin szczepienia wyznaczony na 15 września, taki sobie wybrałem. Chcę się zaszczepić dla bezpieczeństwa, w obawie o zdrowie i po to, żebyśmy mogli jak najszybciej wrócić do pełnej normalności. No i żeby podnieść statystyki naszej gminy...

GMINA/MIASTO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT BIALSKI		
Międzyrzec Podlaski (w)	27,6%	2875
Drelów	29,9%	1577
Biała Podlaska (m)	34,3%	4881
Łomazy	36,7%	1792
Janów Podlaski	39,9%	2099
Terespol (w)	40,1%	2643
Międzyrzec Podlaski (m)	41%	6835
Terespol	47,4%	2585
POWIAT LUBARTOWSKI		
Serniki	23,7%	1168
Kock	27,8%	1755
Lubartów (w)	28,6%	3392
Niedźwiada	28,9%	3392
Firlej	29,4%	1717
Ostrówek	30%	1139
Uścimów	30,9%	964
Ostrów Lubelski	31,3%	1637
Kamionka	32,3%	2097
Michów	35,6%	2047
Jerziorzany	35,8%	975
Abramów	36,1%	1456
Lubartów (m)	42,8%	9271
POWIAT ŁĘCZYŃSKI		
Ludwin	27,7%	1569
Puchaczów	31,6%	1804
Cyców	31,9%	2513
Milejów	34,6%	3121
Spiczyn	36,4%	2117
Łęczna	39%	9014
POWIAT ŁUKOWSKI		
Wojcieszków	25,7%	1753
Łuków (w)	25,8%	4725
Serokomla	28,1%	1100
Krzywda	29,4%	3063
Trzebieszów	29,8%	2185
Stanin	31,2%	3019
Stoczek Łukowski (w)	31,9%	2471
Adamów	33,2%	1829
Wola Mysłowska	36,5%	1672
Łuków	41,6%	12252
Stoczek Łukowski	51,2%	1271

GMINA/MIASTO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT OPOLSKI		
Chodel	33,7%	2204
Józefów nad Wisłą	36,3%	2344
Łaziska	37,2%	1807
Karczmiska	39,3%	2159
Opole Lubelskie	40,1%	6808
Wilków	41,7%	1823
Poniatowa	41,8%	5856
POWIAT PARCZEWSKI		
Milanów	31%	1154
Siemień	31,2%	1387
Dębowa Kłoda	33,3%	1291
Podedwórze	36,4%	580
Jabłoń	36,5%	1398
Sosnowica	42,2%	1084
Parczew	42,5%	6085
POWIAT PUŁAWSKI		
Markuszów	35,9%	1056
Baranów	39,8%	1526
Kurów	41,2%	3136
Wąwolnica	41,8%	1911
Kazimierz Dolny	42,6%	2823
Puławy (w)	44,6%	5426
Janowiec	44,7%	1638
Żyrzyn	44,7%	2865
Nałęczów	44,8%	3982
Końskowola	46,9%	4090
Puławy	51,5%	24205
POWIAT RADZYŃSKI		
Radzyń Podlaski (w)	28,7%	2320
Ulan-Majorat	29,5%	1758
Kąkolewnica	30,3%	2414
Borki	30,7%	1829
Komarówka Podlaska	31,9%	1318
Czemierniki	32,5%	1385
Wohyń	34,7%	2258
Radzyń Podlaski (m)	40,3%	6214
Biała Podlaska	43,6%	24819
Chełm	45,2%	27624
Lublin	51,1%	173043
Zamość	44,5%	27932

Przygotowania do czwartej fali

W ubiegły wtorek, 17 sierpnia, w województwie lubelskim w szpitalach na oddziałach covidowych było 22 pacjentów, z czego dwie osoby pod respiratorami. - Mamy bardzo dużą rezerwę, są 253 łóżka dla dorosłych i 18 dla dzieci. Łącznie z respiratorowymi są 334 łóżka. W dosyć krótkim czasie możemy dojść do ponad 2,5 tys. łóżek. Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda.

Strażacy i gospodynie

Władze próbują motywować niezdecydowanych do zaszczepienia się. Nie przynosi to jednak oczekiwanych rezultatów. - Są różne formuły aktywizacji szczepień, w tej chwili strażacy prowadzą swoją akcję promującą szczepienia, już ponad sto umów podpisały jednostki OSP z podmiotami leczniczymi. Oprócz tego ponad 30 kół gospodyń wiejskich jest zaangażowanych w promocję szczepień - zaznacza Lech Sprawka, ale przyznaje: - Niemniej, widać po liczbach, że nie ma dynamiki wzrastającej w kwestii szczepień.

Dane w tabeli z dnia 22.08.2021 r.

Dominik Smagała

Rolnicy zablokują dwie ważne drogi w regionie

Protest ma trwać nieprzerwanie przez 48 godzin.

Skrzyżowanie dróg 19 i 63 w Radzyniu w kierunku Sławatycz oraz droga krajowa 76 w Wólce Zastawskiej na trasie Łuków - Stoczek Łukowski mają zostać zablokowane we wtorek ok. 8. To protest rolników z Agrounii. Jak mówi nam Jarosław Wojtaszak, lider ugrupowania w woj. lubelskim, należy spodziewać się w obu miejscach około setki osób i 50 ciągników.

Jarosław Wojtaszak, lider Agrounii w woj. lubelskim podczas październikowego protestu w Siedliskach w pow. łukowskim

- Nasz strajk ma pokazać ludziom, że problemów jest bardzo dużo i one się kumulują. W Polsce jest wiele do zrobienia - mówi Wojtaszak.

Największym problemem jest coraz mniejsza opłacalność produkcji rolnej. Do tego - jak ocenia Agrounia - nieudolna polityka rządu wobec ASF. Lider Agrouni Michał Kołodziejczak postawił rządowi Mateusza Morawieckiego ultimatum: albo dojdzie do dwustronnego spotkania, albo rolnicy zablokują we wtorek drogi. W czwartek poinformował, że rząd rozmawiać nie chce.

Mateusz Morawiecki powiedział, że nie spotka się z Agrounią, bo angażujemy się politycznie - napisał na Facebooku Kołoadziejczak. W lipcu Agrounia złożyła wniosek o rejestrację nowej partii politycznej. Ogłaszając to, Kołodziejczak mówił, że działacze Agrounii czują się spadkobiercami ruchów ludowych i zamierzają reprezentować interesy nie tylko rolników, ale też m.in. pracowników supermarketów. Lokalnie rolnicy z Agrounii dali się już poznać podczas kilku protestów. W październiku 2020 r. m.in. zablokowali drogę wojewódzką w Siedliskach pod Łukowem oraz centrum Łukowa. Protestowali wówczas przeciw „Piątce dla zwierząt", z której posłowie PiS wstecznie się wycofali.

Łukasz Prusak

eprasa.pl 98ec032feb

Największy skok uczynił powiat bialski, największy spadek zaś miał powiat łęczyński

W pandemii większość naszych gmin i miast awans zamożności. Spadły miasta turystyczne: Kazimier

W żadnej kategorii krajowego rankingu „Najbogatsze samorządy" nasze powiaty, miasta i gminy nie trafiły do pierwszych dziesiątek. Jedynie Puławy i Puchaczów znalazły się na 12 pozycjach, gdyż mają solidnych podatników - Azoty i Bogdanka.

Fot.Marek Pietrzela

W minionym roku, gdy zamykano sanatoria, Nałęczów się wyludnił, co poważnie wpłynęło na spadek zamożności miasteczka

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę

W sierpniu Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" opublikowało nowy ranking „Najbogatsze samorządy". Prof. Paweł Swaniewicz i Julita Łukomska, przygotowali tam zestawienie dochodów samorządowych przypadających w 2020 r. na mieszkańca województwa, powiatu, miasta i gminy. Niestety, nasze województwo w ostatnim roku spadło z pozycji 10. na 12., a „zamożność per capita", czyli przybliżony przeciętny dochód na mieszkańca (292 zł) jest u nas prawie o połowę mniejszy, niż w woj. mazowieckim (450 zł). Podobnie w kategorii miast wojewódzkich Lublin spadł z miejsca 13. na 15. pozycji. W najbogatszej Warszawie średnia „zamożności" wyniosła 7607 zł, a w Lublinie 4914 zł.

W zestawieniu zamożności miast na prawach powiatu Biała Podlaska sklasyfikowana została na 34. pozycji (przed rokiem była na 33.) z dochodem 4615 zł na mieszkańca (lider Sopot ma wskaźnik 7869 zł).

Pow. puławski naszym liderem

Większość powiatów z naszego regionu awansowała w tym rankingu, w porównaniu z ubiegłorocznym, o 1-17. pozycji. Największy skok uczynił powiat bialski, który z 251. pozycji w 2019 r. przeniósł się na 234. w 2020 r. Także ostatni z naszych, pow. opolski z 292. miejsca przeskoczył na 282 (wszystkich w kraju jest 314). Największy spadek zaś miał powiat łęczyński z 222. lokaty na 240. Nawet lider naszego regionu, pow. puławski z 70. miejsca spadł na 99. w kraju.

Anna Krzysztofik, skarbnik powiatu puławskiego, wyjaśniła nam, że wysokie miejsce w regionie, jakie przypadło powiatowi puławskiemu spowodowane jest przede wszystkim znacznym wzrostem dochodów powiatu ogółem w porównaniu z rokiem 2019. Zauważyła, iż wykonane dochody budżetu powiatu puławskiego ogółem w roku 2019 wyniosły 144 mln zł, a w 2020 r. już 154 mln zł. - Dochody budżetu powiatu ogółem rok do roku wzrosły o 10,1 mln zł. Wzrost ten spowodowany był głównie pozyskaniem środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz z Funduszu Dróg Samorządowych. Dodatkowo udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych wykonane były w 97,15 proc., mimo negatywnych prognoz i przewidywań, że dochody te ulegną znacznemu zmniejszeniu w związku z sytuacją pandemiczną – poinformowała skarbnik.

Dodała, że mimo trudnej sytuacji, Starostwo Powiatowe niemal bez przerw dostępne było dla interesantów, co przełożyło się na dochody w planowanej wysokości z tytułu świadczonych usług publicznych dla mieszkańców.

Puławy dobrze awansowały

Puławy też bardzo dobrze prezentowały się w kategorii miast powiatowych zajmując 12 pozycję w kraju z zamożnością na osobę 4351 zł (pierwsze w kraju Polkowice miały 6788 zł). Awansowały one z pozycji 17. na 12.

Beata Kozik, wiceprezydent Puław, poinformowała nas, że na ten awans wpłynął wzrost dochodów miasta o 43,3 mln zł. - Kluczowy wzrost dochodów zaobserwowano w realizacji dochodów majątkowych ponieważ wyniósł on w odniesieniu do roku 2019 r. o 22,9 mln zł. Ważny wpływ na to miały pozyskane przez miasto dochody na inwestycje lokalne z tytułu dotacji i innych środków bezzwrotnych z budżetu państwa i UE, a wyniosły one w 2020 r. 40,8 mln zł. Wzrost dochodów z tego tytułu względem roku poprzedniego stanowił 21,2 mln zł – wyjaśnia wiceprezydent.

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę. Ponadto Opole Lubelskie skoczyło 11 pozycji. Co ciekawe, miasta zarządzane przez burmistrzów związanych z PiS, wcale nie idą w górę, jakby wynikało z uproszczonych przekonań co do dotowania szerokim strumieniem z funduszy „swoich". Radzyń Podlaski spadł o 20 pozycji na 219. miejsce, a Parczew o 32 na pozycję 240. Jednak także miasta kierowane przez szefów z innych ugrupowań odnotowały spadek: Łuków o 3 pozycje, a Łęczna aż o 33 i zajmuje najgorsze miejsce z tej grupy miast naszego regionu: aż 260.

Miasteczka daleko w peletonie

W kategorii miast niepowiatowych także wśród reprezentantów naszego regionu przeważały spadki. Imponujący skok wykazał jednak Stoczek Łukowski.

Przesunął się on w rankingu z pozycji 215. na 159. Co prawda wskaźnik pierwszej w kraju Krynicy Morskiej wynosi aż 9733 zł na osobę, a w Stoczku 3654 zł, to jednak w ostatnim miasteczku z naszego regionu, czyli Terespolu tylko 2740 zł.

Ewa Soćko – skarbnik Stoczka Łukowskiego, poinformowała nas, że 2020 r. był wyjątkowym.

- Po raz pierwszy w historii budżet miasta przekroczył 16 mln zł, a zrealizowane dochody stanowiły 125 proc. przyjętego planu dochodów na początku roku. Największą pozycją w dochodach są wpływy z podatków i opłat lokalnych, subwencje z budżetu państwa oraz dochody z PIT i CIT – zaznaczyła skarbnik. Dodała, iż z racji pandemii, miasto mogło pozyskać dotacje z funduszy specjalnych uruchomionych z budżetu państwa, jak choćby z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Olbrzymi awans w rankingu, aż o 91 miejsc, odnotował też Kock, z 388. pozycji na 297. Mniejszy skok był w przypadku Józefowa nad Wisłą – o 37 miejsc. Niestety, ubiegłoroczne obostrzenia pandemiczne mocno uderzyły w zablokowanie turystyki i zamknięcie sanatoriów w przypadku Kazimierza Dolnego (spadek o 86 miejsc) i Nałęczowa (przesunięcie się w dół tabeli o 122 pozycje). Terespol zaliczył tylko spadek o 8 pozycji, na 604, ale był siódmy od końca tabeli.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, nie rozpacza, ale wyciąga pozytywne wnioski, aby pokazać wkład samorządu w łagodzenie sytuacji i olbrzymią pomoc władz wojewódzkich i centralnych.

Daleko od „polskiego Kuwejtu"

W kategorii gmin wiejskich nasze samorządy miały w minionym roku nieco więcej awansów, niż spadków. Trudno jednak im się porównywać z najbogatszą polską gminą Kleszczów, zwaną „polskim Kuwejtem", otrzymującą podatki z kopalni odkrywkowej węgla brunatnego; ma ona wskaźnik zamożności 33155 zł na osobę! Na 12. miejscu w kraju jest Puchaczów, którego budżet znakomicie zasila spółka Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. Na mieszkańca przypada tam wskaźnik 7430 zł.

Barbara Marcinek, skarbnik gminy Puchaczów, potwierdza, że istotne dla finansów gminy są podatki od nieruchomości zajmowanych przez kopalnię, a także od firm (CIT) oraz od osób fizycznych. - Przybywa do nas wielu nowych mieszkańców. Młodzi górnicy budują sobie domy na terenie gminy. Mamy prężne trzy zespoły szkół, 3 przedszkola i przymierzamy się do drugiego żłobka – mówi sekretarz. Dodaje, że samorządowców niepokoją nadchodzące czasy niepewne do górnictwa.

Największy awans rankingowy w minionym roku odnotowały gminy Lubartów (o 547 miejsc), Michów (o 442) oraz Wilków (o 424). Największe spadki przypadły gminom: Drelów (o 561 pozycji), Stoczek Łukowski (o 411) i Garbów (o 334).

Na ostatniej pozycji z naszego regionu, czyli 1484 (na wszystkich odnotowanych w rankingu gmin 1533) są Łaziska, które mają wskaźnik 2887 zł. Ich wójt Karol Andrzej Grzęda przyznaje, że jest to bardzo dalekie miejsce. Chociaż mamy w gminie ok. 4,5 tys. ha sadów i plantacji wieloletnich, to nie dzieje się dobrze, w ostatnich latach sytuacja ze zbiorami jest dość trudna. Nie mamy dużych zakładów, lecz tylko małe przetwórnie lub pośredników w sprzedaży owoców i warzyw – wyjaśnia wójt.

Marek Pietrzela

Metoda rankingu skorygowanego

Przy obliczaniu wskaźnika zamożności autorzy jak co roku pominęli wpływy z dotacji celowych. Uwzględnili tylko dochody własne i otrzymywane subwencje. Odjęli janosikowe oraz dodali skutki zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych. Skorygowane w ten sposób dochody podzielili przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej.

Miasto powiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	ZSamożność na osobę 2020 r. (zł)
Polkowice	1	1	6788
Puławy	12	17	4351
Lubartów	121	153	3366
Łuków	153	150	3247
Radzyń	219	199	3058
Opole Lubelskie	232	243	3002
Parczew	240	208	2968
Łęczna	260	237	2841

Miasto niepowiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Krynica Morska	1	1	9733
Stoczek Łukowski	159	215	3654
Kock	297	388	3373
Kazimierz Dolny	355	269	3286
Międzyrzec	397	342	3239
Nałęczów	533	411	3051
Józefów nad Wisłą	554	591	3006
Ostrów Lubelski	586	556	2928
Poniatowa	598	575	2809
Terespol	604	596	2740

Fot.Marek Pietrzela

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

- Nie mamy kopalni i plaż, ani dużych przedsiębiorstw. Przestali do nas przyjeżdżać Białorusini. Nasze miasteczko jednak nie jest zaniedbane, gdyż dzięki polityce i mądrości władz otrzymujemy mnóstwo zewnętrznych funduszy. Dzięki mądrości samorządów i rządu można dbać o zrównoważony rozwój. Wierzę, że w Polskim Ładzie będą pieniądze też na biedniejsze miejscowości. Nie chcę, by wróciły te władze, które nie dbały o uboższe regiony

Fot.Łukasz Prusak

Ewa Soćko,
skarbnik Stoczka Łukowskiego

- Rok 2020 był rokiem wyjątkowym, z jednej strony pełen niepokoju i obostrzeń, a z drugiej wymagający szybkich decyzji i zdecydowanych działań. Pomimo wszelkich trudności i obostrzeń związanych z pandemią, możemy go uznać za dobry dla rozwoju naszego miasta. Mimo trudności, charakteryzował się bardzo wysokim poziomem wydatków majątkowych, które stanowiły 22 proc. zrealizowanych wydatków ogółem. Dzięki pozyskanym środkom finansowym z FDS, RFIL i UE wprowadziliśmy do realizacji projekty, które były w sferze planów, a nawet marzeń. Dzięki tym zewnętrznym środkom nie musieliśmy uruchamiać nowych kredytów, a dzięki spłatom poprzednich kredytów zmniejszyło się nam zadłużenie miasta, a to także miało wpływ na wynik finansowy. Wśród dużych inwestycji zrealizowanych w 2020 roku w naszym mieście znalazła się m.in. rewitalizacja zdegradowanych terenów miasta tj. Skweru Miejskiego i Miejskiej Biblioteki Publicznej, modernizacja automatycznej stacji uzdatniania wody i przebudowa dróg gminnych

Fot.Wspólnota

Beata Kozik,
wiceprezydent Puław

- Dochody miasta względem roku 2019 r. wzrosły w 2020 r. o 43,4 mln zł, w tym dochody bieżące były wyższe o 20,5 mln zł, a dochody majątkowe wzrosły o 22,9 mln zł. Co do dochodów bieżących, należy wskazać iż dochody związane z realizacją zadań własnych wzrosły ogółem o 8,6 mln zł w tym m.in.: wpływy z opłat – wzrost o 2,2 mln zł; subwencja ogólna – wzrost o 3,3 mln zł, dochody bieżące na programy finansowane ze środków UE – wzrost o 1,1 mln zł. Spadek dochodów o 6,4 mln zł nastąpił w udziałach miasta w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa. Miasto na swój rozwój pozyskało środki inwestycyjne w różnych dziedzinach życia. Strategiczne z nich to kultura i ochrona dziedzictwa narodowego (kwota 11,5 mln zł) oraz kultura fizyczna i sport (kwota 21,7 mln zł), jak również transport i łączność około 5,0 mln zł, bezpieczeństwo, oświata, wychowanie, pomoc społeczna i inne 1,4 mln zł, gospodarka komunalna i ochrona środowiska 1,2 mln zł. Poza tym w 2020 r. uzyskano dochody ze sprzedaży majątku w wysokości 2,4 mln zł, które również względem poprzedniego roku wzrosły o 1,5 mln zł

eprasa.pl 98ec032feb

owała w rankingu
z i Nałęczów

Powiat	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
puławski	99	70	1014
łukowski	149	147	950
radzynski	218	219	841
lubartowski	229	230	825
bialski	234	251	820
łęczyński	240	222	809
parczewski	270	269	717
opolski	282	292	689

Gmina wiejska	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Kleszczów	1	1	33155
Puchaczów	12	14	7430
Cyców	119	26	4374
Terespol	231	400	3873
Ludwin	236	210	3849
Krzywda	556	714	3488
Stanin	563	714	3482
Trzebieszów	564	577	3481
Uścimów	566	983	3481
Firlej	578	733	3473
Piszczac	592	659	3463
Zalesie	621	511	3442
Wisznice	714	941	3386
Markuszów	723	526	3381
Konstantynów	725	830	3379
Komarówka Podlaska	736	736	3372
Łuków	759	777	3358
Czemierniki	803	929	3342
Niedźwiada	840	1100	3321
Milejów	862	882	3312
Baranów	881	1284	3306
Wilków	885	1309	3301
Kurów	901	1075	3295
Międzyrzec	911	687	3290
Rokitno	920	1056	3288
Lubartów	941	1488	3277
Kamionka	966	1031	3258
Dębowa Kłoda	983	1285	3258
Puławy	1049	875	3226
Drelów	1051	535	3225
Kąkolewnica Wschodnia	1052	836	3225
Stoczek Łukowski	1053	642	3225
Serokomla	1059	1212	3221
Kodeń	1073	1047	3212
Michów	1078	1520	3209
Jabłoń	1086	1244	3204
Wola Mysłowska	1093	1396	3201
Janów Podlaski	1098	991	3198
Łomazy	1103	1019	3196
Wohyń	1127	1003	3196
Sosnowica	1157	1304	3171
Garbów	1180	846	3158
Borki	1200	1414	3145
Abramów	1203	1453	3143
Wojcieszków	1218	1211	3133
Ostrówek	1225	1035	3133
Adamów	1234	1093	3127
Sławatycze	1243	1220	3123
Podedwórze	1246	1472	3121
Spiczyn	1253	1180	3118
Leśna Podlaska	1259	1070	3116
Rossosz	1269	1320	3110
Janowiec	1273	1231	3105
Biała Podlaska	1284	1299	3099
Radzyń	1292	1092	3089
Karczmiska	1301	1246	3089
Siemień	1360	1310	3037
Ulan-Majorat	1377	1214	3022
Końskowola	1388	1263	3016
Serniki	1402	1466	2998
Wąwolnica	1406	1294	2996
Sosnówka	1412	1452	2988
Jeziorzany	1476	1217	2903
Tuczna	1480	1053	2899
Łaziska	1484	1485	2887

Na podst. https://wspolnota.org.pl/news/najbogatsze-samorzady-w-2020-roku

W tym tygodniu kolejne spotkanie negocjacyjne

Puławy: Sześciu z Walki blokowało tory do Azotów

Wolny Związek Zawodowy Walka żąda m.in. zwiększenia pensji pracowników spółki kolejowej w Puławach o 250 zł i wypłaty nagrody rocznej w wysokości 1,5 tys. zł brutto. W minioną środę związkowcy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny wstrzymali ruch kolejowy w puławskich Azotach.

Związkowcy ZWW Walka w puławskim Koltarze domagają się podwyżek pensji. W minioną środę na dwie godziny przerwali pracę

Związkowcy: Koszty życia rosną, postępu w negocjacjach brak

Koltar to kolejowa spółka podległa bezpośrednio Grupie Azoty w Tarnowie, odpowiedzialna za transport towarów we wszystkich oddziałach producenta nawozów. We środę (18 sierpnia) związkowcy z puławskiego oddziału, niezadowoleni ze swoich pensji i dotychczasowych negocjacji z miejscowymi władzami firmy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny (między 7.30 a 9.30) wstrzymali ruch na kolei w zakładach azotowych.

„Zostaliśmy zmuszeni do wykonania tego ruchu z powodu braku postępu w negocjacjach z firmą. Rozmowy trwają od lutego. Wszystkie inne związki zgodziły się na to, że nie będzie podwyżki płac, ale cały czas stoimy na żądaniu podwyżki płac po 250 złotych każdemu pracownikowi (około 55 euro lub 65 dolarów)" - piszą na swoim profilu w mediach społecznościowych związkowcy z WZZ Walka w puławskim Koltarze i dodają:

„Czasy są ciężkie, a koszty życia rosną, więc uważamy, że płacą pracownikom, którzy pracują dzień i noc na odpowiedzialnych stanowiskach kolejowych w pełni na to zasługują. Nie przestaniemy walczyć o zabezpieczenie interesów pracujących".

Jak wynika z zamieszczonych przez nich dokumentów, o podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego, a także wypłatę nagrody rocznej w kwocie 1,5 tys. zł brutto dla każdego pracownika, po 500 zł brutto tzw. „nagrody covidowej" oraz po 350 zł brutto tzw. nagrody świątecznej, kierownictwo puławskiego oddziału Koltaru proszą już od jakiegoś czasu. W tym roku stosowne pisma skierowali do władz spółki w marcu, maju oraz czerwcu. W tym ostatnim zredukowali swoje oczekiwania finansowe (w przypadku wysokości nagrody rocznej o połowę). Nie doczekawszy się pozytywnego odzewu pracodawcy, pod koniec czerwca związkowcy weszli z nim w spór zbiorowy.

Odbyte w sierpniu rozmowy z udziałem negocjatora z ministerstwa nie przyniosły oczekiwanego przez pracowników Koltaru skutku.

„Spotkanie z mediatorem zaplanowane jest na 26.08. W przypadku dalszego impasu w rozmowach, który trwa od kilku miesięcy będziemy podejmować kolejne środki przewidziane w przepisach" - podają związkowcy.

Władze Grupy Azoty: Protestowało 5 proc. załogi Koltaru w Puławach

Jak wnika z informacji przekazanych nam przez biuro prasowe Grupy Azoty w akcji protestacyjnej wzięło udział łącznie 6 pracowników z blisko 130 osobowej załogi Spółki, co stanowi mniej niż 5 proc. załogi oddziału w Puławach, a pracodawca został o niej poinformowany na 15 minut przed.

- Przeprowadzona 2-godzinna akcja protestacyjna w żaden sposób nie zakłóciła funkcjonowania Zakładów Azotowych w Puławach. Poprzez oddelegowanie zastępczego zespołu pracowników, zapewniona została ciągłość funkcjonowania obsługiwanych jednostek spółki - podkreśla Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

Monika Dobrobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty **- Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.)**

- W chwili obecnej nie zdiagnozowano ryzyka zakłócenia działalności Grupy Azoty Koltar Oddział w Puławach, który mógłby mieć wpływ na funkcjonowanie Grupy Azoty Zakłady Azotowe w Puławach, zwłaszcza biorąc pod uwagę skalę przeprowadzonego protestu.

Dlaczego władze spółki nie chcą zgodzić się na żądania związkowców?

- Odmowa przyznania podwyżek pracownikom przez pracodawcę jest motywowana obecną sytuacją przedsiębiorstwa Grupa Azoty Koltar sp. z o.o. w następstwie sytuacji na rynku kolejowym, związanej z pandemią COVID-19. Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.). Wymienione świadczenia potwierdzają, że zarząd docenia zaangażowanie pracowników spółki w Oddziale w Puławach, co znalazło również swój wyraz w akceptacji działań pracodawcy przez 5 innych organizacji związkowych - tłumaczy Monika Dobrobyt.

Marta Pietroń

eprasa.pl 98ec032feb

Parafia w Ostrówku obchodzi stulecie. Do dziś pamiętają tam cud: łzy na obrazie Matki Boskiej

Podczas odpustu, 26 sierpnia, wierni obchodzą kościół wokół w uroczystej procesji. Kiedyś, dla oddania czci Matce Boskiej, robili to na kolanach.

Dwórek Grodzickich, zakupiony przez Michała Szymonę, został sprzedany parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku

Bernarda Kwiatek przed kościołem w Ostrówku. W tle witraż ufundowany przez rodzinę Kwiatków

„Erygowana 8.07.1921 r. przez bpa M. Fulmana. Powstała przez wydzielenie miejscowości poprzednio należących do par. Czemierniki i Kock (diec. podlaska; miejscowość Luszawa włączono do diec. lubelskiej w 1925 r. na mocy bulli „Vix dum Poloniae"). Z ofiar wiernych parafia została uposażona w 3 ha ziemi. Bardzo żywy jest w parafii kult obrazu MB Częstochowskiej (od 1943 r.). Na sierpniowe uroczystości odpustowe ściągają tu liczni pielgrzymi, nawet z dalszych okolic. Przy par. istnieje niewielka biblioteka. Istnieją 2 cmentarze grzebalne: stary - od 1921 r. i nowy od 1948. Archiwum zawiera m. in. księgi metrykalne od 1921 r., księgi wizytacji kanonicznych i kronikę" - tyle o historii parafii wyczytamy na oficjalnej stronie archidiecezji lubelskiej.

Dziadek poszedł z Ostrówka do Jakubowic

Wiernymi, którzy ofiarowali ziemię parafii byli Michał i Katarzyna Szymona, dziadkowie Bernardy Kwiatek. O pani Bernardzie często pisaliśmy we „Wspólnocie", to szanowana w Ostrówku społeczniczka i artystka ludowa, wieloletnia członkini zespołu Ostrowianki. Społecznikiem był też jej dziadek. Był m.in. założycielem i prezesem spółdzielni spożywców. - Michał i Katarzyna mieszkali w Dębicy, potem przenieśli się do Ostrówka. Zawsze chciał coś robić dla ludzi. Dziadek Michał i babcia Katarzyna, wielce ryzykując, kupili folwark od dziedziczki Janiny Grodzickiej w 1917 r. za pożyczone pieniądze - wspomina pani Bernarda. Kupno dworku napotkało jednak na trudności. Dziedziczka, która chciała sprzedać dworek w Ostrówku, nagle odmówiła podpisania umowy.

- Dziadek poszedł pieszo do Jakubowic koło Lublina, gdzie mieszkał brat dziedziczki, Jan Grodzicki. Miał żonę Czeszkę. Namówiła go, żeby napisał list do dziedziczki z Ostrówka. Napisał jej, że jak nie sprzeda Michałowi dworu, to on mu zapisze całe Jakubowice - mówi Bernarda Kwiatek. Wtedy dopiero dziedziczka zgodziła się na sprzedaż.

Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy

Kościół w starym dworze

W dworku Michał i Katarzyna Szymona mieszkali przez kilka lat, część gruntów musiał sprzedać. W pałacu wynajmowali część powierzchni na szkołę, sklep spożywczy, była tam też krawcowa. - Wpłynęły propozycje sprzedaży pałacu na młyn, na szkołę, na kościół. Wydział oświaty w gminie oferował przywileje, możliwość nauki dzieci za darmo. Dziadek pytał: „Przeznaczyć pałac na młyn?". Jego mała córka Sabina mówi: „Nie, nie, nie!". Dziadek mówi: „To na szkołę?". Sabina: „Nie, nie, nie!`. Więc dziadek pyta: „Na kościół?". Sabina na to: „Tak!" - wspomina Bernarda Kwiatek. Dla jej dziadków była to bardzo ważna decyzja, bo byli osobami głęboko wierzącymi. Sprzedali pałac parafii za kwotę dużo niższą niż jego wartość. Podarowali na rzecz kościoła dwie morgi pola na tzw. cmentarz włościański. Akt notarialny spisano 20 sierpnia 1927 r.W pałacu urządzono kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Funkcjonuje tam do dziś. Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku obejmuje wsie Antoniówka, Cegielnia, Dębica Kol., Jeleń Kol., Kamienowola, Luszawa, Ostrówek Kol., Ostrówek. 26 sierpnia parafia świętuje odpust. W najbliższy czwartek będzie obchodzone stulecie parafii.

Łzy na obrazie Matki Boskiej

W kościele w Ostrówku znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. To kopia cudownego wizerunku z Jasnej Góry. Przed wojną parafianie złożyli się na zasłonę do obrazu, która kosztowała 315 zł, w dwudziestoleciu międzywojennym była to znaczna kwota. Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy. Uznano to za cud. Mieszkańcy pamiętają o nim do dziś.- Wiem, że na obrazie pojawiła się łza, ksiądz wychodził po drabinie sprawdzać, wyglądało na to, że Matka Boska płacze. Nie wolno było tego rozgłaszać, bo Niemcy zamknęliby kościół - wspomina Bernarda Kwiatek. Relacje świadków zdarzenia zebrał ks. Jan Brodziak w książce „Dzieje Ostrówka". Jedną z nich złożył Dionizy Szczęch, od 1941 r. kościelny w Ostrówku.

„W jedną z niedziel stycznia lub lutego 1942 r. Zofia Jeżowska, parafianka z Ostrówka zwana „pobożną Zosią" po odprawionej sumie zawiadomiła miejscowego proboszcza, że z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej płyną łzy. Ksiądz proboszcz i ja podeszliśmy niezwłocznie do głównego ołtarza i również zauważyliśmy, że z oczu Maryi na obrazie Matki Bożej płynie ciecz przypominająca łzy. W lewym oku Matki Boskiej widoczna była łza, która płynęła przez całą twarz. Również w prawym oku była kropla białej cieczy. W kościele znajdowało się wówczas ok. 50 osób" - pisał w relacji.

W środkowym rzędzie pierwszy z lewej Michał Szymona, z prawej jego żona Katarzyna. W środku ksiądz z Czemiernik, trzyma na kolanach Mariana Ezechiela Szymonę, w przyszłości profesora biochemii i malarza z zamiłowania. W prawym rogu córka Michała i Katarzyny, Sabina. w lewym rogu - córka Marianna, z tyłu dwie starsze córki, Aniela i Wanda

Ksiądz Stanisław Piskała szybko kazał zamknąć kościół - obawiał się represji niemieckich. Zjawisko powtórzyło się na drugi i trzeci dzień. Proboszcz chciał sprawdzić, czy to rzeczywiście łzy.

- Poprosił o świeczkę i chusteczką, chciał dotknąć tej cieczy, aby zorientować się, czy jest to łza. Gdy wszedł na krzesło umieszczone na ołtarzu, słyszeliśmy podmuch wiatru, jakby dmuchnięcie, który zgasił księdzu świeczkę - wspominał były kościelny.

Zapowiedź nieszczęść

W Ostrówku mieszkał wówczas trzynastolatek, późniejszy ksiądz Tadeusz Brzyski.

„Zimą 1942 r. przyszedł do naszego domu Stanisław Gadzała z Kolonii Ostrówek, który powiedział, że w kościele w Ostrówku jest cud, „Matka Boża płacze". Moja mama myślała, że Gadzała drwił sobie jak zwykł był to czynić. Jednak on przysięgał, że jest to prawda, gdyż był w kościele i widział. Ja byłem ministrantem. Do kościoła poszedłem następnego dnia. Służyłem do Mszy Świętej i zobaczyłem, że przy prawym oku Matki Bożej na obrazie rozmazana była ciecz, jakby łza" - napisał ksiądz w relacji.

Łzy pojawiać się miały kilka razy, zimą, wiosną i latem 1942 r. Za każdym razem obraz płakał przez około dwóch tygodni. Łzy interpretowano jako zapowiedź nieszczęścia. Takimi tragediami zapowiadanymi przez cud miało być palenie domów mieszkańców okolicznych miejscowości przez partyzantów radzieckich oraz niemiecka pacyfikacja Dębicy. W czasie okupacji nie było warunków do zbadania cudu przez kurię, ale wieść o nim rozniosła się po okolicy, ludzie pielgrzymowali do obrazu. Znane są też powojenne relacje osób, które doświadczyły cudownego uzdrowienia.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 98ec032feb

Połamane macewy w szkolnym ogrodzeniu

POWIAT LUBARTOWSKI: W podbudowie ogrodzenia lubartowskiej szkoły Jerzy Tracz, społeczny opiekun sąsiadującego ze szkołą kirkutu, odkrył szczątki macew. Według przedstawiciela Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego w latach powojennych powszechną praktyką było używanie żydowskich nagrobków jako budulca.

Jerzy Tracz odnalazł szczątki macew w ogrodzeniu szkoły

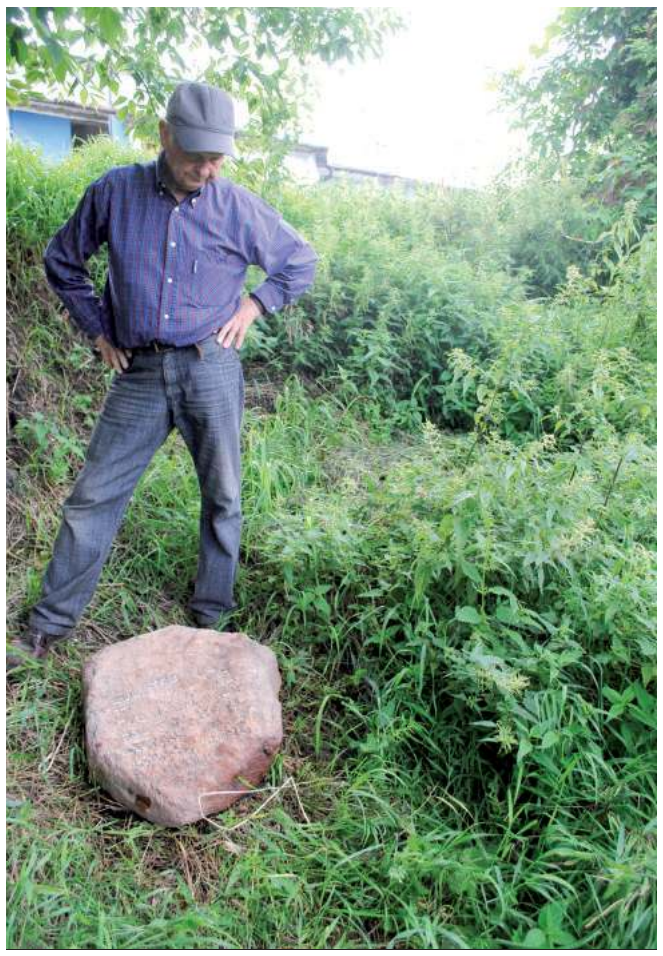

Ten fragment macewy Jerzy Tracz znalazł na wysypisku za szpitalem. Został już przeniesiony na kirkut. Leży nieopodal wejścia

Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone

Jerzy Tracz pracuje na kirkucie przy ul. Cichej w Lubartowie codziennie przez kilka, nawet kilkanaście godzin. Cmentarz sąsiaduje z Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej, szkołą podległą starostwu. Porządkuje teren cmentarza, wyrywa chwasty, sadzi nowe rośliny. W czasie prac odkrywa zakopane macewy - żydowskie nagrobki, całe lub fragmenty. Tak stało się kilka tygodni temu. - Odsunąłem stertę gałęzi leżących przy ogrodzeniu RCEZ, które sąsiaduje z kirkutem. Zobaczyłem fragmenty rozbitych macew - mówi Jerzy Tracz. Ogrodzenie jest state, otynkowanie rozsypało się, dlatego w podmurówce można było zobaczyć fragmenty macew. Prawdopodobnie w ogrodzeniu może być ich więcej. Skąd się tam wzięły? Według ustnych przekazów miały być wykorzystywane jako budulec w latach sześćdziesiątych, a nawet później.

Drogi budowane na nagrobkach

Jerzy Tracz także słyszał o tym, jak twierdzi, od naocznych świadków.

- Przyszedł na kirkut mężczyzna, który przedstawił się jako były uczeń szkoły. Twierdził, że za wiedzą pedagogów uczniowie byli wyprowadzani na kirkut, dostawali narzędzia i rozbijali macewy. Mieli przykazane, żeby nie ruszać tych, które były zachowane w całości. On odmówił, bo nie chciał niszczyć nagrobków. Rozbite macewy były wywożone przez ciągnik z przyczepą - relacjonuje Jerzy Tracz. Część miała być wykorzystana do budowy ogrodzenia szkoły. Według niepotwierdzonych relacji macewy miałyby się znajdować także pod boiskiem szkolnym. Niektóre miały być wykorzystane przy budowie ul. Cichej. - Na ul. 1 Maja sprowadziliśmy się w 1978 r. Pamiętam, że było tu jeszcze dużo macew stojących, wiele było jeszcze pomalowanych - mówi Jerzy Tracz. Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone. Część z nich została zakopana. Przy lapidarium stały jeszcze zachowane macewy, były w dobrym stanie. Dzisiaj większość z nich jest poprzewracana i porozbijana. Robert Skatulski z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego potwierdza, że w latach powojennych była to powszechna praktyka.

- Macew używano jako materiału budowlanego, do ostrzenia narzędzi - mówi. Fundacja ciągle ma zgłoszenia o odkrywanych macewach, a nawet cmentarzach.

- Macewy odnalezione w ogrodzeniu powinien obejrzeć wojewódzki konserwator zabytków i po ocenie wartości znaleziska zadecydować, co zrobić dalej - uważa przedstawiciel FODŻ.

Konserwator dokona oględzin

Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, potwierdza, że po wojnie wiele macew wykorzystywano jako budulec. Traktowano żydowskie cmentarze jako „bezpańskie". Większość kirkutów jest dzisiaj zniszczona.

- W Lublinie na Kalinowszczyźnie mamy taki cmentarz, jest nieco zachowanych nagrobków, reszta jest tylko we fragmentach - mówi. Na razie nie określa, co powinno się stać z fragmentami macew znalezionymi w ogrodzeniu szkoły.

- Najlepiej byłoby dokonać oględzin na miejscu, potem zadecydować co dalej - mówi.

Co ze znaleziskiem zrobi RCEZ?

- Z informacji uzyskanych od byłych pracowników szkoły, boiska i ogrodzenie powstały pod koniec lat 60-tych. Byli pracownicy szkoły nie potwierdzają informacji przekazanej przez pana Tracza. Szkoła nie posiada żadnej wiedzy na ten temat. Corocznie nauczyciele wraz z uczniami biorą udział w akcji „Sprzątanie Świata" i porządkują okolice szkoły wraz z kirkutem - tak odpowiada „Wspólnocie" dyrektor Dorota Bułgajewska-Muzyka. Jerzy Tracz uważa, że szkoły robią jednak za mało.

- Kiedyś kirkut sprzątali uczniowie z II LO. RCEZ sąsiaduje z kirkutem, uczniowie i nauczyciele powinni systematycznie przychodzić i porządkować cmentarz. To byłaby dobra edukacja, że tu leżą szczątki mieszkańców Lubartowa - mówi.

Macewa na wysypisku

Części macew znalezione w ogrodzeniu, to nie jedyne odkrycie z ostatnich tygodni. Duży fragment nagrobka z dobrze zachowanymi napisami Jerzy Tracz odnalazł poza terenem kirkutu, na dzikim wysypisku śmieci za garażami przy ul. Cichej.

- Przykryłem macewę trawą, żeby jej nikt nie zniszczył - mówił społecznik „Wspólnocie" na początku sierpnia, gdy robiliśmy zdjęcie znaleziska. Przy pomocy Marka Szymczaka, ratownika medycznego, który pomaga mu w porządkowaniu cmentarza, przewiózł macewę na kirkut. Jest teraz ustawiona blisko wejścia. O odkryciach Jerzego Tracza na kirkucie pisaliśmy już kilkakrotnie. W maju znalazł grób żydowskiej mieszkanki Lubartowa Chai Biny Gradsztajn, zmarłej w 1928 r. Jesienią 2020 r. odkrył macewy osób o imionach Sara i Cwi zmarłych pod koniec XIX w. Jerzy Tracz od 2018 r. opiekuje się kirkutem. Porządkuje cmentarz, choć przyznaje, że to niełatwe. Praca przy usuwaniu chwastów wymaga wiele wysiłku, a społecznikowi ze względu na wiek i stan zdrowia nie zawsze wystarcza sił. Problemem są też osoby nieszanujące miejsca pamięci. - Ciągle niektórzy przychodzą tu z psami, które załatwiają swoje potrzeby. Często przychodzą osoby, które piją alkohol. Niektórzy śpią na kirkucie, zostawiają po sobie puszki i butelki - mówi Jerzy Tracz.

Marcin Kusyk

W Kazimierzu boisko na dawnym kirkucie

W Kazimierzu Dolnym chasydzka rodzina Taubów odkryła, że na terenie boiska pochowany jest cadyk Ezechiel Taub. Razem z nim na kirkucie ma spoczywać około 200 żydowskich mieszkańców Kazimierza. Pisały o tym nawet izraelskie dzienniki, a żydowski działacz Meir Bulka, radykalny w swoich działaniach, zorganizował specjalną konferencję prasową w Kazimierzu, jako termin obierając 1 września 2018 r., w dniu uroczystego otwarcia nowo wybudowanej szkoły w Kazimierzu Dolnym. - Boisko, powstałe na dawnym kirkucie, ma zostać przeniesione w nowe miejsce z drugiej strony szkoły. Spoczywający na cmentarzu zostaną odpowiednio upamiętnieni - taką propozycję złożył naczelny rabin Polski władzom Kazimierza, deklarując wsparcie finansowe.

eprasa.pl 98ec032feb

4 sierpnia 1863 roku pod Chruśliną i Urzędowem powstańcy ścigali Moskali do ostatniego naboju

Zwycięstwo, po którym dowódca myślał o ucieczce

Pod leżącą koło Józefowa nad Wisłą (powiat opolski) Chruśliną Polacy z Moskalami bili się dwa razy w ciągu trzech miesięcy. W pierwszej udało się obronić mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela, druga zakończyła się efektownym pościgiem za wrogiem, który trwał do momentu aż... powstańcy wystrzelali całą amunicję.

Pierwsza bitwa pod Chruśliną miała miejsce 30 maja 1863. Oddział Marcina Borelowskiego „Lelewela" i Zygmunta Koskowskiego, grupujący w dużej części powstańców z okolic Lubartowa, przez kilka godzin odpierał falowe ataki Rosjan. Powstańcy stracili 22 żołnierzy. Rosjanie ponieśli większe straty, jednak to Polacy musieli się wycofać. 23 czerwca istnienie tej grupy bojowej zakończyła bitwa pod Różą. Efektem był wyjazd „Lelewela" do Galicji i przekazanie dowództwa, przybyłemu z Warszawy w maju Michałowi „Krukowi" Heydenreichowi.

Fot.wikipedia - epegeito

Na miejscu bitwy pod Chruśliną, w pewnym oddaleniu od zabudowań, mieszkańcy w latach trzydziestych zbudowali pomnik. Tablica z wizerunkiem „Kruka" jest nowsza. W otoczeniu pomnika stoją trzy, mocno wiekowe, krzyże

Polacy najpierw odparli trzy ataki, a potem sami przeszli do pościgu, który zakończył się po zmroku na ulicach Urzędowa

Plan Heydenreicha

Młody, mający solidne wojskowe wykształcenie dowódca, miał początkowo być tylko szefem sztabu Borelowskiego. Po nieudanej kampanii wiosennej pomysłem Kruka było przejście do działań stricte ofensywnych. Była to koncepcja dość ryzykowna. Zakładając nawet, najbardziej optymistycznie, że uda mu się zebrać pod swoją komendą wszystkie oddziały z Podlasia (głównie Krysińskiego), Lubelszczyzny (z Ruckim na czele), posiłki z Galicji pod dowództwem Wierzbickiego i trochę chłopskiej partyzantki, mógł liczyć na góra 4000 karabinów, szabel i kos. Przeciw niemu w kilkunastu garnizonach rozlokowanych było ok. 15000 Moskali, posiadających kilkanaście dział, mających na wschodzie potężne rezerwy. Plan zakładał dużą manewrowość i próby oddzielnego wychwytywania rosyjskich oddziałów. Szło to dość opornie: bitwa pod Kaniwolą 23 lipca, w czasie której miano zaatakować z zasadzki Moskali zakończyła się, na skutek serii błędów w dowodzeniu, poważną klęską. „Kruk" planował następnie swoje oddziały przeprowadzić w kierunku południowo-zachodnim (jednym z celów była aprowizacja z Galicji) z miejscem koncentracji w Chruślinie.

Miejsce pierwszej bitwy, w której Polacy ponieśli spore straty, nazwano „Parszywą Górą". Miejsce drugiej zyskało miano Złotej Góry. Opleciono je serią baśni o rzekomo zakopanym tu skarbie, który Kruk miał odebrać Moskalom. Wydaje się, że mogło chodzić o kasę wojskową odebraną Rosjanom pod Żyrzynem i która rzeczywiście jakby rozpłynęła się w powietrzu...

Najpierw obrona, potem atak

Przeciw niemu wyruszył z Krasnegostawu pułkownik Miednikow. Miał pod komendą 1300 piechurów i Kozaków oraz trzy działa. Siły połączonych w ręku Heydenreicha oddziałów były zbliżone: 1400 piechoty i 200 jazdy. Przewaga uzbrojenia i wyszkolenia była zdecydowanie po stronie Moskali. Niwelowała to lepsze ustawienie powstańców: jedne skrzydło osłaniał las, areną była kotlina, wejście do której i część jej zbocza kontrolowali Polacy. Rosjanie trzy razy pod górkę atakowali polskie pozycje, za każdym razem byli krwawo odpierani. Za trzecim razem był to szturm wszystkimi siłami, ale i tym razem nie przyniósł on skutku. Co więcej, „Kruk" wykorzystał okazję i dał sygnał do kontrataku. Rosjan ścigano przez 12 kilometrów do samego Urzędowa. Tam walki ustały - nikt nie chciał bić się w uliczkach, robiło się ciemno. Ponadto Polakom, jak często się zdarzało, zaczęła wyczerpywać się amunicja. Rano podjęto próbę ponownego nawiązania walki, jednak Rosjanie oderwali się i odeszli na Kraśnik. Mimo nie wyeksploatowania korzystnej sytuacji taktycznej do końca, starcie należy uznać za bezwzględnie udane dla Polaków: stracili 12 zabitych i około 30 rannych, ze strony przeciwnika zginęło 14 oficerów i z pewnością znacznie wyższa ilość sołdatów i Kozaków, rannych i zabitych wieziono ponoć na stu furmankach.

Tak wygrać, to jak przegrać

Nawet tak efektownie wygrana bitwa nie miała większego znaczenia dla całokształtu kampanii. Wiedzieć ponadto trzeba, że dla Polaków w tej wojnie nawet zwycięskie bitwy stwarzały ryzyko, każda z nich kosztowała utratę nieodnawialnych zasobów ludzkich i sprzętowych. Paradoksalnie: całodniowa walka i pościg na tyle wyczerpały zasoby amunicji, że następnego dnia „Kruk" rozważał rozpuszczenie oddziału i przebijanie się do Galicji. Ledwie go Krysiński od tego planu odwiódł. Sytuacja zmieniła się po kilku dniach: polskim konspiratorom udało się, za żywą gotówkę, nabyć 15000 ładunków od... rosyjskiej intendentury w Lublinie. Pozwoliło to na ponowne odzyskanie zdolności operacyjnej, co już po kilku dniach zaowocowało m.in. zwycięstwem w bitwie pod Żyrzynem.

Zbigniew Smółko

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kaplica Aniołów Stróżów w Radzyniu Podlaskim. Pochodząca z XVII wieku, zbudowana na miejscu najstarszego radzyńskiego kościoła, ufundowana przez Stanisława Szczukę, sześciokątna budowla, dobrze odrestaurowana, w środku nie ma już elementów sakralnych. W trakcie prac renowacyjnych odsłonięto interesującą polichromię zawierającą m.in. autografy twórców. W XIX i XX wieku pełniła funkcję kaplicy cmentarnej i kostnicy pobliskiego szpitala.

W odróżnieniu od baroku, dziś dość rzadko nadaje się świątyniom wezwania „anielskie", najpewniej chodzi o brak relikwii - choć pamiętamy pióro, uronione przez Gabriela w trakcie Zwiastowania, które w „Krzyżakach" chciał sprzedać rycerzom z Bogdańca niejaki Sanderus... „Dni z Aniołami" organizuje w Radzyniu Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, który jest obecnie gospodarzem obiektu.

Zbigniew Smółko

Fot.UM Radzyń Podlaski

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Dworzec kolejowy w Krzywdzie, zdjęcie z 1940 roku, wykonane najprawdopodobniej przez Niemców, znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Stacja Krzywda powstała w 1876 przy okazji budowy szlaku do Radomia - Dęblin - Łuków - Terespol. Przechodził przez nią ruch pasażerski i towarowy, posiadała własną wieżę ciśnień. W 1939 stanowiła punkt dowodzenia dla generała Franciszka Kleeberga. Obecnie realizowany jest projekt, mający uczynić z obiektu element infrastruktury społeczno-kulturalno-turystycznej, mieszczący bibliotekę i miejsce spotkań dla społeczności.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 98ec032feb

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. III)

Cerkiew spod Cycowa do Białej Podlaskiej, a dalej do Dobratycz

Zwykle świątynia jest „do wzięcia", kiedy silna, prężna wspólnota postanawia zbudować sobie nową. W wypadku cerkwi stojącej obecnie w Dobratyczach (pow. bialski, gmina Kodeń) było inaczej. W Wólce Cycowskiej nie miał kto się w niej modlić. Na Białą Podlaską była za mała. A na Dobratycze - w sam raz!

Fot.wiki

To już trzecie miejsce, w którym stoi ta świątynia. Przed Dobratyczami służyła wiernym w Wólce Cycowskiej i Białej Podlaskiej

W miejscowościach poprzyklejanych do „nadbużanki", czyli szosy wojewódzkiej nr 816 często możemy zobaczyć, typowy kiedyś dla całej niemal wschodniej Lubelszczyzny, obrazek: z jednej strony drogi stoi kościół, z drugiej (albo gdzieś blisko) cerkiew. Tak jest w Sławatyczach, Kodniu, Terespolu. I w Dobratyczach.

Pół tysiąca lat historii

Pierwszą znaną nam świątynię obrządku wschodniego ufundował tu Mikołaj Sapieha, zwany Pobożnym. Ten sam, któremu pobożna legenda przypisuje wykradzenie z Rzymu samemu papieżowi obrazu Matki Bożej z Guadelupe, znanego w całej Polsce jako Matka Boska Kodeńska. W 1596 roku, w odległym o kilkadziesiąt kilometrów zaledwie Brześciu zawarto unię kościelną, wedle której prawosławni z terenu Rzeczypospolitej przystąpili do kościoła katolickiego. Nie wiemy, jak to odbyło się w Dobratyczach, ale, zważywszy na to, jak barokowo pobożny był książę Mikołaj, możemy zakładać, że rychło tylko monaster w Jabłecznej był w okolicy oazą ortodoksji.

Cerkiew górowała nad okolicą

W 874 roku dokonała się akcja przeciwna: unia w Królestwie Polskim została zlikwidowana, a wierni, gdzieniegdzie przymusowo, gdzieniegdzie dobrowolnie, zostali zakwalifikowani jako prawosławni. W 1905 roku car wydał edykt tolerancyjny, pozwalający na konwersje. W wielu

W ciągu około stu lat świątynia trzy razy zmieniała miejsce

miejscowościach poskutkowało to tym, że większość parafian zadeklarowała się jako rzymscy katolicy, a wspólnoty parafialne straciły często ponad połowę członków. Jednym z elementów przeciwdziałania temu zjawisku i obrony stanu posiadania była budowa nowych, znacznie bardziej efektownych cerkwi. Dotychczasowa w Dobratyczach była niewielka, drewniana, a liczba (mniej lub bardziej aktywnych) wiernych szacowana była na niemal 2000. W 1906 roku wybudowano nową. Inwestycja była niesłychanie poważna: 28000 rubli wyasygnowano z Moskwy, 2600 dołożyli miejscowi. Zaprojektował ją jeden z wyróżniających się architektów gubernialnych, Rosjanin polskiego pochodzenia, Włodzimierz Pokrowski. Do dziś możemy oglądać w Warszawie na Woli jego rysunku cerkiew św. Jana Klimaka i gmach Simfonia Varsoviae. Oczywiście w Dobratyczach na pewno było znacznie skromniej, ale np. wieża nad babińcem górowała nad całym terytorium, święcić przyjechał sam biskup - na potrzeby miejscowych rzec można, że aż nadto...

Tragedia 1915

Długo się nią nie pocieszyli. Straszliwy sierpień 1915 był dla Nadbuża pasmem nieszczęść najgorszym od czasów potopu szwedzkiego. Uciekający Moskale zostawiali za sobą spaloną ziemię, Niemcy zajmowali ją ogniem i mieczem, spanikowany lud (zwłaszcza prawosławni...) w ślad za administracją, wojskiem i duchowieństwem dość bezładnie ruszał w głąb Rosji, gdzie doszło do klęski humanitarnej. Na wschodniej Lubelszczyźnie płonęły domy, kościoły, cerkwie, a nawet, ostatni w tej części kraju, meczet. Los dobratyckiej cerkwi był w zasadzie przesądzony: jako najwyższy punkt, orientacyjny i obserwacyjny, nie mogła przetrwać. Ostatecznie rozebrano ją w 1916 roku. Nie znamy jej z żadnego zdjęcia. Szkoda.

Wierni bez świątyń

Potem w XX wieku było już tylko gorzej. Nieufność władz polskich wobec prawosławnych, w których dopatrywano się rosyjskiej albo i sowieckiej agentury (w Rosji wtedy biskupi, księża, mnisi i wierni ginęli tysiącami...), nierozumna chęć zatarcia wszelkich różnic narodowych, kulturowych i religijnych, za skutkowała na Lubelszczyźnie m.in. zburzeniem w 1938 roku ponad 100 miejsc modlitwy. W 1947, pod pretekstem zwalczania ukraińskiego zbrojnego podziemia, w ramach Akcji Wisła także z Nadbuża na północ i zachód Polski wysiedlono całe wsie i rodziny. Ci, którzy wrócili w latach pięćdziesiątych, zrozumieli, że są już tylko mniejszością. Coraz zresztą mniejszą: niezależnie od konfesji, młodzi ludzie ze wschodu Polski szczęścia po 1990 szukali w Warszawie i Londynie, mieszane religijnie małżeństwa też często oznaczały, że kolejne pokolenie chodziło już do kościoła.

Kiedy w Białej Podlaskiej zbudowano murowaną cerkiew, starą przekazano do Dobratycz

Ale pomodlić się po swojemu dalej chcieli, a do cerkwi w Terespolu czy Kodniu było dość daleko. I ktoś wpadł na pomysł, że skoro w Białej Podlaskiej buduje się nowa, murowana cerkiew, to zagospodaruje się starą, drewnianą.

Kapliczka z Białej Podlaskiej

W Białej też historia wycinała swoje hołubce. W końcówce

Kiedyś w Dobratyczach była efektowna, murowana cerkiew z wysoką dzwonnicą

XIX wieku świątyń prawosławnych było kilka. Najbardziej okazały sobór Narodzenia Matki Boskiej, czyli odebrana bazylianom dawna cerkiew unicka św. Barbary. Garnizonowy, kilka kaplic i cmentarna, zbudowana w 1826 roku, świętego Onufrego. Po 1918 roku wszystkie były albo odebrane przez katolików albo zamknięte. Czynny był tylko, dużo za mały jak na potrzeby, św. Onufry. Rozbudowano go w 1928 roku, w zasadzie postawiono go niemal od nowa. Wiemy, że używano wówczas też drewna, które było wcześniej użyte. A w 1938 roku i tę świątynię zburzono. Po II wojnie światowej wiernych dotknęły wszystkie opisane wyżej nieszczęścia, dopiero po odwilży 1956 można było przystąpić do rekonstrukcji życia parafialnego. Wiernych kilkuset było, tylko nie było gdzie odprawiać.

W Cycowie śladami po prawosławiu są nieużywany kościół pw. Opieki św. Józefa oraz cmentarz

Więc ściągnięto używaną drewnianą cerkiewkę. Skąd? Niektóre źródła wskazują na Pniówno w powiecie chełmskim, ale wersja ta wydaje się mniej wiarygodna - na zachowanych zdjęciach widać dość poważnie różniącą się bryłę, znacznie bardziej spadzisty dach, wiemy też, że tam rozebrano ją dopiero w późnych latach sześćdziesiątych XX wieku.

Świątynie bez wiernych

Robimy kolejny krok w tył. Najczęściej mówi się o Cycowie. Zaiste, miejscowość ta w XIX wieku stanowiła fascynujący konglomerat narodowościowy i religijny. Oprócz - to oczywiste - łacinników, unitów, a później prawosławnych i Żydów, znaczący komponent mieszanki kulturowej stanowili protestanccy osadnicy z Niemiec. Według spisu powszechnego z 1921 roku w gminie Cyców było 1 223 domy mieszkalne, oraz 9 147 mieszkańców w tym 4 484 mężczyzn i 4 663 kobiet. W gminie było 5541 katolików, 1581 ewangelików, 1489 prawosławnych, 497 wyznawców religii mojżeszowej oraz 39 baptystów..

Na styku Pojezierza Łęczyńskiego i Polesia, dzisiejszych powiatów parczewskiego, włodawskiego i łęczyńskiego, nad Wieprzem, przez setki lat funkcjonowało osadnictwo rusińskie, którego znakiem rozpoznawczym były parafie unickie. Większość z nich roztopiła się w katolickim morzu dopiero w XIX stuleciu. W Cycowie cerkiew była już w XV wieku, jeszcze w 1860 było dla kogo budować nową, murowaną, pw. Michała Archanioła (dziś jest to kościółek filialny pw. św. Józefa). Ale, wobec tego, mało jest prawdopodobne, żeby ktoś w samym Cycowie stawiał jeszcze jedną, drewnianą kaplicę około 1900 roku (a tak datowany jest analizowany przez nas obiekt). Kiedy po 1918 roku cerkiew św. Michała Archanioła została przekazana katolikom i stała się, do czasu wybudowania nowego kościoła, siedzibą parafii, prawosławni modlili się w kaplicy cmentarnej w Wólce Cycowskiej. Może to więc stamtąd? Najpewniej. Po wojnie już nie bardzo miał się kto w niej spotykać. Na miejscowe wspólnoty prawosławne i poszczególnych wiernych spadały liczne nieszczęścia, dochodziło do napadów i morderstw na tle religijnym i narodowościowym, swoje zrobiły też wywózki i „repatriacje" na Ukrainę sowiecką. Nieliczni prawosławni z tego regionu mogą spotkać się dziś tylko w Dratowie i Kolechowicach, zostało też kilka, rozsianych po okolicy, w różnym stanie zachowania, cmentarzy.

Jak nowa

Nie możemy przesądzić, na ile przy kolejnych po prostu użyto drewna i innych elementów, a na ile była to wierna rekonstrukcja. Nie znamy też szczegółów technologicznych co do translacji do Dobratycz z Białej Podlaskiej w roku 1994. Były to czasy odbudowy prawosławnego życia na Lubelszczyźnie, większość prac podejmowano metodą „gospodarczą". Już w Dobratyczach przeprowadzono kolejny remont w 2018 roku, Cerkiew jest obecnie ładnie oszalowana, posiada wieżyczkę z kopułą, kryte blachą miedzianą. Podmurówka kamienna, podłoga z desek. Wnętrze dość skromne, z zasygnalizowanym tylko dwoma ikonami ikonostasem. Nabożeństwa odprawia batiuszka z Terespola.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 98ec032feb

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

To nie tak miało wyglądać

Za nami pięć meczów Górnika w PKO Ekstraklasie, a kibice zielono-czarnych wciąż czekają na wygraną swojego zespołu. W sobotę łęcznianie przegrali u siebie 1:3 z Wisłą Kraków.

Mecz dobrze mogli otworzyć gospodarze, ale Michał Mak nie był w stanie pokonać Pawła Kieszka w sytuacji sam na sam. Swojej akcji nie wykorzystali też goście, gdy Felicio Brown Forbes trafił w słupek z bliska, po dośrodkowaniu z prawej flanki. „Biała Gwiazda" skutecznie zaatakowała w 20 minucie, gdy Michal Škvarka wpadł w pole karne, zwiódł obrońcę i trafił do bramki Macieja Gostomskiego. Tuż po zmianie stron fenomenalny popis dryblingu w polu karnym Górnika dał Yaw Yeboah. Zawodnik Wisły zakręcił Bartoszem Rymaniakiem i wpakował piłkę do siatki zielono-czarnych. W 62. minucie bramkarza gospodarzy w sytuacji sam na sam pokonał Felicio Brown Forbes.

Górnik odpowiedział jednym golem. Samobója zaliczył Michal Frydrych, który skierował piłkę do własnej bramki po wstrzeleniu piłki przez Przemysława Banaszaka.

Ostatecznie łęcznianie przegrali 1:3 i jest to ich już trzecia porażka w tym sezonie. W trzech dotychczasowych meczach na swoim stadionie zdobyli tylko jeden punkt.

GÓRNIK ŁĘCZNA - WISŁA KRAKÓW 1:3 (1:0)

Bramki: Frydrych 74` (s) - Škvarka 20`, Yeboah 48`, Brown Forbes 62`.
Górnik: Gostomski – Rymaniak, Szcześniak, Midzierski, Dziwniel – Krykun, Kalinkowski (88` Tymosiak), Drewniak, Michał Mak (88` Goliński) – Gąska (58` Banaszak) – Śpiączka.
Wisła: Kieszek – Gruszkowski, Szota, Frydrych, Matěj Hanousek – El Mahdioui – Yeboah (78` Błaszczykowski), Škvarka (88` Savić), Plewka (78` Kuveljić), Młyński (65` Starzyński) – Brown Forbes (88` Hugi).
Żółte kartki: Rymaniak - Młyński, Gruszkowski.
Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).
Widzów: 4014.

Dominik Smagała

STATYSTYKI
GÓRNIK - WISŁA
7 - STRZAŁY - 19
2 - STRZAŁY CELNE - 9
40% - POSIADANIE PIŁKI - 60%
1 - SPALONE - 4
0 - RZUTY ROŻNE - 5
8 - FAULE - 14
356 - PODANIA - 663
79% - PODANIA CELNE - 88%
118,18 KM - DYSTANS - 122,02 KM
(źródło: Ekstraklasa.tv)

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Przewaga w Yeboahu

Możemy mieć pretensje do siebie za to, co działo się w drugiej połowie. W przerwie mówimy sobie, że wchodzimy mocno w drugą część i nie poddajemy się mentalnie, a w prostej sytuacji dajemy się ograć. Wisła miała przewagę w tym, że posiadała takich zawodników, jak Yeboah, który potrafił skutecznie wykorzystać indywidualną akcję, więc 2:0 dla krakowian nie było łatwym momentem. Później znowu przytrafił się indywidualny błąd, który dał rywalom bramkę. Mimo to nasze akcje były płynniejsze, a goście w drugiej odsłonie nie mieli zbyt wielu sytuacji. Na koniec udało nam się zdobyć bramkę na 1:3, honorową

NASTOLATEK Z LECHA

19-letni ofensywny pomocnik Łukasz Szramowski został wykupiony z Lecha Poznań. Może występować na kilku pozycjach. W piątek, 20 sierpnia, Górnik poinformował o wykupieniu zawodnika z Lecha Poznań na zasadzie transferu definitywnego. Piłkarz podpisał z Górnikiem kontrakt, który ma obowiązywać do czerwca 2024 roku. Przez najbliższe trzy sezony będzie miał nadal status młodzieżowca

Z GÓRNIKA DO REPREZENTACJI

Kryspin Szcześniak otrzymał zaproszenie do kadry narodowej do lat 20. Zawodnik został zaproszony na zgrupowanie kadry do Warki oraz dwa mecze towarzyskie. Biało-czerwoni zmierzą się z Włochami (2 września, Łomża) oraz Portugalią (7 września, Lizbona). Kryspin Szcześniak został wypożyczony przed sezonem z Pogoni Szczecin

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

WYNIKI 5 KOLEJKI:
Górnik - Wisła 1:3
Cracovia - Jagiellonia 2:1
Lech - Lechia 2:0
Piast - Śląsk 1:1
Pogoń - Stal 4:1
Radomiak - Warta 1:0
Płock - Zagłębie 4:0
Raków - Zabrze (przełożony)
Legia - Termalica (przełożony)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	5	13	10-2
2.	Pogoń Szczecin	5	10	8-4
3.	Lechia Gdańsk	5	8	6-4
4.	Wisła Kraków	5	7	10-7
5	Radomiak Radom	4	7	4-2
6.	Piast Gliwice	5	7	9-8
7.	Jagiellonia Białystok	5	7	7-6
8.	Śląsk Wrocław	5	6	6-5
9.	Wisła Płock	5	6	8-6
10.	Legia Warszawa	3	6	4-3
11	Raków Częstochowa	3	6	5-6
12.	Górnik Zabrze	4	6	5-6
13.	Zagłębie Lubin	4	6	5-8
14.	Warta Poznań	5	5	7-6
15.	Cracovia	5	4	4-9
16.	Stal Mielec	5	4	4-9
17.	Bruk-Bet Nieciecza	4	2	4-7
18.	**Górnik Łęczna**	**5**	**2**	**3-11**

Następna kolejka (27-29.08.):
Termalica - Cracovia, Zabrze - Piast, Lech - Pogoń, Lechia - Radomiak, Stal - Górnik (27.08. g. 18), Warta - Jagiellonia, Wisła - Legia, Płock - Raków, Zagłębie - Śląsk

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Przegonili Pogoń, ulegli Chojniczance

W środku tygodnia podopieczni Mariusza Pawlaka triumfowali w starciu beniaminków przeciwko Pogoni Grodzisk Mazowiecki, zaś w sobotę podczas meczu transmitowanego przez TVP Sport ulegli Chojniczance Chojnice.

Gracze Wisły prowadzili po strzale głową Krystiana Putona. Niestety, w końcówce więcej doświadczenia pokazali piłkarze z Chojnic (fot. Robert Nowak)

Po przerwie i w końcówce

Już w 1 minucie gorąco było pod naszą bramką. Po rzucie wolnym z najbliższej odległości głową strzelał Damian Jaroń, ale piłka po poprzeczce wyszła na rzut rożny. W 6 minucie podanie z głębi pola od Dominika Cheby dotarło do Carlosa Daniela, ale ten przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem miejscowych. W odpowiedzi zaatakowali gospodarze, a zagranie z ostrego kąta obiło zewnętrzną stronę słupka naszej bramki. W 19 minucie piłkę na wolne pole dostał Adrian Paluchowski, którego powalił na ziemię Daniel Choroś i arbiter zdecydował się pokazać defensorowi Pogoni czerwoną kartkę. Wiślacy przejęli całkowicie inicjatywę, ale miejscowi dobrze się bronili. Kilka stałych fragmentów nie przyniosło korzyści bramkowej.

Od początku drugiej połowy nasz zespół dążył do zdobycia gola. Już minutę po wznowieniu gry przed bramkarzem ponownie stanął Carlos Daniel i ponownie to golkiper wyszedł z tego pojedynku zwycięsko. Chwilę później dośrodkowanie Kacpra Kondrackiego na gola zamienił strzałem głową Adrian Paluchowski. Następnie uderzali Dominik Cheba i Łukasz Kacprzycki - bez efektu. Doskonałą okazję miał także Emil Drozdowicz, ale strzał z jedenastego metra poszybował ponad bramką. W ostatnich 20 minutach obudzili się gospodarze, którzy szukali gola wyrównującego głównie po dobrze bitych stałych fragmentach. Wiślacy dobrze się bronili, a w doliczonym czasie gry przeprowadzili zabójczą kontrę. Z piłką pomknął wprowadzony w drugiej połowie Piotr Lisowski, który pokonał bramkarza gospodarzy ustalając wynik meczu.

POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - WISŁA PUŁAWY 0:2 (0:1)

Bramki: Paluchowski 47`, Lisowski 90+3`.
Pogoń: Haluch - Theus, Zambrowski, Choroś, Łoś, Kalinowski (63` Sacharuk), Owczarek, Kołaczek, Wrzesiński (77` Zimmer), Czajkowski (77` Łukaszczyk), Jaroń, Gładys.
Wisła: Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Kacprzycki (68` Bartosiak), Puton, Daniel (85` Czelny), Drozdowicz (Ruiz-Diaz), Kondracki (68` Lisowski), Paluchowski.
Żółte kartki: Puton, Daniel.
Czerwona kartka: Choroś 19`, za faul.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 750.

Końcówka dla gości

Nie udało się zatrzymać rozpędzonej Chojniczanki. Wiślacy mimo ambitnej postawy i prowadzenia przez długi czas nie zdołali uchronić się przed porażką i ostatecznie ulegli zespołowi Tomasza Kafarskiego 1:2.

Pierwsza połowa to typowy mecz walki, w którym żadna ze stron nie chciała się odsłonić. Strzałów było niewiele, ale mnożyły się faule. Po stronie Wisły swoich sił próbował Krystian Puton, a także Carlos Daniel. Ten ostatni uderzał z dystansu, a piłka po rykoszecie omal nie zaskoczyła bramkarza Chojniczanki. Po stronie gości uderzenia na bramkę zapisali na swoim koncie Michał Mikołajczyk i Łukasz Wolsztyński, ale bez efektu. W 38 minucie z lewej strony dośrodkował Emil Drozdowicz, a idealnie nabiegający Krystian Puton uderzył głową nie do obrony.

Druga połowa, zgodnie z oczekiwaniami, zaczęła się od silnych ataków drużyny z Chojnic. W 52 minucie po dośrodkowaniu z prawej strony i uderzeniu głową uratowała nas poprzeczka. Wiślacy próbowali się odgryzać, ale brakowało finalizacji prowadzonych kontrataków. W 77 minucie długie zagranie w nasze pole karne, zgranie przed bramkę i z najbliższej odległości wyrównał Mateusz Bartosiak. Siedem minut później sędzia dopatrzył się faulu Łukasza Wiecha w polu karnym na Tomaszu Mikołajczaku. Pewnym wykonawcą okazał się Maciej Kona. W doliczonym czasie z dystansu huknął Dylan Ruiz-Diaz, ale Kamil Broda zdołał odbić piłkę na rzut rożny.

WISŁA PUŁAWY - CHOJNICZANKA CHOJNICE 1:2 (1:0)

Bramki: Puton 38` - Bartosiak 77`, Kona 85` (k).
Wisła: Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Drozdowicz (65` Kacprzycki), Puton, Kondracki (64` Lisowski), Daniel (90` Ruiz-Diaz), Ednilson (90` Bartosiak), Paluchowski.
Chojniczanka: Broda - Olszewski (73` Emche), Grolik (77` Byrtek), Bartosiak, Grobelny, Mikołajczyk, Mazek (73` Klichowicz), Kona, Wolsztyński (46` Rakowski), Pląskowski, Skrzypczak (73` Mikołajczak).
Żółte kartki: Pielach, Kondracki - Olszewski, Grobelny, Mikołajczyk, Skrzypczak.
Sędziował: Szrek (Kielce).
Widzów: 550.

mp

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Pogoń G. - Wisła 1:2
Olimpia - Pogoń S. 2:1
Motor - Hutnik 3:0
Bełchatów - Śląsk II 1:1
Lech II - Ruch 0:1
Garbarnia - Znicz 1:2
Chojnicz. - Radunia 5:1
Kalisz - Stal 0:2
Wigry - Sokół 1:0

WYNIKI 5. KOLEJKI
Wisła - Chojnicz. 1:2
Sokół - Olimpia 0:1
Radunia - Kalisz 1:0
Znicz - Pogoń G. 1:1
Ruch - Garbarnia 0:0
Śląsk II - Lech II 2:0
Hutnik - Bełchatów 0:1
Pogoń S. - Motor 4:2
Stal - Wigry 2:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	5	15	14:3
2	Chojniczanka	5	12	15:4
3	Ruch Chorzów	5	11	8:2
4	Olimpia Elbląg	5	10	6:4
5	Śląsk II Wrocław	5	9	9:4
6	Radunia Stężyca	5	9	5:7
7	Motor Lublin	5	7	12:9
8	Pogoń Siedlce	5	7	9:9
9	KKS Kalisz	5	7	5:5
10	**Wisła Puławy**	**5**	**7**	**8:9**
11	Lech II Poznań	5	6	5:5
12	Wigry Suwałki	5	6	3:7
13	Garbarnia Kraków	5	5	5:9
14	Pogoń Grodzisk Maz.	5	4	5:8
15	Znicz Pruszków	5	4	6:10
16	GKS Bełchatóq	5	3	6:9
17	Hutnik Kraków	5	1	2:9
18	Sokół Ostróda	5	0	0:10

eprasa.pl 98ec032feb

Punkt w środę, punkt w sobotę Podlasia

Bialczanie w ciągu kilku dni zgromadzili na swoim koncie dwa punkty. W środku tygodnia przywieźli „oczko" ze Świdnika, zaś w sobotę przed własną publicznością w Piszczacu zremisowali ze Stalą Stalowa Wola, strzelając gola w doliczonym czasie gry.

- Jesteśmy zadowoleni, bo zdobyliśmy punkt w ostatniej chwili. Spotkanie zaczęliśmy bardzo źle, bo po rzucie rożnym straciliśmy gola. Co więcej, goście mieli jeszcze dwie wyborne okazje, w tym poprzeczkę. Dobrze spisywał się Michał Nowak przy szansach Aleksandra Drobota i Piotra Grobera. Później mecz zaczął się wyrównywać - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jego zespół w tym meczu nie miał argumentów w ofensywie. - Fajnie z wolnego uderzył Maciej Wojczuk, ale górą był Mikołaj Smyłek. Boisko było nierówne, więc trudno było grać po ziemi. W drugiej części przyjezdni zagrali dużo słabiej, a z drugiej strony my poszliśmy odważniej - dodaje.

Do wyrównania doprowadził Krzysztof Salak. 20-latek głową skierował piłkę do siatki po rzucie rożnym Kamila Kocoła i strzale Arkadiusza Kota. Dla obrońcy Podlasia to drugi gol w III lidze obrońcy bialczan. - Dobrze, że zostawiłem na boisku „Kocołka". Szykowałem zmianę, ale opamiętałem się i pomyślałem, iż możemy mieć jakiś fajny stały fragment gry. Dobrze się stało - mówi popularny „Borys".

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – STAL STALOWA WOLA 1:1 (0:1)

Bramki: Salak 90+2` - Pietrzyk 3`.

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski (46` Mierzwiński, 87` Bahonko), Kosieradzki (80` Kobyliński), Nieścieruk (46` Spring), Wojczuk, Zabielski (46` Tuttas), Kocoł.

Stal: Smyłek - Lebioda (71` Cukrowski), Chorolskyj, Jopek, Olszewski, Zięba, Duda, Drobot, Radulj (62` Jakimiuk), Grober (87` Stępniowski), Pietrzyk (46` Želisko).

Żółte kartki: Zabielski, Kosieradzki - Zięba.

Sędzia: Deptuła (Białystok).

Widzów: 250.

Bialczanie w ostatniej chwili uratowali remis ze Stalą (fot. Cezary Hince)

Po równo z Avią

W środku tygodnia Podlasie podzieliło się punktami z zespołem ze Świdnika.

Biało-zieloni objęli prowadzenie w 24. minucie. Po wrzutce z prawej strony boiska Gabriel Mierzwiński „zgasił" piłkę na 17 metrze, do której dopadł Kamil Kocoł. Kapitan Podlasia uderzył z pierwszej piłki w długi róg bramki. Andrzej Sobieszczyk nie miał szans. Dla 27-latka było to premierowe trafienie w sezonie. W poprzednich rozgrywkach „Kocołek" zanotował aż 21 trafień.

Gospodarze odpowiedzieli tuż przed przerwą. Tomasz Zając idealnie podał prostopadle do Mateusza Kompanickiego, który zwodem minął Michała Nowaka i skierował piłkę do pustej bramki. Po przerwie najgroźniejszą sytuację stworzył Maciej Wojczuk, który próbował zaskoczyć bramkarza uderzeniem z rzutu wolnego w krótki róg. Po stronie miejscowych dwukrotnie bliski szczęścia był Zając. Za pierwszym razem przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem Podlasia, a następnie uderzenie o centymetry minęło „okienko" biało-zielonych.

AVIA ŚWIDNIK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (1:1)

Bramki: Kompanicki 45` - Kocoł 24`.

Avia: Sobieszczyk - Góralski (46` Poleszak), Kursa, Mykutyn, Świech, Zając (75` Oziemczuk), Uliczny, Dobrzyński, Kompanicki, Drozd, Białek (70` Najda).

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk, Kosieradzki (68` Nieścieruk), Kocoł (90` Idzikowski), Mierzwiński (57` Bahonko), Tuttas (68` Zabielski).

Żółte kartki: Zając, Uliczny, Najda, Kompanicki - Kot, Andrzejuk, Nieścieruk.

Czerwona kartka: Nieścieruk 90`, za dwie żółte kartki.

Sędziował: Chrząstek (Radom).

Do miasta Ojca Mateusza

W niedzielę Podlasie czeka wyjazd do Sandomierza.

- Widziałem na żywo mecz Wisły z Avią Świdnik. Gospodarze byli równorzędnym przeciwnikiem dla przyjezdnych. Sandomierzanie dobrze spisywali się również ze Stalą. Czeka nas trudne zadanie. Brakuje nam zwycięstwa. Mam nadzieję, że przełamiemy się w mieście, gdzie kręcony jest mój ulubiony serial. Będzie fajna okazja do spotkania z Jarosławem Pacholarzem, który prowadzi Wiślaków - mówi Borysiuk.

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Avia - Podlasie 1:1
Bramki: Kompanicki 45` - Kocoł 24`.

Czarni - Orlęta 1:1
Bramki: Gębalski 61` - Korolczuk 30`.

Sokół - Wisłoka 2:2
Bramki: Feret 78`, Grasza 81` - Siedlik 14`, Palonek 57`.

Tomasovia - Siarka 2:3
Bramki: D. Szuta 35`, 81` (k) - Stefanik 12`, Mróz 46`, Bałdyga 71`.

KSZO - Cracovia II 0:1
Bramka: Ogorzały 29`.

Wólczanka - Łagów 0:4
Bramki: Kapsa 53`, Piróg 67`, 77`, Imiela 71`.

Unia - Chełmianka 2:2
Bramki: Sojda 44`, Putin 65` - Bonin 20`, Brzozowski 55`.

Korona - Podhale 2:2
Bramki: Jędryas 41` (k), Piątek 66` (k) - Serafin 20`, Kapuściński 55`.

Stal St. - Wisła 2:1
Bramki: Duda 13`, Radulj 77` - Stańczyk 67`.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Orlęta - KSZO 0:0

Podlasie - Stal 1:1
Bramki: Salak 90+2` - Pietrzyk 3`.

Wisłoka - Wisła 6:2
Bramki: Radwanek 33`, 45`, Palonek 47`, 54`, Słoma 85`, Matofij 90` - Rak 43` (k), Taranek 64`.

Podhale - Avia 1:0
Bramka: Nowak 60`.

Chełmianka - Korona 0:2
Bramki: Jędryas 45`, Maślany 70`.

Cracovia II - Wólczanka 1:1
Bramki: Myszor 79` - Kowal 31`.

Siarka - Czarni 3:1
Bramki: Stefanik 21`, Tyl 37`, Mróz 63` - Gębalski 35`.

Sokół - Tomasovia 0:4

Bramki: Smoła 32`, br. samobójcza 39`, D. Szuta 60`, J. Szuta 80`.

ŁKS Łagów - Unia 3:5
Bramki: Piróg 16`, 82`, 90` (k) - Sierczyński 6`, Biały 67` (k), 83`, Jacak 75`, Nytko 90`.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	4	12	14:4
2	Korona Rzeszów	4	10	11:2
3	ŁKS Łagów	4	9	11:6
4	Orlęta Radzyń Podl.	4	8	6:1
5	Cracovia II Kraków	4	8	8:4
6	Podhale Nowy Targ	4	8	7:5
7	Wisłoka Dębica	4	7	13:9
8	Stal Stalowa Wola	4	7	6:7
9	Unia Tarnów	4	6	10:8
10	Chełmianka Chełm	4	5	6:6
11	Avia Świdnik	4	4	3:3
12	Tomasovia	4	3	8:9
13	Podlasie Biała Podl.	4	3	3:5
14	KSZO Ostrowiec Św.	4	2	2:4
15	Czarni Połaniec	4	2	3:7
16	Wólczanka Wólka P.	4	1	3:10
17	Sokół Sieniawa	4	1	3:15
18	Wisła Sandomierz	4	0	3:15

NASTĘPNA KOLEJKA (27/29.08): Wisła - Podlasie (niedz., godz. 17:00), Wólczanka - Orlęta (sob., godz. 17:00), Tomasovia - Wisłoka, Czarni - Sokół, KSZO - Siarka, Unia - Cracovia II, Korona - ŁKS Łagów, Avia - Chełmianka, Stal - Podhale.

mp

Czarni Połaniec - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:1), Orlęta - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:0. Do zwycięstw zabrakło niewiele

W obronie skutecznie, z przodu bez zębów

W obydwu rozegranych w tym tygodniu meczach podopieczni Mikołaja Raczyńskiego byli bliscy zwycięstwa, jednak zabrakło „kropki nad i". I w środę i w niedzielę dobrą formę pokazał Arkadiusz Korolczuk.

W środowym meczu w Połańcu piłkarze z Radzynia musieli zostawić na boisku dużo potu, bo beniaminek powiesił poprzeczkę wysoko. Prowadzenie zdobył w 31. min. Korolczuk, dla którego był to pierwszy gol w trzeciej lidze. W 35. min. Norbert Myszka sfaulował w polu karnym, ale Dawid Rosiak efektownie obronił jedenastkę. Szczęście było tego dnia przy młodym bramkarzu: kiedy w 12. min. poślizgnął się w prostej sytuacji, rywale trafili w słupek pustej bramki... Na początku drugiej połowy gospodarze ruszyli do ataku, który przyniósł skutek w postaci gola w 61. min. Końcówka należała do Orląt, raz piłka trafiła w słupek, ale wynik nie uległ zmianie.

W niedzielę do gry wrócił Paweł Chaliadka, więc zastępujący go w obronie Karol Rycaj mógł wrócić do linii pomocy. Nie zagrał za to Arkadiusz Maj, który w ostatniej chwili przegrał z wirusówką. Trwa rekonwalescencja Vahe Mnatsaknyana, nie w pełni zdrów był też Piotr Bryja.

Mecz był całkiem niezłym widowiskiem, obie drużyny prezentowały dość zaawansowany taktycznie futbol w wykonaniu sporo umiejących piłkarzy. Przy piłce dłużej utrzymywali się goście, jednak to ataki gospodarzy były groźniejsze. Kolejny dobry mecz w środku pola rozgrywał Korolczuk, umiejętnie ryglujący swoją strefę przed rozgrywaniem piłki przez przeciwnika. Przez całe 90 minut żadna z drużyn nie stworzyła sobie jednak ani jednej sytuacji, którą można by było nazwać stuprocentową. W doliczonym czasie gry KSZO broniło się dość głęboko w polu karnym, biało-zieloni w ciągu dwóch minut wykonywali pięć rzutów rożnych i jeden wolny z okolic „szesnastki", jednak goli tego popołudnia kibice nie zobaczyli. „Wrażenie artystyczne" na pewno lepsze sprawili gospodarze, ale za to punktów się w tabeli nie dopisuje.

Licząc końcówkę poprzedniego sezonu, Orlęta nie przegrały w ośmiu meczach, w ostatnich sześciu straciły tylko jednego gola. Czy uda się dobrą passę podtrzymać w Wólce Pełkińskiej? Wólczanka zaczęła sezon od trzech porażek, ale w niedzielę zapunktowała z rezerwami Cracovii. Mecz w niedzielę o 17.

Miłym gościem na trybunach w Radzyniu był wieloletni prezes Orląt i Spółdzielni Mleczarskiej Spomlek, twórca potęgi klubu, Szczepan Skomra. Zdrów, wesół, ciągle czynny zawodowo, ciągle mający oko i kibicujący Orlętom, zawsze życzliwy swoim następcom (na zdj. z prezesem Krzysztofem Grochowskim)

ORLĘTA SPOMLEK – KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 0:0

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Korolczuk (76 Myszka), Skrzyński, Koszel, Filipowicz (67 Ćwik), Rycaj (76 Bożym), Kołtunowicz (63 Kuźma).

KSZO: Lipiec - Sylwestrzak, Zając, Majda, Brągiel, Persona (80 Szela), Głaz, Gałecki, Nawrot, Załęski (53 Smykowski), Gruchała- Węsierski (53 Adamek)

Żółta kartka: Brągiel (KSZO)

Sędziował: Kostko (Białystok)

Widzów 700

OKIEM TRENERA

Fot.mp

Mikołaj Raczyński

Straciliśmy dwa punkty

Dziękuję chłopakom za walkę, zagraliśmy naprawdę dobry mecz. Uważam jednak, że straciliśmy dwa punkty, zabrakło nam skuteczności pod bramką, kilka razy stworzyliśmy sobie sytuacje. Arek Korolczuk świetnie pracuje na treningach, coś mi mówiło, żeby mu dać w tym tygodniu szansę i ją wykorzystał.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 98ec032feb

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Powiślak „odpalił". „Pryta" z dubletem

Wreszcie! Po trzech porażkach z rzędu zespół z Końskowoli wreszcie zgarnął komplet punktów.

Jakub Pryliński ustrzelił dublet w starciu z Włodawianką Włodawa (fot. Patryk Suszek)

Spotkanie mogło rozpocząć się od bramki dla naszych. Po strzale z rzutu wolnego Jakuba Prylińskiego piłka zatrzymała się na poprzeczce. Gospodarze odpowiedzieli groźnym strzałem. Gdy wydawało się, że pierwsza część spotkania zakończy się wynikiem bezbramkowym, błysnął Pryliński. Popularny „Pryta" za pierwszym razem znalazł się w bocznym sektorze boiska i z narożnika pola karnego lobem umieścił piłkę w siatce. Po chwili ten sam zawodnik w asyście dwóch obrońców płaskim strzałem z 18 metrów posłał piłkę do siatki.

Miejscowi tuż po przerwie zaliczyli poprzeczkę. W 77. minucie Marcin Gil zmarnował sytuację sam na sam. Chwilę później na boisku pojawił się Stefan Gołąb. Zawodnik pozyskany z Wisły II Puławy w 82. minucie ustalił wynik zawodów. Po zamieszaniu Pryliński podał do Damiana Bernata, który uderzył na bramkę. Jego strzał obronił bramkarz, ale nie miał szans z dobitką młodego napastnika Powiślaka. W samej końcówce Zagórskiego po raz drugi w tym meczu uratowała poprzeczka.

- Od początku sezonu gramy w zmodyfikowanym składzie. Widać, że chłopcy coraz lepiej rozumieją filozofię gry i czują odpowiedzialność. Zaczęliśmy rozgrywki od starcia z mocnym Huraganem Międzyrzec Podlaski i rezerwami Motoru Lublin oraz Górnika Łęczna, gdzie ekipy były solidnie wzmocnione graczami z pierwszych składów drugo- i pierwszoligowców - mówi Radosław Muszyński.

Szkoleniowiec Powiślaka przyznaje, że Włodawianka nie miała żadnych argumentów. - Oczywiście, mieli dwie poprzeczki, ale to bardziej przypadek, a nie wypracowane okazje. Mecz toczył się pod naszą pełną kontrolą na dobrze przygotowanej nawierzchni. Cieszymy się z wygranej. Czekaliśmy na to długo, ale teraz z zawodników zejdzie ciśnienie. Z pewnością odżyją mentalnie, ale nawet kolejne porażki nas nie podłamały. Wierzę, że teraz będziemy silniejsi - dodaje.

Pójść za ciosem

W najbliższą niedzielę o godz. 15:00 nasi rozpoczną spotkanie z Orlętami Łuków.

- Wierzę, że kontynuujemy passę. Chciałbym, by było podobnie jak we Włodawie. Chcemy pójść za ciosem - mówi Muszyński.

Włodawianka Włodawa - Powiślak Końskowola
0:3 (0:2)

Bramki: Pryliński 40`, 45`, Gołąb.
Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Kędra, Banaszek, Misiurek (85` Nowak), Zdunek, Wrzesiński (85` Kośka), Gil (78` Bernat), Olszewski, Pryliński, Kawalec (78` Gołąb).
Żółte kartki: Wrzesiński, Kośka.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI
Huragan - Lewart 1:0
Motor II - Opolanin 7:0
Sparta - Lutnia 0:0
Górnik II - Lublin. 0:3
Orlęta - POM Iskra 3:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Motor II Lublin	4	12	15:3
2	Lublinianka Lublin	4	9	9:2
3	Huragan Międz. Podl.	4	7	8:6
4	Opolanin Opole Lub.	4	7	6:9
5	Orlęta Łuków	3	6	8:5
6	Lewart Lubartów	4	6	4:3
7	POM Iskra Piotrowice	4	6	7:9
8	Sparta Rejowiec Fabr.	4	4	4:5
9	Górnik II Łęczna	3	3	7:7
10	Powiślak Końskowola	4	3	6:12
11	Włodawianka Włodawa	4	3	2:8
12	Lutnia Piszczac	4	1	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.08): Lewart - Motor II (sob., godz. 17:00), Powiślak - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Lutnia - Huragan (niedz., godz. 17:00), Lublinianka - Włodawianka, POM Iskra - Sparta.

mp

Motor II rozjechał Opolanina

Nikt nie wyobrażał sobie takiej porażki zespołu z Opola Lubelskiego.

Podopieczni Dariusza Bodaka zostali rozbici aż 0:7 przez rezerwy Motoru Lublin. Po niespełna kwadransie nasi przegrywali dwoma bramkami, a dodatkowo Michał Adamczyk obronił rzut karny po faulu Konrada Górniaka. Niedługo później gracz gospodarzy jeszcze raz podszedł do „wapna" po przewinieniu Jana Gizy i tym razem skierował piłkę w lewy róg bramki naszego golkipera.

- Źle weszliśmy w mecz. Zagraliśmy zbyt ambitnie i wszystko się zepsuło. Każdy z zawodników zagrał poniżej swoich możliwości. Od pierwszej do ostatniej minuty nie potrafiliśmy wejść na swój poziom gry. Nie reagowaliśmy na wydarzenia boiskowe. Robiliśmy zmiany, ale to nic nie dało. Zagraliśmy dużo poniżej swojego poziomu. Mamy duży materiał do analizy i zastanowienia się co było źle. Nie przystoi taka postawa jak w Lublinie - mówi Dariusz Bodak.

Motor II Lublin - Opolanin Opole Lubelskie
7:0 (3:0)

Bramki: Knap 3`, Gierała 12`, Bednarczyk 22` (k), Wójtowicz 71`, Kunca 77`, Janiszek 86`, 90`.
Opolanin: Adamczyk - Leziak (46` Rodzik), Giza, Górniak, Wesołowski (46` Frydecki), A. Rejmak, Sałasiński (75` Duda), S. Rejmak, Koneczny (75` Drozd), Banach (70` Pałka), Król.
Żółta kartka: S. Rejmak.

mp

Lublinianka za mocna

Piłkarze Górnika II musieli uznać wyższość graczy ze stolicy województwa lubelskiego. Starcia w Milejowie obfitowało w sytuacje pod bramkami obu zespołów.

Goście rozpoczęli od dwóch niecelnych Michała Palucha. - Pierwsze pół godziny było bardzo dobre w wykonaniu naszej drużyny. Potrafiliśmy tworzyć składne akcje, a drużyna Lublinianki jedyną rzecz, jaką robiła cały mecz, to wstrzeliwanie długich piłek na bardzo silnego i wysokiego Palucha - mówi Michał Iwańczuk, zawodnik Górnika II.

Tuż przed przerwą bardzo dobrą okazję miał Bartosz Fiedeń, ale po bardzo dobrej akcji indywidualnej uderzył obok bramki. Lublinianka się mocna „grzała", ponieważ nie mogła sobie poradzić, jednak na krótko przed zmianą stron strzelili bramkę i dało im to duży wiatr w plecy, a nas troszkę podłamało - dodaje.

Jak przyznaje „Iwan", druga połowa wiele się nie różniła. - Niemal od razu po wznowieniu mieliśmy sytuację na remis, ale z bliska niemożliwe obronił bramkarz rywala. Lublinianka grała to samo „laga do przodu" i tyle, z czego z czasem było dużo stałych fragmentów gry i po jednej z takich sytuacji podwyższyli. Dośrodkowanie z rożnego, piłka zbita, uderzenie sprzed pola trafia do Palucha, a on przytomnie piętką skierował piłkę do siatki. Mieliśmy okazję, żeby zmniejszyć straty, ale znowu się nie udało. Patrząc na kadrę Lublinianki, przegraliśmy z podniesioną głową i myślą, że piłkarsko to my więcej zaprezentowaliśmy, a gra Lublinianki opierała się głównie na fizyczności pary zawodników i długich piłkach na nich - kończy.

Górnik II Łęczna - Lublinianka Lublin
0:2 (0:1)

Bramki: Miśkiewicz 44`, Paluch 70`.
Górnik II: Belka - Król, Duda, Pendel, Orłowski, Iwańczuk, Pułajdowicz (72` Brzyski), Obroślak (80` Zabłotny), Tkacz, Bałaszek (75` Świeca), Fiedeń.
Sędziował: Kwiatek (Chełm).

mp

Lewart poległ w Międzyrzecu

Po dwóch zwycięstwach z rzędu ekipa Tomasza Mitury musiała uznać wyższość Huraganu.

Jedyny gol padł w 7. minucie. Po stałym fragmencie gry Damiana Podleśnego pokonał Krystian Mikołajewski. - Źle zafunkcjonowaliśmy od początku spotkania. Szkoda straconych punktów. W pierwszych fragmentach daliśmy grać zespołowi gospodarzy i to się zemściło. Później gra się wyrównała, a ostatnie fragmenty pierwszej części to nasza dominacja. Strzeliliśmy gola, ale został nieuznany. Na spalonym był Aleks Aftyka - mówi Tomasz Mitura.

Jego podopieczni wyszli na drugą część z nastawienie wyrównania strat. - Mieliśmy dużo akcji oskrzydlających. Brakowało prostopadłych piłek. Trzeba przyznać, że dobrze spisywali się obrońcy miejscowych. Wróciliśmy z dalekiej podróży, by w 57. minucie Damian Podleśny obronił rzut karny strzelany przez Alana Olszewskiego po faulu Damiana Kuzioły. Dla nas również należało się „wapno", ale nie wiedzieć czego, sędzia nie zdecydował się pokazać na „jedenastkę", chociaż ewidentnie faulowany był Aftyka. Arbiter nie był w najlepszej dyspozycji - dodaje.

Mitura nie ukrywa, że liczył na lepszy wynik. - Zostawiliśmy na boisku dużo zdrowia. Według mnie zasłużyliśmy na chociaż jeden punkt, ale niestety, jeśli się nie strzela goli, nie ma radości po końcowym gwizdku - kończy.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lewart Lubartów
1:0

Bramka: Mikołajewski 7`.
Lewart: Podleśny - Kamiński, Kuzioła, Niewęgłowski, Tomasiak, Duda (60` Lipski), Gliniak, Majewski (81` Sokół), Żuk (60` Bednarczyk), Aftyka, Michałów.
Żółta kartka: Podleśny.
Czerwona kartka: Kamiński 90+3`, za faul.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI
Stal - Brat 3:1
Świdnicz. - Igros 4:1
Grom - Granit 3:4
Start - Hetman 7:1
Huczwa - Kryształ 1:2
Gryf - Kłos 4:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	4	12	10:3
2	Granit Bychawa	4	10	15:5
3	Kryształ Werbkowice	4	9	13:5
4	Grom Różaniec	4	7	9:4
5	Gryf Gmina Zamość	4	7	10:7
6	Igros Krasnobród	4	6	7:10
7	Start Krasnystaw	4	5	10:5
8	Świdniczanka Świdnik	4	5	7:7
9	Huczwa Tyszowce	4	4	4:5
10	Kłos Gmina Chełm	4	2	4:5
11	Hetman Zamość	4	0	2:13
12	Brat Siennica Nadolna	4	0	6:22

NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.08): Hetman - Stal, Kłos - Start, Granit - Gryf, Kryształ - Grom, Igros - Huczwa, Brat - Świdniczanka.

mp

Puchar w środę

Już 25 sierpnia odbędzie się III runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Spotkania zostały zaplanowane na godz. 17:30.

PARY III RUNDY
Piaskovia - Stal K.
Tur - POM Iskra
Błękit - Powiślak
Wisła A. - Świdniczanka
Stal P. - Opolanin
AF Głusk - Lublinianka
Zawisza G. - Lewart
Orion - Granit
Cisowianka - Motor II
Garbarnia II - Górnik II
Janowianka - Albatros

mp

eprasa.pl 98ec032feb

Mają już drogi i chodniki. Trzydzieści tys. zł przeznaczyli na krzyże i kapliczki

Fot.Anna Jakoniuk

Stare krzyże nie są niszczone. Te w dobrym stanie przenoszone są w inne miejsca wsi i nadal odwiedzane

Fot.Anna Jakoniuk

W kapliczce w Kolonii Białobrzegi wymieniony został zniszczony dach, położony nowy tynk, całość odmalowano. Uporządkowane jest otoczenie kapliczki, położona nowa kostka, dodane ogrodzenie

Fot.Anna Jakoniuk

Krzyż zmurszał od kontaktu z wilgotnym podłożem, ramiona zaczęły próchnieć i opadać. Zamieszkała w nim wiewiórka. Nowy, z dębiny, będzie już odpowiednio zaimpregnowany i trwały

Gm. Kock: Mieszkańcy wsi Białobrzegi postanowili przeznaczyć całość swojego funduszu sołeckiego na remont przydrożnych krzyży i kapliczek.

Jak wykorzystać fundusz sołecki? Wśród pomysłów przeważają remonty lokalnych dróg, poprawa oświetlenia. Ale jest jeden ciekawy wyjątek - mieszkańcy wsi Białobrzegi postanowili przeznaczyć całość swojego funduszu sołeckiego na remont przydrożnych krzyży i kapliczek.

Zdania były różne, ale pomysł spodobał się większości

- Kapliczki i krzyże to cenne obiekty sztuki ludowej, ale przede wszystkim to wyraz wiary minionych pokoleń. Często są stare, jak np. kapliczka usytuowana w pobliżu szkoły, przy drodze w kierunku Poizdowa - opowiada sołtys Alicja Szczepańska. - Tak jak to we wsi – budowali ją mieszkańcy. Tak dokładnie to powstała w 1978 roku, budował ją Edward Pozarowszczyk z sąsiedniej Ruskiej Wsi, a materiały na nią dała Genowefa Mitura - dodaje.

Kapliczka jest już odnowiona, obok niej kwiaty, miejsce jest uporządkowane. Widać, że ktoś dba o to miejsce.

Jak mówi sołtys mieszkańcy długo zastanawiali się na co można wykorzystać pieniądze, jakie są teraz potrzeby. Zdania były różne, ale pomysł odnowienia krzyży i kapliczki spodobał się większości.

- Drogi już mamy, chodniczki też, oświetlenie będzie uzupełnione z funduszy unijnych, więc pomyśleliśmy we wsi, że warto zrobić dla wsi coś innego, również ważnego - mówi pani Alicja.

- To stare i zniszczone krzyże, mają grubo ponad 40 lat. Są posadowione w ziemi i gniją. W tym krzyżu naprzeciwko mojego domu, zrobiła sobie gniazdo wiewiórka – dodaje.

Nowe krzyże dla wsi wykona Robert Mitura z Kocka. Na co dzień pracownik stacji benzynowej w Kocku, po pracy oddaje się swojej pasji jaką jest stolarstwo.

- Kupiliśmy już drewno dębowe, teraz schnie. Później będzie zaimpregnowane i poddane dalszej obróbce - opowiada sołtyska. Dokupimy tylko mosiężne figurki Pana Jezusa i tabliczki.

Nowe krzyże posadowione będą na postumentach, co sprawi, że bez kontaktu z wilgotnym podłożem będą trwalsze.

Oprócz krzyży drewnianych, we wsi są też krzyże metalowe. Jeden z nich również zostanie wymieniony na nowy, niklowany.

Historia zamknięta w krzyżach

Z krzyżami związane są różne historie. Pamiętają je jeszcze najstarsi mieszkańcy wsi Białobrzegi.

- To było w czasie kampanii wrześniowej. Był tu front, trwały walki. Kobieta została zabita odłamkiem pocisku na własnym podwórku, przed domem - opowiada napotkana starsza kobieta. - Taki był czas, walki zacięte, nie można było pochować jej na cmentarzu, więc rodzina pochowała ją w pobliżu domu, obok miejsca gdzie zginęła. Taki grób wojenny. Jak Kleeberg się poddał, ucichło, wtedy przenieśli tę kobietę na cmentarz, do normalnego grobu, a w miejscu gdzie była pochowana postawili krzyż, na tę pamiątkę - dodaje.

Nikogo z tej rodziny już nie ma. Ale pozostał krzyż i historia w pamięci mieszkańców.

Fot.Anna Jakoniuk

Kapliczka w pobliżu szkoły, obok niej kwiaty, miejsce jest uporządkowane. Widać, że ktoś dba o to miejsce. Dostała nowy dach, w miejsce zniszczonego. Po złuszczonej farbie również nie ma już śladu

O swoją wieś bardzo dbamy

Kapliczki jak i krzyże są dla wsi Białobrzegi bardzo ważne, nie tylko jako element krajobrazu, ale również jako świadectwo ich wiary i pamiątka minionych wydarzeń, które są przekazywane kolejnym pokoleniom.

- Warto o nie dbać – mówi sołtys Alicja Szczepańska. - Warto przeznaczyć ten fundusz na renowację, bo to przecież dla nas i następnych pokoleń. Efektem będzie odświeżenie starych, kapliczek i krzyży, zadbanie o ich otoczenie. To ważna część naszej wsi, a my o swoją wieś bardzo dbamy – podkreśla.

W gm. Kock na zadania w ramach funduszu sołeckiego przeznaczono 388 tys. zł. Każde sołectwo ma określoną kwotę do wydania w danym roku na wybrane inwestycje. O tym, na co zostaną wydane pieniądze, decydują sami mieszkańcy, proponując przedsięwzięcia i głosując na zebraniach sołeckich.

Anna Jakoniuk

Fot.Anna Jakoniuk

- Kapliczka miała jedynie niezniszczony dach, reszta była już mocno zniszczona, płatami odpadało wapno, którym była pobielona. Została otynkowana, ma wymienione okienko i ułożoną wokół kostkę - opowiada Alicja Szczepańska, sołtys wsi Białobrzegi

eprasa.pl 98ec032feb

Starostwo chce pozyskać dofinansowanie z Polskiego Ładu

Pilnie przygotować powiatówki na budowę ekspresówki. „Dojazd do Lublina będzie trwał dwie godziny”

Drogi powiatowe Kozłówka - Dąbrówka i Firlej - Kamionka są w fatalnym stanie, a za chwilę będzie jeszcze gorzej. Co więcej, wkrótce mogą się stać najważniejszym połączeniem z Lublinem. - Do Lublina będziemy jeździć przez Łęczną - alarmuje radny powiatowy Janusz Pożak. Sytuację uratuje Polski Ład?

Fot.MS

Ewa Zybała,
starosta powiatu lubartowskiego
- Chcemy budować drogi w formule, w której udział we wkładzie własnym będą miały gminy. A nie wszystkie gminy chcą dokładać pieniądze

Janusz Pożak,
radny Rady Powiatu (KO)
- Droga Kozłówka - Dąbrówka niedługo to będzie cała do wyburzenia i zrobienia od nowa. W tym roku przez miesiąc była nieprzejezdna

Tomasz Marzęda,
przewodniczący Rady Powiatu (PiS)
- Uważam, że budżet powiatu na inwestycje drogowe jest bardzo mizerny i będzie coraz gorszy

Jacek Pożarowszczyk,
radny Rady Powiatu (PiS)
- Jedyną szansą na przyśpieszenie i realizację inwestycji drogowych jest przekierowanie wszystkich wolnych środków powiatu na ten cel i wstrzymanie pomniejszych inwestycji

Dwie godziny do Lublina

Wkrótce w powiecie lubartowskim rozpocznie się - budowa drogi ekspresowej S19, od Lublina, przez Lubartów i Firlej po Kock i do granicy z powiatem łukowskim. W dużej mierze z użytkowania będzie wyłączona obecna droga krajowa nr 19, prowadząca do Lublina. W takiej sytuacji ruch przeniesie się na drogi lokalne, przede wszystkim powiatowe. Wiele z nich jest jednak już teraz w fatalnym stanie.

- Walczę o drogę Kozłówka - Dąbrówka, to strategiczna droga. To będzie jedna z najbardziej uczęszczanych dróg w powiecie. Ona jest remontowana minimum trzy razy w roku. W tym roku przez minimum miesiąc była nieprzejezdna, takie były tam doły. Trzeba było przejeżdżać poboczem. Ta droga niedługo to będzie cała do wyburzenia i zrobienia od nowa. Mówiłem także o drodze Kamionka - Firlej. Za chwilę będzie budowana droga S19. Jeśli będziemy chcieli dojechać do Lublina, to będziemy jeździć przez Łęczną, bo droga Kozłówka - Dąbrówka będzie nieprzejezdna. Dojazd z Lubartowa do Lublina będzie trwał dwie godziny. Wielu mieszkańców powiatu pracuje w Lublinie i codziennie tam dojeżdża - alarmował na jednej z ostatnich sesji Rady Powiatu Janusz Pożak (Koalicja Obywatelska).

Krytykują swoich

Do głosu opozycyjnego radnego przyłączają się nawet radni z rządzącego ugrupowania PiS, którego reprezentanci zarządzają Starostwem Powiatowym w Lubartowie.

- Zgłaszałem to samo, co radny Pożak: fragment drogi powiatowej Dąbrówka - Kozłówka wymaga natychmiastowej interwencji. Sam zimową porą urwałem cały wahacz w moim aucie na tej drodze w dziurze, która była w drodze, a nie w poboczu. Ta droga była nieprzejezdna - podkreśla Tomasz Marzęda, przewodniczący Rady Powiatu.

Radni otwarcie krytykują Zarząd Powiatu za - ich zdaniem - źle wyważony budżet.

- Inaczej myśli się w Lubartowie, inaczej poza Lubartowem. Są do pozyskania pieniądze z programów rządowych i trzeba działać. W moim rejonie nie brakuje ważnych dróg powiatowych, wymagających pilnej poprawy: Kock - Ostrówek, Firlej - Kamionka, Walentynów - Przytoczno czy drogi w Zakalewie i Górce Kockiej - wymienia Jacek Pożarowszczyk (PiS).

Radny z gminy Kock uważa, że inwestycje drogowe powinny być priorytetem, kosztem innych, mniejszych zadań.

- W mojej ocenie jedyną szansą na przyśpieszenie i realizację powiatowych inwestycji drogowych jest przekierowanie wszystkich wolnych środków powiatu na ten cel i wstrzymanie pomniejszych inwestycji. Tylko w taki sposób powiat będzie w stanie przynajmniej częściowo sprostać oczekiwaniom społecznym. Jeżeli tak się nie stanie, szanse na skuteczną budowę i remonty wielu dróg powiatowych będą w tej kadencji niestety iluzoryczne. Uważam, że przyjęcie zaproponowanej przeze mnie polityki inwestycyjnej da oszczędności w budżecie powiatu do końca kadencji w kwocie 5-7 mln zł, które przełożą się na remonty kilkunastu kilometrów dróg powiatowych. Mieszkańcy powiatu czekają na te drogi - przekonuje.

W podobnym tonie wypowiada się Tomasz Marzęda.

- Radni, którzy uważają, że inwestycji drogowych w powiecie jest za mało, oczywiście mają rację. Ja jestem w o tyle komfortowej sytuacji, że mieszkam w Lubartowie, a to jest stolica i centrum powiatu. Zdaję sobie sprawę z tego, że większość naszych mieszkańców mieszka jednak w miejscowościach, z których codziennie, nawet kilka razy, muszą dojechać w inne miejsce powiatu. Trzeba pojechać do pracy, zawieźć dzieci do przedszkola czy do szkoły, karetka i straż pożarna mają też do tych miejscowości bezpiecznie dojechać. Mieszkańcy mają prawo oczekiwać od Zarządu i radnych, by drogi ulegały poprawie - przyznaje przewodniczący Rady Powiatu, jednocześnie nie widzi sytuacji zbyt optymistycznie. - Uważam, że budżet powiatu na inwestycje drogowe jest bardzo mizerny i będzie coraz gorszy - zastrzega.

Dziesiątki milionów

Odcinek Kozłówka - Dąbrówka wytypowany do remontu ma 4,8 km. Zarząd Dróg Powiatowych szacuje koszt przebudowy na 15 mln zł.

- W projekcie są pasy rowerowe, przebudowa wszystkich poprzecznych przepustów pod drogą, do tego budowa chodnika w miejscowości Dąbrówka. Będą też miejsca postojowe przy lasach, z myślą o turystach - wymienia Grzegorz Jaworski, dyrektor ZDP w Lubartowie.

Z kolei odcinek Filrej - Kamionka to prawie 10 km, wzdłuż drogi ma biec ścieżka rowerowa. Trzeba tam wydzielić ponad 500 działek. Samo to zadanie będzie kosztować 550 tys. zł. W fatalnym stanie jest też fragment drogi Łucka - Kaznów, liczący 8,6 km. Szacowany koszt inwestycji to 16 mln zł. Powiat nie będzie w stanie samodzielnie sfinansować tych przedsięwzięć.

Na ratunek Polski Ład?

Szansą na przeprowadzenie remontów mogą być pieniądze z rządowego programu Polski Ład. Powiaty, miasta i gminy mogą składać wnioski o bezzwrotne dofinansowania na różnego rodzaju inwestycje strategiczne, warte nawet kilkadziesiąt milionów złotych. I to na bardzo korzystnych warunkach - w niektórych przypadkach wymagane jest nawet tylko 5 proc. wkładu własnego w zadanie.

Zarząd Powiatu złożył już wnioski. Znalazły się w nich m.in. drogi Kozłówka - Dąbrówka i Łucka - Kaznów.

- Myśleliśmy oczywiście o kolejnej części obwodnicy budowy ekspresówki, czyli Firlej - Kamionka. Czekamy jednak jeszcze na przygotowanie tej inwestycji, dokumentacja nie została skończona. Przed nami podziały działek. Być może złożymy wniosek o dofinansowanie tej drogi w kolejnym rozdaniu dotacji - przyznaje starosta Ewa Zybała (PiS).

Oprócz wspomnianych dwóch dróg, złożono wnioski o wsparcie przy mniejszych drogowych inwestycjach: wartej 2,8 mln zł przebudowie drogi Lipniak - Górka w gminie Kock oraz remoncie fragmentu drogi Michów - Żyrzyn, liczącego 2,7 km i wycenianego na 2,2 mln zł.

Starosta zapewnia, że powiat będzie miał pieniądze na wkład własny, jeżeli wnioski zostaną zaakceptowane. Ale narzeka jednocześnie na bierność ze strony gmin.

- Jeśli się uda, to będą to inwestycje ułatwiające życie mieszkańcom, a dla samorządów to już w ogóle... To będzie także spełnienie postulatów części radnych. Tylko trzeba pamiętać, że chcemy, tak jak nasi poprzednicy, budować drogi w formule, w której przy dofinansowaniu na poziomie 60 proc. od państwa, a tak często bywa, udział we wkładzie własnym będą miały gminy, np. w równym podziale z powiatem. Bo sam powiat nie ma pieniędzy na sfinansowanie całego wkładu własnego w takiej sytuacji. Dzięki temu można przyspieszyć tempo remontów. Nie wszystkie gminy chcą jednak dokładać pieniądze, więc oczekujemy deklaracji w postaci uchwał Rady Gminy - mówi Ewa Zybała.

Jesienią ma być ogłoszony kolejny nabór wniosków do programu Polski Ład.

Dominik Smagała

Ostateczna lista projektów do BO. Na co można będzie głosować?

Mimo kontrowersji miasto opublikowało ostateczną listę projektów do BO, na które można będzie głosować we wrześniu.

Głosowanie odbędzie się w dniach 26-27 września 2021. Tak jak w poprzedniej edycji głosować będzie można tradycyjnie w siedzibie Urzędu Miasta Lubartów oraz drogą elektroniczną za pośrednictwem portalu Budżetu Obywatelskiego. Lista projektów budzi kontrowersje, wszystkie wnioski popierane przez Spółdzielnię Mieszkaniową zostały negatywnie zaopiniowane przez komisję. Prezes SM Jacek Tomasiak twierdzi, że to wyraz niechęci miasta wobec spółdzielni. Przewodnicząca komisji Daria Jonaszko odpowiada, że projekty były niecelowe.

Wnioskodawcy uważają, że mają prawo do odwołania od decyzji komisji. Według nich zgodnie z regulaminem BO ostateczne zdanie w sprawie dopuszczenia projektów do głosowania należy do burmistrza. Marcin Pankowski (autor projektu „AAB czyli relaks dla seniora”), Jacek Wasak (autor projektu „AAA czyli biceps, triceps i smukła sylwetka za free”) i Andrzej Mikołajczak (autor projektu „AAC czyli wykonanie obiektu małej architektury przy budynku ul. Lubelska 59 w Lubartowie”) złożyli odwołania do burmistrza.

Na co głosować?
We wrześniu można będzie wybierać spośród sześciu projektów:

1. Koncert „Open Rap Festival 2022” w Lubartowie. Koszt: 200 000 zł;

2. Budowa 20 szt. drewnianych stoisk handlowych na placu przed ratuszem. Koszt: 130 495,20 zł;

3. Lubartowski Skatepark. Koszt: 203 278,41 zł;

4. Uniwersalna Mobilna Scena Teatralna. Koszt: 58 425 zł;

5. Utwardzenie terenu przed cmentarzem komunalnym przy ul. Gazowej w Lubartowie. Koszt: 195 976 zł;

6. Zakup autobusu w ramach projektu pilotażowej bezpłatnej komunikacji miejskiej. Koszt: 190 650 zł.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 98ec032feb

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Falstart Błękitu, „Serek” z czerwoną kartką

Siedem goli w dwóch meczach KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej stracili zawodnicy Błękitu. W niedzielę przegrali na własnym boisku 1:4 z Garbarnią Kurów.

Zaczęło się dobrze dla beniaminka, gdy wynik w pierwszych minutach ładnym uderzeniem z kilkunastu metrów otworzył Patryk Orysz. Za chwilę jednak Błękit stracił bramkarza - Sergiusz Prusak zdaniem sędziego faulował rywala i obejrzał za to czerwoną kartkę.

Gospodarze umiejętnie bronili się do początku drugiej połowy. Wtedy Garbarnia wyrównała, a później strzeliła kolejne trzy gole, punktując osłabionych miejscowych.

DWA TRUDNE ZADANIA

Błękit zagra w środę na swoim boisku w III rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgowym z IV-ligowym Powiślakiem Końskowola. - Już grając w A-klasie, w ubiegłym sezonie, pokonaliśmy w Pucharze rywala z IV ligi, więc na pewno się nie przestraszymy. Wręcz przeciwnie, jesteśmy głodni zwycięstw - zapewnia trener. W niedzielę drużyna z Cycowa jedzie do Poniatowej. Stal to jeden z faworytów do awansu, podopieczni trenera Kamila Witkowskiego, byłego piłkarze m.in. Cracovii grają ofensywny futbol i będą faworytem. - Nie spuszczamy głów. Ciężka praca z treningów wkrótce zaprocentuje - zapewnia trener Błękitu

BŁĘKIT CYCÓW - GARBARNIA KURÓW 1:4 (1:0)

Bramki: Orysz 10` - 55`, 65`, 75`, 80`.

Błękit: Prusak - Mroczek, Gackiewicz, C. Zawrotniak, Bednaruk (15` Grabowski), Nikitović, Sowa (70` Maleszyk), Orysz, Paź (75` Walkowski), K. Zawrotniak (65` Radko), Augustynowicz (57` Sidor).

Żółte kartki Błękitu: Orysz.

Czerwona kartka: Prusak 15` (faul).

Dominik Smagała

PAWEŁ KAMIŃSKI

trener Błękitu Cyców

Wszystko pokrzyżowała czerwona kartka. Wydawało się, że wszystko jest pod kontrolą, gra wyglądała nieźle, wygrywaliśmy 1:0 po fajnej akcji Patryka Orysza, który przymierzył z 16. metrów w okienko. Gapiostwo, chwila nieuwagi, piłka za plecy obrońców i doszło do sytuacji, po której czerwoną kartkę zobaczył Prusak. To była sporna sytuacja. Nam się wydawało, że trafił w piłkę wybijając ją spod nóg zawodnika. Rywal upadł, krzyknął, sędzia odgwizdał faul. Póki były siły, to była koncentracja. Wszystko zmieniło się po przerwie. Potem popełniliśmy błąd, za krótko wybijając piłkę i goście strzelili gola. Następne trafienie to nasz samobój po niefortunnej interwencji. Z nas zeszło powietrze, rywale dostali wiatru w żagle. I nas wypunktowali. Szkoda, bo był to mecz do wygrania. Wyglądaliśmy zdecydowanie lepiej, niż w pierwszym spotkaniu

KLASA O

Wyniki 2 kolejki:
Unia - Avia II 2:1
Ryki - Stal 1:3
Błękit - Garbarnia 1:4
Sokół - Stróża 2:2
Orion - Wisła II 3:2
Sygnał - Drzewce 1:4
Piaskovia - Annopol 4:2
Janowianka - Polesie 5:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka	2	6	7-1
2.	Stal Poniatowa	2	6	7-2
3.	Orion Niedrzwica D.	2	6	4-0
4.	Piaskovia Piaski	2	6	4-2
5.	LKS Stróża	2	4	3-1
6.	KS Drzewce	2	3	2-1
-	MKS Ryki	2	3	2-1
8.	Wisła II Puławy	2	3	1-0
9.	Unia Bełżyce	2	3	1-2
-	Garbarnia Kurów	2	3	1-2
11	Sygnał Lublin	2	3	0-1
12	Sokół Konopnica	2	1	2-4
13	Wisła Annopol	2	0	1-3
14	Polesie Kock	2	0	0-4
15	Błękit Cyców	2	0	2-7
16	Avia II Świdnik	2	0	1-7

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Dostali lekcję od faworyta

Dwa mecze, zero punktów - taki dorobek mają jak na razie zawodnicy Polesia Kock, które rywalizuje w KEEZA Lubelskiej Klasie Okręgowej. W niedzielę przegrali 2:5 w Janowie Lubelskim.

W pierwszej kolejce sezonu podopieczni trenera Grzegorza Białka przegrali u siebie 0:1 z Piaskovią Piaski. Ciężko było o rehabilitację za tę wpadkę w drugiej serii gier, bo Polesie pojechało na boisko głównego faworyta w walce o awans.

I faworyt nie zawiódł. Gospodarze wygrali 5:2, a cztery gole strzelił Jurij Perin. Ekipa z Kocka była w stanie dwa razy trafić do bramki Janowianki - w pierwszej połowie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego skutecznie głową uderzył Adrian Pikul. W końcówce meczu rzut karny wykorzystał Arkadiusz Adamczuk.

Grzegorz Białek

trener Polesia Kock

Zamiast czerwonej, dostał żółtą

Wygrał zespół lepszy, ale wynik jest zbyt wysoki względem tego, jak przebiegał mecz. Janowianka ma jednego zawodnika, który przerasta ligę o kilka długości - Perina. On strzela gole z niczego. Pierwsza połowa wyglądała jednak nieźle w naszym wykonaniu, przegrywaliśmy 1:2, ale mieliśmy swoje okazje. Nie obyło się też bez kontrowersji. Obrońca gospodarzy faulował Adamczuka, gdy ten wychodził na sam na sam z bramkarzem. Nie dostał jednak czerwonej kartki, a tylko żółtą. Rywale powinni od tego momentu grać w dziesiątkę. Tymczasem za chwilę nas skontrowali. To był kluczowy moment meczu. Znowu sędziowie nam przeszkadzają, podobnie było w pierwszej kolejce. Później straciliśmy bramkę po przypadkowym rzucie karnym dla Janowianki. W drugiej połowie rzuciliśmy się do ataku i rywale wykorzystali wszystkie nasze błędy

JANOWIANKA JANÓW LUB. - POLESIE KOCK 5:2 (2:1)

Bramki: 13`, 25` (k), 60`, 70`, 75` - Pikul 30`, Adamczuk 84` (k).

Polesie: Parzyszek - Dobosz, Zieliński, Feret, Rukasz, Białek (88` Domański), Pożarowszczyk (85` Ogórek), Pikul (80` Golda), Muzyka (75` Kwiatkowski), Adamczuk, Kobiałka.

Żółte kartki Polesia: brak.

dsm

CZAS NA PRZEŁAMANIE

W następnej kolejce Polesie podejmuje na swoim boisku Unię. Będzie to dobra okazja do przełamania złej passy, czyli dwóch porażek na otwarcie sezonu. - Zaliczyliśmy falstart w pierwszym meczu, w drugim zmierzyliśmy się na wyjeździe z silną Janowianką. Teraz zrobimy wszystko, żeby wreszcie zapunktować - zapewnia Grzegorz Białek, trener Polesia. Unia ma na koncie wysoką porażkę z Janowianką i zwycięstwo z rezerwami Avii

KLASA A Gr. II

Wyniki 1 kolejki:
Wilki - Mazowsze 6:2
Orły - Hetman 0:2
Wodniak - Draco 10:1
Serokomla - Amator 0:2
Bogucin - Żyrzyniak 0:1
Cisy - Kadet 0:4
Góra Puławska - Michów 1:3

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wodniak	1	3	10-1
2	Wilki Wilków	1	3	6-2
3	Kadet Lisów	1	3	4-0
4	GLKS Michów	1	3	3-1
5	Amator	1	3	2-0
6	Hetman Gołąb	1	3	2-0
7	Żyrzyniak Żyrzyn	1	3	1-0
8	BKS Bogucin	1	0	0-1
9	KS Góra Puławska	1	0	1-3
10	Orły Kazimierz	1	0	0-2
11	Serokomla Janowiec	1	0	0-2
12	Mazowsze Stężyca	1	0	2-6
13	Cisy Nałęczów	1	0	0-4
14	Draco Kowala	1	0	1-10

KLASA A Gr. III

Wyniki 1 kolejki:
Biskupice - Avenir 3:2
Głusk - Kamionka 1:3
Wierzchowiska - Ludwiniak 5:1
Trawena - Niedźwiada 7:0
Perła - Tur 0:2
Rohland - Victoria 6:2
Niemce - Piotrcovia 4:3

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Trawena Trawniki	1	3	7-0
2	Rohland Tuszów	1	3	6-2
3	LZS Wierzchowiska	1	3	5-1
4	LKS Kamionka	1	3	3-1
5	Tur Milejów	1	3	2-0
6	GKS Niemce	1	3	4-3
7	LKS Biskupice	1	3	3-2
8	Piotrcovia Piotrków	1	0	3-4
9	Avenir Jabłonna	1	0	2-3
10	GLKS Głusk	1	0	1-3
11	Perła Mełgiew	1	0	0-2
12	Victoria Rybczewice	1	0	2-6
13	Ludwiniak Ludwin	1	0	1-5
14	GKS Niedźwiada	1	0	0-7

PIŁKA NOŻNA - EKSTRALIGA KOBIET

Hat-trick nowej napastniczki. „Górniczki” na szczycie

Piłkarki Górnika wygrały w sobotę w Gdańsku z AP LOTOS 4:0, a trzy gole w tym spotkaniu strzeliła nowa napastniczka zielono-czarnych - Macleans Chinonyerem.

Faworytki z Łęcznej w sześć minut wbiły rywalkom trzy gole i rozstrzygnęły losy spotkania. W 18. minucie debiutanckie trafienie dla Górnika zaliczyła nowa napastniczka i jednocześnie pierwsza piłkarka zielono-czarnych z Afryki - Macleans Chinonyerem. Pięć minut później było już 2:0 po bramce Aleksandry Posiewskiej, dla której także był to debiutancki gol. Za chwilę łęcznianki podwyższyły prowadzenie, a na listę strzelców ponownie wpisała się Macleans.Ta sama zawodniczka skompletowała hat-tricka w 58 minucie spotkania, ustalając jednocześnie wynik spotkania na 4:0. Po dwóch meczach „Górniczki” mają na koncie sześć punktów i prowadzą w tabeli Ekstraligi.

AP LOTOS GDAŃSK – GKS GÓRNIK ŁĘCZNA 0:4 (0:3)

Bramki: Macleans 18`, 24`, 58`, Posiewka 23`

Górnik: Palińska – Górnicka (37` Kazanowska), Zawadzka, Siwińska, Skupień (46` Giętkowska), Frontczak (46` Kaczor), Ratajczyk, Lefeld, Zając, Posiewka (58` Dereń), Macleans (80` Głąb).

Wyniki 2 kolejki: Bydgoszcz - Katowice 1:2
Gdańsk - Górnik 0:4
Olimpia - Rekord 2:4
Śląsk - Medyk 0:1
Tarnovia - Łódź 0:4
Kraków - Czarni (29.08.)

Następna kolejka (28-29.08.)
Łódź - Bydgoszcz, Medyk - Tarnovia, Rekord - Śląsk, Czarni - Olimpia, Górnik - Kraków (28.08., g. 12), Katowice - Gdańsk

dsm

Fot.GKS Górnik łęczna

Debiutanckie trafienie, a jednocześnie pierwszego hat-tricka dla Górnika zaliczyła nowa napastniczka, pierwsza piłkarka zielono-czarnych z Afryki - Macleans Chinonyerem

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Górnik Łęczna	2	6	6-0
2.	UKS SMS Łódź	2	6	6-1
3.	Medyk Konin	2	6	5-2
4.	AZS UJ Kraków	1	3	2-0
5.	GKS Katowice	2	3	2-3
6.	Tarnovia Tarnów	2	3	4-7
-	Rekord Bielsko-Biała	2	3	4-4
8.	Czarni Sosnowiec	0	0	0-0
9.	KKP Bydgoszcz	2	0	4-6
10	Śląsk Wrocław	2	0	1-3
11	Olimpia Szczecin	2	0	4-8
12	APLG Gdańsk	1	0	0-4

eprasa.pl 98ec032feb

Dożynki z armatnim wystrzałem, najlepszy wienie

Niezwykle barwne i bogate w tradycję dożynki świętowali mieszkańcy liczącej aż osiem sołectw gminy Jeziorzany. Tegoroczne święto uświetniły pokazy Chorągwi Zamku w Zawieprzycach.

Fot.Anna Jakoniuk

Nie sposób wymienić wszystkich specjałów serwowanych przez KGW „Przytoczanki" - „Mamy wszystko, pasztety z mięsa i z cukinii, paszteciki, ciasta, a nawet naleśniki" - śmieją się gospodynie. Na zdjęciu Zofia Sobieszek, Marzena Kopacz, Agnieszka Ciołek, Sylwia Woźniak, Monika Kępa

Fot.Anna Jakoniuk

Wójt Mariusz Grobel podziękował rolnikom za całoroczną pracę. Starostami tegorocznych dożynek byli Joanna i Krzysztof Kielmas, gospodarze z Przytoczna

Fot.Anna Jakoniuk

KGW „Walentynki" z sołectwa Walentynów, swój wieniec dożynkowy wiły blisko dwa tygodnie. Opłaciło się – ich dzieło będzie reprezentowało gminę Jeziorzany na dożynkach powiatowych. Zwycięskie „Walentynki" to Paulina Klimek, Małgorzata Madej, Diana Suska, Danuta Markiewicz

Fot.Anna Jakoniuk

Po mszy ulicami przeszedł z muzyką i śpiewem, barwny korowód złożony ze starostów uroczystości Joanny i Krzysztofa Kielmasów z Przytoczna, włodarzy gminy, delegacji sołectw z wieńcami, gości oraz pocztów sztandarowych OSP

22 sierpnia uroczystości rozpoczęła uroczysta, dziękczynna msza święta w kościele parafialnym pw. św. Trójcy. Po mszy ulicami przeszedł z muzyką i śpiewem barwny korowód złożony ze starostów uroczystości Joanny i Krzysztofa Kielmasów z Przytoczna, włodarzy gminy, delegacji sołectw z wieńcami, gości oraz pocztów sztandarowych OSP.

W konkursie wieńców dożynkowych zwyciężył wieniec z Walentynowa. Pozostałe sołectwa otrzymały z rąk wójta Mariusza Grobela podziękowania za trud włożony w wykonanie swoich dzieł.

Atrakcją tegorocznego święta był udział Chorągwi zamku w Zawieprzycach, która wystrzałem z armaty uczciła początek Święta Plonów i zaprezentowała, jak wyglądały dawne dożynki dworskie.

Występy ludowych zespołów śpiewaczych z Krępy oraz „Kumy z Przytoczna", występ instrumentalny Bartosza Barszcza, oraz kabaret „Brzostowiacy" to tylko część atrakcji, jakie czekały na licznie zgromadzonych mieszkańców i gości.

Na stoiskach można było spróbować lokalnych specjałów. KGW „Przytoczanki" w pięknych kwiecistych spódnicach zachęcały do degustacji - Mamy wszystko, pasztety z mięsa i z cukinii, paszteciki, ciasta, a nawet naleśniki - śmieją się gospodynie.

Na każdym stoisku można było znaleźć domowej roboty nalewki i konfitury. Panie z KGW „Jeziorzanki" przodowały w ilości takich specjałów. Mamy soki z jagód, bzu, aronii i naleweczki na przykład z żurawiny - kuszą Jeziorzanki - najlepsza jest z porzeczek - śmieją się.

Dzieci nie nudziły się ani przez moment. Malowanie twarzy, duży „dmuchańcowy" plac zabaw, moc zabaw i konkursów zagwarantowały świetną zabawę najmłodszym uczestnikom dożynek. Chorągiew Zawieprzycka również zadbała o dobrą zabawę, organizując zawody w przeciąganiu liny, spotkanie z katem, dyby i inne atrakcje. Można było również zrobić sobie zdjęcie w oryginalnym siedemnastowiecznym stroju z epoki.

Wieczorem festyn dożynkowy zakończył się występem gwiazdy wieczoru - zespołu „News".

Anna Jakoniuk

Serniki z najpiękniejszym wieńcem dożynkowym

Najpiękniejszy wieniec dożynkowy przygotowało sołectwo Serniki. Uczestników dożynek rozbawiały kabarety „Czwarta Fala" i „Brzostowiacy". Po dwuletniej przerwie spowodowanej przez pandemię koronawirusa w Sernikach znowu zorganizowano tradycyjną imprezę dożynkową.

Marcin Kusyk

Ekipa Sernik z najpiękniejszym wieńcem: Ewa Sysiak, Edyta Listosz, Ireneusz Listosz, Artur Tomaszewski, Tomasz Tołubiński, Jacek Marzęda
- Wieniec powstawał przez tydzień. Jest wykonany ze zbóż, ziół, jarzębiny. Chleb w wieńcu jest własnoręcznie pieczony. Długie godziny spędziliśmy na wykonaniu wieńca. Jest w kształcie serca, bo symbolizuje miłość. Jakby się ludzie kochali, to byłoby lepiej

Stoisko drużyny żeńskiej OSP z Brzostówki: Anna Marzęda, Ewa Polak, Renata Gajewska, Małgorzata Siepsiak, Olga Nowosacka
- Mamy placki ziemniaczane i placki z cukinii z trzema sosami: czosnkowym, żurawinowym i koperkowym

Gościem dożynek był wiceminister finansów Piotr Patkowski

Korowód z wieńcami przeszedł od kościoła na boisko w Sernikach

Stoisko Brzostówki: Janina Wróbel, Grzegorz Małyska, Urszula Budzyńska, Małgorzata Budzyńska
- Mamy pierogi ruskie i polskie, z kaszą i z serem, chleb ze smalcem, ogórki kiszone domowe

eprasa.pl 98ec032feb

ec z Walentynowa

Fot.Anna Jakoniuk

KGW „Jeziorzanki" z Jeziorzan – Bogusława Tarczyńska, Aleksandra Szabelska, Mariola Wojtaś, Agnieszka Junik i Dorota Śpiewak. Jeziorzanki serwowały najlepsze muffiny z jagodami, do tego pełen wachlarz nalewek i konfitur, i to jeszcze nie wszystko

Fot.Anna Jakoniuk

Widzowie mogli zobaczyć, jak wyglądały dawne dożynki dworskie. Inscenizacja Chorągwi Zamku w Zawieprzycach

Starostwie dożynek, Patrycja i Michał Pydyś
- Zostaliśmy poproszeni przez wójta, żebyśmy zostali starostami, zgodziliśmy się. Mąż udziela się w gminie jako radny. Mamy 20 ha ziemi w Sernikach, prowadzimy gospodarstwo roślinne. Uprawiamy zboża: pszenżyto, owies, żyto

Członkinie kabaretu „Brzostowiacy" zakochane w wójcie

Przewodniczący Sugier ma się czym pochwalić

Najwięcej zarobił w 2020 roku Ireneusz Szczuchniak w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów w Wolce Rokickiej. Przewodniczący Sławomir Sugier dysponuje majątkiem przekraczającym 1 mln zł. Radni Rady Gminy Lubartów ujawnili dochody w oświadczeniach majątkowych za miniony rok.

MS

Imię i nazwisko, wiek, miejsce pracy	Zarobki/Dochody	Oszczędności/Długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy
Anna Dobrzyńska 57 lat	1,2 tys. zł - czynności inkasenta, 12,4 tys. zł - renta chorobowa, 500 zł - nagroda z wieńców, 10,3 tys. zł - dieta radnego i sołtysa	Oszczędności: 25 tys. zł	Dom 90 mkw - 80 tys. zł, gosp. rolne 1,17 ha - 50 tys. zł, budynek drewniany 70 mkw. i stodoła 126 mkw. - 15 tys. zł	Seat Leon 2006 r.
Michał Domański 32 lat	6,9 tys. zł - stosunek pracy, 4,8, tys. zł zasiłek, 7,1 tys. zł - dieta	Oszczędności: 20 tys. zł	Nieruchomość 1,2 ha	Opel Vivaro 2007 r.
Grzegorz Gdula 45 lata, brygadzista w BRW	300 zł - z gospodarstwa, 51 tys. zł - umowa o pracę, 8,4 tys. zł - dieta	Długi: 16 tys. zł kredyt na zakup usług i towarów	Dom 82 mkw - 150 tys. zł, gosp. rolne 1,6 ha - 55 tys. zł, działka 0,45 a - 70 tys. zł	-
Mariusz Kuchciak 45 lat, nauczyciel przedmiotów zawodowych w ZSPP w Niemcach	3,2 tys. zł - z gospodarstwa, 49,6 tys. zł - umowa o pracę, 9,5 tys. zł - dieta	Oszczędności: 22 tys. zł	Dom 220 mkw - 350 tys. zł, gosp. rolne 1 ha - 25 tys. zł, droga dojazdowa 0,1 ha - 4 tys. zł	Dacia Lodgy 2014 r.
Anna Lipska 49 lat	9 tys. zł - gospodarstwo rolne, 8,6 tys. zł - dieta, 8,4 tys. zł - umowa zlecenie	Oszczędności: 8 tys. zł; długi: 16 tys. zł - kredyt konsumpcyjny	Dom 130 mkw.- 330 tys. zł, gosp. rolne 2 ha - 10 tys. zł, działki - 40 tys. zł	-
Tomasz Łaskarzewski 46 lat, PUP Lubartów	25,1 tys. zł - umowa o pracę w piekarni	-	-	MB W203 2003 r.
Mirosław Mika 51 lat, magazynier w ROTO	66,7 tys. zł - ze stosunku pracy, 8,9 tys. zł - dieta	-	Dom 125 mkw - 180 tys. zł	Opel Vectra 2006 r., Opel Astra 2000 r.
Dorota Misiarz 49 lat, nauczyciel w SP w Lubartowie nr.4	500 zł - z gospodarstwa, 58,2 tys. zł - ze stosunku pracy, 8,9 tys. zł - dieta	Oszczędności: 10 tys. zł; długi: 35,8 tys zł - kredyt gotówkowy	Dom 150 mkw - 180 tys. zł, gosp. rolne 2,9 ha - 150 tys. zł	-
Sławomir Sugier 47 lat, Przewodniczący Rady Gminy	1,3 tys. zł - z gospodarstwa, 20,6 tys. zł - dieta, 2,5 tys. zł - z tytułu inkasenta, 53,4 tys. zł - własna działalność	Oszczędności: 1,8 tys. zł; długi: 50 tys. zł - kredyt na rachunku bieżacym, 149,3 tys. zł - kredyt hipoteczny, 11,7 tys. zł - pożyczka na działalność gospodarczą, 19,6 tys. zł - pożyczka na zakup ciągnika	Dom 210 mkw - 550 tys. zł, gosp. rolne 1,9 ha - 40 tys. zł, działka pod domem 4200 mkw - 250 tys. zł, budynek gospodarczy 140 mkw. - 80 tys. zł	Audi A6 2012 r., Citroen Jumper 2008 r., Citroen Jumper 2010 r., Ciągnik Kubota 2017 r., Iveco Daily 2019 r., Minikoparka Kubota 2020 r.
Ireneusz Szczuchniak 41 lat, ZZO w Wólce Rokickiej	5 tys. zł - z gospodarstwa, 95.8 tys. zł - z zatrudnienia, 972 zł - czynności inkasenta, 11,6 dieta	Oszczędności: 31,5 tys. zł, długi: pożyczka konsumencka PEKAO S.A. - 37,5 tys. zł	Dom 120 mkw - 390 tys. zł, gosp. rolne 3,8 ha - 45 tys. zł	Opel Vectra 2007, ciągnik Ursus 1972 r., przyczepa ciężarowo - rolnicza 1990 r., kombajn zbożowy Bizon 1978 r.
Jagoda Włoch 29 lat, kierownik ds. projektów i administracji, wykładowca akademicki	stypendium doktoranckie - 19,5 tys. zł, dieta - 8,9 tys zł., inne 5,5 tys. zł	-	-	-
Aleksander Woliński 41 lat, własna działalność gosp.	15,4 tys. zł - z gospodarstwa, 61,5 tys. zł - z działalności, 8,9 tys. zł - dieta radnego, 4 tys. zł. dieta sołtysa, 5,4 - inkaso	-	Dom 127 mkw - 250 tys. zł, gosp. 1,5 ha - 20 tys. zł	-
Michał Zając 39 lat, własna działalność gosp.	82,7 tys. zł - z działalności	Oszczędności: 4,5 tys. zł, długi: kredyt obrotowy do 40 tys. zł, WFOŚiGW w Lublinie - 21,2 tys. zł	-	Opel 2010 r., Volkswagen Golf 2010 r., ekspozycja wkładów kominkowych - szt. 10
Damian Żmuda 31 lat, PMDK w Lubartowie, specjalista ds. administracji	52,6 tys. zł - z zatrudnienia, pomoc ZFŚS - 840 zł. 8 tys. zł - dieta, działalność gospodarcza - strata 16,6 tys. zł	Oszczędności: 18,7 tys. zł	działka 1855 mkw - 30 tys. zł, działka z budynkiem gosp. 1847 mkw, budynek 52 mkw - 85 tys. zł, działka - 450 mkw 1/40 udziału - 750 zł	Audi A6 2009 r., sam. dostawczy VW LT 46 1999 r. 1/2 własności, sam. ciężarowy Mercedes Atego 2001, naczepa ciężarowa 2009 r.

eprasa.pl 98ec032feb

REKLAMA

POWIAT LUBARTOWSKI

GMINA FIRLEJ

Dożynki Powiatowo - Gminne

Zakończenie Lata

29.08.2021 Firlej

11:00 Zbiórka delegacji z wieńcami dożynkowymi przy kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Firleju
11:30 Msza Święta
13:00 Korowód Dożynkowy
14:00 Ceremoniał uroczystości dożynkowych
- Konkurs wieńców dożynkowych

15:00 Występ Orkiestry OSP Lubartów
15:30 Występy artystów z gmin Powiatu Lubartowskiego
- Turniej Dyscyplin Wszelakich o Puchar Starosty Lubartowskiego

20:30
Gwiazda wieczoru
Andrzej Piaseczny

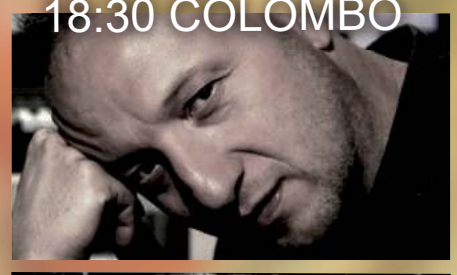

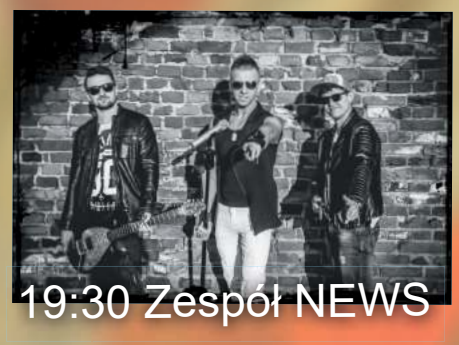

Na zakończenie - dyskoteka pod gwiazdami

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE:

- wystawa płodów rolnych i prezentacja sprzętu rolniczego
- stoiska wystawienniczo-handlowe lokalnych firm i sponsorów
- kiermasz rękodzieła i twórczości ludowej
- mała gastronomia
- #szczepmysie
- spis powszechny
- pokaz sprzętu strażackiego przez OSP Firlej

GODZINY MOGĄ ULEC ZMIANIE!

www.firlej.pl; www.powiatlubartowski.pl; facebook.com/FirlejGmina; instagram.com/aktywny_firlej;

eprasa.pl 98ec032feb